

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszawski** Ekspedycja (centrala): Poznańska 30 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 208713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 162.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 18 lipca 1926 roku.

Rok XX.

W sprawie pełnomocnictw dla rządu.

Nasz korespondent pisze: W dniu 14 lipca, który republikańska Francja odbiła jako zwycięstwo urzędów demokratycznych, Polska uczyniła duży krok w kierunku ograniczenia, jeśli nie likwidacji zdobyczy demokratycznych, Uchwały, powzięte przez Konstytucyjną Komisję naszego Sejmu, świadczą wyraźnie o tem, że stoimy wobec doniosłych wypadków, dotyczących urzędowania naszego życia wewnętrznego. Twierdzenie obozu rokoszan, że rewolucja majowa oznacza nową niejako erę w życiu wewnętrznym państwa, potwierdzone zostało w znacznej części przez uchwały Komisji Konstytucyjnej tak odnośnie do zmian Konstytucji, jak również do zmian pełnomocnictw dla rządu p. Bartla. Może być, że obóz belwederski inaczej rozumiał wyrażenie „nowa era”. Niewątpliwie niektóre z tych ugrupowań, które poparły „zbrojny czyn” p. Piłsudskiego, nie przypuszczają, że przez to poparcie przekreślają szereg swych programowych założeń. PPS. chyba nie liczyła się z tem, że za „zwycięstwem majowym” przyjdzie zwycięstwo nad parlamentaryzmem, że ci, których poparła ulica, żądają pod groźbą bagnetów uchwalenia praw skierowanych przeciw wszechwładzy tej ulicy. A jednak tak się dzieje. Na ostatnich posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej, byliśmy świadkami, jak ultrademokratyczne stronnictwa uchwalaly wnioski antydemokratyczne. Sejm, zrzekając się swoich istotnych uprawnień na rzecz rządu, który jest wyrazem obozu zwalczającego ten Sejm, stronnictwa, sponiewierane w dniach majowych, głoszące pod dyktandem rządu rewolucyjnego — to naprawdę obraz godny pamięci.

Nie chcę oczywiście biadać nad tem, co się dzieje. Społeczeństwo od szeregu lat domaga się ograniczenia uprawnień parlamentu, widząc w tem jedyną drogę, prowadzącą do naprawy. Sejm, obdarty z wszelkiej powagi i wobec fizycznej przemocy bezsilny, nie jest zdolny przeciwstawić się temu naciskowi opinii publicznej, wyrażanej przez wiece, zgromadzenia i prasę. I dla tego ustępuje krok za krokiem żądaniom rządu, uważając, że w ten sposób odda ku końcowi swego żywota dużą usługę państwu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmiana Konstytucji była konieczną i leżała w żywotnym interesie państwa. Nikt też rozumny nie potępi ryczałtowo uchwał Komisji Konstytucyjnej Sejmu, dotyczących tej zmiany. Można mieć wprawdzie pewne zastrzeżenia, czy te zmiany, które uchwalono, istotnie ulepszą nasz ustrój państwowy, czy takie wzmocnienie władzy organów wykonawczych w państwie, jakie uchwalila Komisja, jest w naszych warunkach pożądane. W każdym razie uchwalone zmiany Konstytucji zachowują najważniejsze zdobycze demokracji, parlament, jako czynnik decydujący w zakresie tworzenia norm prawnych, mających regulować życie państwowe.

Inaczej ma się sprawa z pełnomocnictwami uchwalonemi dla rządu, na czas aż do 31 października 1927. Te pełnomocnictwa, wychodzące już poza zakres konieczności państwowych, są za daleko idącym ograniczeniem praw parlamentu. Według bowiem uchwał Komisji Konstytucyjnej rząd p. Bartla będzie mógł wy-

Na miejsce gen. Thommé - gen. Sawicki z Poznania.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.). General Thommé dowódca 15 dyw. piech. mianow. Bydgoszczy, aresztowany w czasie wypadków majowych na polecenie generała Hubiszty, otrzymał 6-cio tygodniowy urlop z

którego nie wróci już do Bydgoszczy. Jest on przeniesiony do Warszawy na wyższe stanowisko. Na miejsce generała Thommé'go dcą 15 dywizji piechoty mianowany został generał Sawicki z Poznania.

Grabski Wł. albo b. prezydent Wojciechowski?

Jako ewentualny następca po ś. p. prezesie najwyższej izby kontroli państwa wymieniany był wczoraj w sejmie p. Ruziewicz oraz... Władysław Grabski.

Warszawa, (AW.). 17. 7. Rozeszła się u porczywa pogłoska, że stanowisko prezesa Najwyższej Kontroli Państwa opróżnione na

skutek śmierci prezesa Żarnowskiego będzie obsadzone w najbliższym czasie przez byłego prezydenta Rzplitej Stanisława Wojciechowskiego. Równocześnie pojawiają się pogłoski, że na to stanow. wysuwane są kandydatury b. premiera Władysława Grabskiego i b. ministra skarbu Czechowicza.

Uniwersytet warszawski uratowany.

W związku z podaną przez nas wczoraj informacją o zamknięciu uniwersytetu warszawskiego, dowiadujemy się, że ministerstwo oświecenia uzyskało od ministerstwa skarbu zgodę na pokrycie zaległych należ-

ności budżetowych wyższych uczelni w sumie 800 tys. złotych. W ten sposób losy uniwersytetu warszawskiego zostały uratowane.

Minister Spraw Zagranicznych nie jest gospodarzem na swem podwórzu.

Warszawa, (AW). Dzisiejsza „Gazeta Poranna” zanotowała pogłoskę o incydencie, jaki zaszedł pomiędzy ministrem Spraw Zagranicznych a jednym z bardzo wpływowych urzędników w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. „Gazeta Poranna” warszawska pisze, iż urzędnik ów miał zakwestjonować charakter ministra jako gospodarza Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przyczem pisząc o owym wyższym urzędniku ma ona na myśli ministra p. Knolla. Na zakończenie notatki „Gazeta Poranna” warszawska zaznacza, że incydent może pociągnąć za sobą kohsekwencje.

Sowiety będą nadal finansowały strajk angielski.

Lwów, 16. 7. (PAT). Gazeta Poranna doniosła niedawno o wstrzymaniu przez rząd sowiecki przymusowego ściągania datków na rzecz strajkujących górników angielskich. Jak obecnie donoszą z Moskwy rząd odwołał to rozporządzenie, oświadczając że datki te są objawem dobrej i świadomej woli robotników wobec czego nie można im się przeciwstawić i wydał nawet nową odezwę nawołującą do dalszego wzmoczonego poparcia ruchu strajkowego w Anglii.

tucejnej rząd p. Bartla będzie mógł wy-dawać rozporządzenia z mocą ustawy, a to w czasie aż do zwołania nowego Sejmu, w takim zakresie, że parlament stanie się fikcją (jakoby nie istniał). Według przyjętego tekstu pełnomocnictwa nie obejmują ustawodawstwa dotyczącego: samorządu (art. 3 Konstytucji), budżetu państwowego (art. 4), zaciągania pożyczek, zbycia i obciążenia majątku państwowego, nakładania podatków i opłat publicznych, ustanowienia cel i monopolu, ustalenia systemu monetarnego (art. 5), sposobu wykonania kontroli parlamentarnej nad długami państwa (art. 8), zawierania umów handlowych i celnych, umów o zmianie granic państwa i przymierzy (art. 49 konstytucji), wypowiedziania wojny i zawierania pokoju (art. 50), odpowiedzialności Konstytucyjnej ministrów (art. 59 Konstytucji), ponadto: podwyższanie stawek podatków i opłat obecnie obowiązujących oprócz 10% podwyżki przewidzianej już ustawą o prowizorium budżetowym, wprowadzenia nowych monopolu, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych oraz ordynacji wyborczej do organów samorządu, wreszcie zmiany prawa małżeńskiego. Poza temi wyjąt-

kami wszystkie gałęzie ustawodawstwa mogą być regulowane dekretemi Prezydenta Rzeczypospolitej i to do 31. 10. 1927. Tak szerokie pełnomocnictwa oznaczają prawie zupełną rezygnację Sejmu ze swoich uprawnień. Może to nie byłoby nieszczęściem, gdybyśmy znali program rządu, gdybyśmy znali jego zamysły, a przedewszystkiem zamiary p. Marszałka Piłsudskiego, który jest rzeczywistym kierownikiem prac rządu p. Bartla. Udziałanie jednak pełnomocnictw w takim rozmiarze rządowi, co do którego ma się tyle zastrzeżeń, rządowi, który w dotychczasowych swoich pociągnięciach poczynił sporo zasadniczych błędów, jest rzeczą conajmniej ryzykowną.

Czem się tłumaczy ta niebywała ustępliwość Sejmu i jego ugrupowań? Niewątpliwie główną rolę odgrywa tu nastroj szerokiej warstw ludności. Masy upatrują w Sejmie główne źródło dzisiejszego zła. Mam jednak wrażenie, że sentyment opinii publicznej nie idzie w kierunku zupełnego usunięcia wpływu parlamentu na sprawę państwową, do czego dąży mimo inaczej brzmiących oświadczeń rząd p. Bartla, ale ludność wymaga ustąpienia obecnego Sejmu, uważając to za karę za rzeczywiste, czy urojone jego

Oszczędności

od jednego złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło — 54 milionów złotych.

Miejska Kasa Oszczędności

Jezuicka (gmach Magistratu). Instytucja prawa publiczn. o pupilarnej pewności Dr. Chmielański, Wache, Wiceprezydent miasta. Radca miejski.

Obywatelu! idź natychmiast do Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Słowackiego 3 7166 Instytucji bankowej o pupilarnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz a dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznym za dziennem wypowiedzeniem. Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

winy. To są dwie rzeczy różne. Jeśli zatem Sejm podzieli pogląd swej Komisji Konstytucyjnej i uchwali rządowi tak szerokie pełnomocnictwa, spotkać się może z zarzutem, że postąpił źle, bo zrzekł się praw, których rzec się nie powinien, bo w ten sposób wskazuje i następnym rządowi drogę do ograniczenia uprawnień parlamentu, podkopując samą zasadę parlamentaryzmu. Ci, którzy w r. 1922 wybierali Sejm, prawdopodobnie nie mieli tej intencji, by wybrańcy ich uszczuplali w takim stopniu prawa przedstawicielstwa narodowego. W każdym razie uchwały wieców i zgromadzeń oraz opinia publiczna przejawiająca się w prasie, nie uprawnna do wyciągania wniosków, jakie Komisja wyciągnęła.

Pełnomocnictwa są w pewnych wypadkach rzeczą wskazaną, ale należy uwzględnić, komu się je daje i w jakim zakresie. Uporządkowanie ustawodawstwa w Polsce jest rzeczą bardzo pilną, lecz nie jednakowo pilną i konieczną we wszystkich dziedzinach. Rząd obdarzony zbyt wielkimi uprawnieniami, nie będzie mógł uszczepić się przed błędami przy wykorzystywaniu tych uprawnień. Obarczanie rządu, który dość ma do roboty z załatwianiem spraw bieżących, odpowiedzialnością w sprawach, które wymagają dużego doświadczenia i przemyślenia, nie wydaje się rzeczą wskazaną, nie mówiąc już o tem, że siłą faktu doprowadza do wszechwładzy biurokracji. Narzeka się na wszechwładzę Sejmu i słusznie, ale stokroć gorsza jest wszechwładza biurokracji, bo ta nie podlega żadnej kontroli, podczas gdy każdy poseł liczyć się musi z opinią swoich wyborców, a więc poczuwa się do odpowiedzialności, mając nad sobą ich kontrolę.

Trudno przesadzać, jaki los spotka uchwały Komisji Konstytucyjnej. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji dwa kluby zasiadające na dwu krańcach Sejmu oświadczyły się przeciw pełnomocnictwom i to z zasady. Jest to klub N. D. i PPS. Inne kluby poczyniły szereg zastrzeżeń. Los zatem pełnomocnictw jest niepewny. Zdecyduje o nim Sejm, zbierający się w piątek, dnia 16 bm.

W historycznej chwili.

Warszawa, 16 lipca.

Rozpoczynające się w dniu dzisiejszym obrady Sejmu nad zmianą Konstytucji oraz nad pełnomocnictwami dla rządu będą miały bodaj czy nie historyczne znaczenie. Chodzi bowiem o rzeczy wielkiej wagi, bo z jednej strony o naprawę błędów, jakie ma nasza zasadnicza ustawa, t. j. Konstytucja, a więc o zapewnienie państwu lepszych warunków rozwoju, z drugiej zaś strony o umożliwienie rządowi usunięcia tych niedomagań naszego ustawodawstwa, których usunięcie w drodze ustawodawczej wymagałoby bardzo długiego czasu, podczas gdy nawet mała zwłoka wychodzi na niekorzyść państwa. Ze względu na zainteresowanie, jakie niewątpliwie wzbudzą dzisiejsze dalsze obrady Sejmu, warto jeszcze raz w krótkich uwagach scharakteryzować te przedmioty, nad którymi Sejm będzie radził.

Pierwsza sprawa to **zmiana Konstytucji**. Potrzebę tej zmiany wysunęło samo życie, które tak często poprawia prawo pisane. Na błędy Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. zwrócił pierwszy uwagę obóz umiarkowany, a zwłaszcza **Chrześcijańska Demokracja**, która jeszcze w połowie roku 1925 na swoim Kongresie powzięła uchwały stwierdzające konieczność zmiany Konstytucji, a klub parlamentarny Ch. D. jeszcze przed wypadkami majowymi zgłosił w Sejmie odpowiedni wniosek, poparty przez inne stronnictwa umiarkowane. Jest zatem w najlepszym razie nieścisłością twierdzenie, że dopiero rząd obecny, powstały po przewrocie majowym, wysunął hasło zmiany Konstytucji. Hasło to jest wyłącznie własnością stronnictw narodowych, a rząd p. Bartla przedkładając swój własny projekt uczynił to w innym zupełnie celu, niż Ch. D. Podczas gdy stronnictwom umiarkowanym chodziło o **rzeczywistą naprawę Konstytucji**, rząd pragnął tylko uzyskać przez zmianę, którą zaproponował, **ważny atut w walce przeciw Sejmowi**, względnie parlamentowi. Tak też rozumiały zmianę te ugrupowania sejmowe, które poparły rokosz p. Piłsudskiego. Dowodem tego jest to, że popierają one wyłącznie postulaty zawarte w projekcie rządowym (prawo Prezydenta do rozwiązania Sejmu, prawo wydawania przez rząd dekretów w okresie, gdy Sejm jest rozwiązany). Zmiany Konstytucji, zgłoszone przez obóz praworządny, nie znajdują łaski w oczach lewicy i mniejszości narodowych.

Propozycje Komisji Konstytucyjnej idą w następujących kierunkach: 1) **Podnieść zdolność i kwalifikacje parlamentu** przez podniesienie wieku obywateli, uprawniającego do prawa wyboru i wybieralności, przez zniesienie proporcjonalności w wyborach, przez znaczne skrócenie swawoli członków parlamentu, a tem samem **zwiększenie odpowiedzialności posłów i senatorów** przez ścisłe określenie terminu, w jakim budżet ma być uchwalony. 2) **Wzmocnić władzę wykonawczą** przez udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania Sejmu, przez upoważnienie Prezydenta do ogłoszenia budżetu, o ile go parlament w określonym czasie nie załatwi, przez udzielenie Prezydentowi prawa wstrzymania ogłoszenia ustawy uchwalonej przez Sejm, a odrzuconej przez Senat (tak zwane prawo weta (sprzeciw)), przez nadanie rządowi w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, prawa wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w sprawach, których wymaga interes państwa, wreszcie przez utrudnienie w wywoływaniu przesilen rządowych.

Rzecz oczywista, że nawet przyjęcie przez Sejm wszystkich wymienionych propozycji nie będzie oznaczać całkowitej naprawy naszej Konstytucji, ale usunie tylko najbardziej rażące błędy. Gruntowną rewizję Konstytucji przeprowadzić może dopiero Sejm następny, bo to będzie jego konstytucyjnym obowiązkiem. Obawiam się jednak, czy nawet te częściowe zmiany Konstytucji, które przedkłada komisja, uzyskają wymagane 2/3 głosów poselskich. Jak to już pisałem w swej korespondencji, lewica

sejmowa chce być wobec uchwał komisji bardzo skromna. **Wszystko to, co zmierza do skrócenia gminowładztwa, a podniesienia poważy parlamentu, spotyka się z kategorycznym sprzeciwem lewicy.** Dowodzi to najlepiej potrzeby wprowadzenia zmian proponowanych przez komisję.

Drugą sprawę, którą ma Sejm załatwić, to udzielenie pełnomocnictw rządowi na czas do ukonstytuowania się następnego Sejmu, najdalej do 31 października 1927 r. O tych pełnomocnictwach piszę również w osobnym artykule (wstępnym). Uważam je za rezygnację parlamentu z uprawnień konstytucyjnych za krok do ograniczenia zdobyczy demokracji. Jest jednak błędem mniemanie, jakoby uchwalenie pełnomocnictw było ową miską soczewicy, za którą posłowie kupują dalsze dety i prawo wolnej jazdy. Tego rodzaju podejrzenie dyktować może albo nieznajomość stosunków faktycznych, albo niechęć do obecnego rządu, albo wreszcie oczywista zła wola. Daleki jestem od chęci bronienia obecnego Sejmu i jego członków przed zarzutami usprawiedliwionymi, ale znając prawie wszystkich posłów, nie odważyłbym się nawet jednostkom z pośród nich rzucić w twarz obelgę, że zaprzęda się rządowi za dety. To byłaby zresztą zbyt niska cena za własny honor. Za 900 zł. miesięcznie, z czego najmniej połowę wydać musi każdy poseł pracujący w Sej-

mie i w kraju, nikt nie będzie zamykał sobie drogi na przyszłość, nikt nie będzie chciał nosić na czole piętna sprzedawczyka. Dlatego też zarzut tak potworny musi upaść. Natomiast przy ocenie pełnomocnictw miarodajną być musi **sytuacja, w której powstaje żądanie uprawnień**. Otóż każdy, kto interesuje się stanem ustawodawstwa w Polsce, rozumie, że wymaga ono jaknajrychlejszej unifikacji, ujednostajnienia. Żądanie unifikacji jest podnoszone od chwili powstania państwa. Niestety Sejm, zmuszony opracowywać nowe normy prawne, obradujący zresztą jak każdy parlament w tempie dość powolnym, nie przeprowadzi nawet za kilka lat tak potrzebnej unifikacji. Zrobić to może rząd, mając pomoc Komisji Kodyfikacyjnej oraz fachowe siły urzędnicze. Ponadto obecna sytuacja gospodarcza i finansowa państwa wymaga niejednokrotnie natychmiastowych zarządzeń ustawowych. Od Sejmu i Senatu nie można oczekiwać uchwalania takich doraźnych przepisów prawnych. I tu znowu tylko rząd, który dobrze zna sytuację, może wydać zarządzenia, jakich wymaga chwila bieżąca. I to jest przyczyna, dla której i rząd p. Władysława Grabskiego otrzymał pełnomocnictwa i dlaczego i rząd obecny ich zażądał. Można się kłócić o zakres tych pełnomocnictw, ale ich **udzielenie jest taką samą koniecznością państwową, jak uchwalenie budżetu, danie rekruta itp.** Daje się pełnomocnictwa nie p. Bartłowi i jego ministrom, ale państwu. Tak trzeba patrzeć na te sprawy, a uniknie się krzywdzących podejrzeń. **Zabrzeski.**

Obrady sejmowe o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 17 lipca.

Na porządku dziennym ustawa o pełnomocnictwach dla prezydenta.

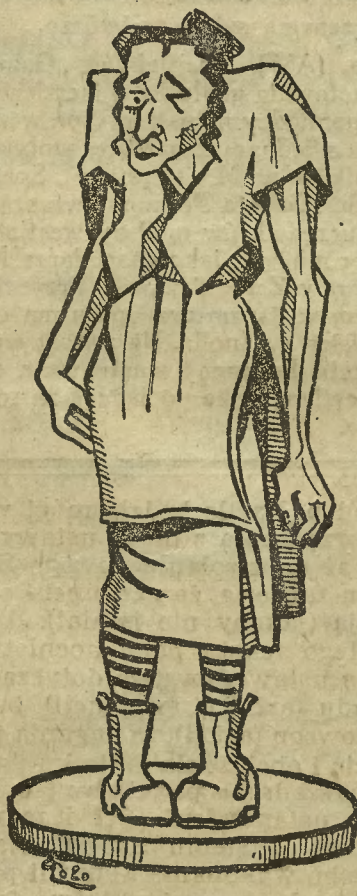
Referent pos. Chaciński (Ch. D.) przypomina, że konieczność zmiany konstytucji uznawano już przed wypadkami majowymi i przedstawił znanie już uchwały komisji do uchwały.

Przemawiali p. Konopczyński (ZLN) przeciw i Niedziałkowski (PPS) za ustawą. Gwałtownie przeciw projektowi występował p. Kronig (Zjedn. Niem.), to samo uczynił p. Schreiber (kl. żyd.).

Chadecja imieniem p. Błażejewicza oświadczyła się za zmianą, to samo p. Bagiński imieniem Wyzwolenia. Stronnictwa radykalne, jak N. P. Ch., ukraińcy i inni ustawę energicznie zwalczały. **Podwyżka kolejowych tariff osobowych.**

Wbrew zaprzeczeniom kół urzędowych, że rząd niema zamiaru podwyższyć kolejowych tariff osobowych, katowicka „Polonia” donosi z Warszawy, iż na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów właśnie ta sprawa była rozważana.

Odrodzenie konstytucji wobec pretensji klubów żydowskich.



Z takiej może łatwo stać się taka!

(Prawa autorskie zastrzeżone.)

Marszałek Piłsudski urządza „grę wojenną”.

25 oficerów sztabowych wezwanych do Belwederu.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.). Dwudziestu kilku wyższych oficerów sztabowych otrzymało wezwanie natychmiastowego zameldowania się u marszałka Piłsudskiego. Jak się dowiadujemy, rozchodzi się tu o „grę wo-

jenną”, która polega na rozwiązaniu zadania taktycznego. Wywołało to w sferach wojskowych z jednej strony sensację z drugiej zaś niepokój. Dalsze nagłe wezwania do marszałka Piłsudskiego będą miały miejsce.

„Purus” jest pastą niezrównaną

Tragiczny wypadek pod Wilnem.

Wilno, 17. 7. W dniu 13 bm. zdarzył się w odległości 14 klm. od Wilna w okolicy powszechnie zwanej „Zielone Jezioro” — miejscy wycieczek mieszkańców Wilna — tragiczny wypadek. Na jeziorze tem wyróciła się łódź i utonęły 4 osoby.

Wypadek zdarzył się około godz. 1 popołudniu. Łódka rybacką płynęło 5 chłopców w wieku od 10 do 21 lat. Wskutek nieogłędnego wiosłowania łódź wyróciła się. — Trzech chłopców umiało pływać, jednak tylko jednemu z nich udało się uratować. Pozostali dwaj usiłovali wydostać się na brzeg, lecz zostali przez dwóch pozostałych nieumiejących pływać schwytni za nogi, co skrepowało wszelkie ich ruchy. Świadkowie opowiadają, że między tonącymi wywiązała się formalna walka. Ratujący się splątani z tonącymi wyczerpali się wkrótce i poszli na dno. Wszelka akcja ratunkowa była uniemożliwiona skutkiem grząskich brzegów i niezwykłej głębokości jeziora. Nieszczęśliwi zatonęli w odległości zaledwie kilku metrów od brzegu.

Śmierć melancholika pod kołami pociągu.

Warszawa 17. 7. (tel. wł.). Pod pociąg osobowy zdążający z Warszawy do Łodzi tuż koło Pruszkowa rzucił się mieszkaniec tego miasteczka 17-letni Ludwik Cukluccki terminator blacharski. Poniósł on śmierć na miejscu. Dochodzenia ustaliły, że cierpiał on od dłuższego czasu na melancholję i w związku z tem nosił się stale z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Podwyżka tariff celnych.

„Rzeczpospolita” donosi: Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż rząd zwrócił się do Komitetu Celnego z prośbą o podwyższenie tariff celnych o 100 procent. Rząd proponuje wprowadzenie tej podwyżki w ciągu 6 miesięcy, w 3-ach ratach.

Los misjonarzy chrześcijańskich w Chinach zagrożony.

Szanghaj, 16. 7. (PAT). W kołach codziennych wyrażają coraz większe obawy o los misjonarzy i woiole cudzoziemców w Sianfu, który jest oblegany przez wojska Wu-Pei-Fu. Cudzoziemcy ci od dwóch tygodni znajdują się w ogniu nieustannej strzelaniny i odczuwają brak żywności. W Sianfu mieszka 15 obywateli angielskich i około 30 skandynawskich. Wedle informacji jednego z tutejszych misjonarzy wiele miast i miasteczek w pobliżu Sianfu zostało ograbionych i zniszczonych. Siedziba misjonarzy została zdemolowana i cała wogóle okolica przedstawia obraz zniszczenia.

Kontrola dewizowa we Francji.

Paryż, 16. 7. (PAT). Caillaux odbył dziś w południe naradę z przedstawicielami wielkich banków i woiłów zakonów. Caillaux przypomniał konieczność niedokonywania zakupu dewiz inaczej jak tylko na cele handlowe i zapowiedział ścisły nadzór rządu nad dokonywanymi transakcjami.

Polakom nie wolno przyjeżdżać do Litwy.

Kowno, 15. 6. (PAT). W ostatnich czasach litewski minister spraw wewn. otrzymał od obywateli polskich wiele podań o zezwolenie na przyjazd na Litwę. Wobec tego ministerstwo spraw wewn. oświadcza, że podania takie nie będą wcale uwzględnione. Dopóki stosunki między Litwą a Polską nie są uregulowane dopóty nie może być mowy, by obywatele polscy przekroczyli granicę litewską.

Urodzaj a złoty.

Żydowski radykalno demokratyczny Wilner Tog z dnia 13. lipca stwierdza, że dobry urodzaj tegoroczny będzie miał dodatni wpływ na kształtowanie się kursu złotego, gdyż trzecią część naszego eksportu stanowią artykuły spożywcze. Przy dobrym urodzaju w Polsce nie będzie się zagrańca obawia a udzielenia Polsce pożyczki, co znów w wielkim stopniu wzmocni naszą zdolność kredytową zagranicą. Zadaniem prof. Kemmerera jest zbadać czy Polska w ciągu najbliższych miesięcy osiągnie to, a jeżeli opinia wypadnie przychylnie, to kasy banków amerykańskich otworzą się dla Polski i dla przemysłu polskiego. Należy więc wyrazić nadzieję, że z końcem roku bieżącego złoty będzie naprawdę ustabilizowany na podstawie nowego parytetu złota.

Anglija a Polska.

Zmiana polityki angielskiej wobec Polski? — Obawy niemieckie.

„Deutsche Tageszeitung“, organ pryncypalnej nacjonalistycznej ogłosił p. t. „Anglija a Polska“ sensacyjny artykuł. Wstępny nadesłany jej przez jej korespondenta londyńskiego. Artykuł ten jest tak znamienity i tak charakterystyczny dla obaw panujących obecnie w niektórych kołach niemieckich, że przytaczamy najważniejsze ustępy z niego: Dziennik niemiecki stwierdza m. in.

„Od czasu, gdy Piłsudski jest u steru, w politycznych kołach angielskich optymistycznej zapatrują się co do stosunków panujących w Polsce. Polega to najwidoczniej na tem, że przewrót w Polsce nastąpił w czasie, gdy w Paryżu rozpoczęło się przesilenie franka. Anglija zrozumiała znak czasu. Mogła żywić nadzieję, że uda jej się przez wzrastające zbliżenie do Polski wyeliminować wpływy francuskie z interesu warszawskiego.

Anglicy przytem rozumują następująco:

Cierpiące pod względem gospodarczym i finansowym państwa europejskie jak Francja, Polska, Włochy i Belgja powinny być uratowane póki nie jest zapóźno.

Anglikowi w dwójnasób zależy na uzdrowieniu Polski, ponieważ upatruje on w Polsce wał ochronny Europy przed bolszewizmem. Opinia ta jest utwierdzona przez udział Anglików w przemysle włókienniczym w Łodzi i w innych gałęziach polskiego przemysłu. Stara nienawiść Anglii do Rosji odegrała też swą rolę w zmartwychwstaniu angielskiego zainteresowania się Polską. Sentymentalne, kupieckie i polityczne zainteresowanie jest wspólnym źródłem życzenia Anglii, by Polska została uzdrowiona.

Pisma wybitne angielskie jak „Times“ równocześnie z swą sympatją do Polski wyrażają swą antypatję do Niemiec zapoznając, że tylko za pomocą Niemiec (?) może Polska być uzdrowiona i uratowana od bolszewizmu.

Polska nie jest zamkniętem w sobie państwem handlowym i jest skazana na współzycie z Niemcami lub Rosją lub na upadek. Tu nawet Liga Narodów ze swemi środkami pomocniczymi nic pomóc nie może sama.

Polski budżet wojskowy musi być zmniejszony lub ograniczony. Ale pod tym względem właśnie marszałek Piłsudski nie będzie się godził na żadne koncesje i ustępstwa.

Właściwe niebezpieczeństwo polega na tem, że duch Ligi Narodów mógłby zużyty nato, aby przyjazną Polsce wytworzyć atmosferę w Anglii, co mogłoby doprowadzić do rozczarowań, gdyż Polacy mogliby upatrywać w stanowi-

sku Anglii zachęte dla siebie do dalszego prowadzenia polityki wrogiej Niemcom. Na tej drodze zaś nie doszłaby Polska do porozumienia gospodarczego z Niemcami.

Izolowane wystąpienie Anglii w Polsce bez Niemców byłoby na dalszą metę naruszeniem Locarna (?) Anglija nawet mając kapitały potrzebne do sanacji Polski nie posiada maszynierji ani stosunków, by kapitały te przeobrazić w produktywne. Ponieważ Rosja nie wchodzi w rachubę, tylko Niemcy mogą być pomocą.

Polityka angielska atoli, która sobie przyswaja od Polaków tendencje wrogie Niemcom, skazana jest na niepowodzenie.

Tyle pismo berlińskie. Komentarze bodaj zupełnie są zbyteczne, bo jeżeli gdzie, to właśnie w tym artykule strach niemiecki ma bardzo wielkie oczy. Rzeczowsze traktowanie problemów polskich przez Anglików już samo napawa wyobraźnię niemiecką gorzkimi obawami i gorączkowymi obrazami lepszego rozwoju sąsiada. Jedno atoli, podkreślić można, że Polska i Anglija i bez Niemców i ich wścibstwa w nieswoje rzeczy będą umiały dać sobie radę.

Danja — rajem dziennikarzy.

Rajem dziennikarzy, a w każdym razie, jest Danja.

Mały ten kraik, błyszczący wysoką kulturą, posiada 320 pism codziennych, wychodzących w 1 z górą milionie egzemplarzy. Ale to jeszcze nie wszystko. W Danji wychodzi 75 miesięczników, tygodników etc., nie licząc pism humorystycznych i przeglądów mód.

Ponieważ ludność tego szczęśliwego kraju liczy 3 milj. 700.000 mieszkańców, przeto 1 egzemplarz dziennika wypada na 3 mieszkańców.

Jest to rekord czytelnictwa.

U nas zaś 500.000 egzemplarzy (ogólny nakład dzienny w całym państwie) dzienników wypada na 27 milj. mieszkańców. W samej zaś stolicy w Warszawie, na 900.000 mieszkańców wypada 80.000 egzemplarzy, czyli: 9 % ludności Warszawy czyta gazety!

To już dużo lepiej stosunek ten przedstawia się w naszej Bydgoszczy. Trzech miejscowych pism rozchodzi się tu około 18.000, a doliczywszy, że 2.000 zamiejscowych, mamy razem 20.000 czyli na 5 mieszkańców jeden egzemplarz dziennika.

O znaczeniu reklamy.

W jednym z pism niemieckich spotykamy następujące a trafne aforyzmy na temat reklamy.

Czem dla ogrodnika żyzna jest ziemia, tem dla dającego ogłoszenie jest dziennik.

Anons w gazecie jest sięcią w którą łapie się klejnoty o każdym czasie i na każdym miejscu.

Dziennik jest harpunem dosięgającym czytelnika w jego czterech ścianach, w po-



Dlaczego Fordson?

Tam, gdzie stosowany jest Fordson, koszty eksploatacyjne zmniejszają się, natomiast wzrasta wydajność, a przez to powiększa się zysk.

Fordson jest idealnym i trwałym ruchomym silnikiem. Fordson jest tani ze względu na niską cenę kupna, niskie koszty amortyzacji i minimalne koszty utrzymania, gdyż zasilany on jest naftą.

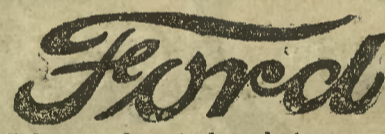
Fordson daje się wyzyskać wielostronnie, ponieważ przewozi on największe ciężary, a przy wyposażeniu w odpowiednie maszyny pomocnicze posiada nieograniczone pole zastosowania.

Obejrzenie i demonstracje, nie obowiązujące do kupna, u najbliższego upoważnionego przedstawiciela Forda.

Fordson

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA
we wszystkich większych miastach Polski.

P. 62.



Upoważnieni: Przedstawiciele Ford Motor Company

Tel. 1559. **Butowski i Ska** Tel. 1559.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 158.

Polecamy do natychm. dostawy: ulepszone samochody osobowe Ford 1926 — samochody ciężarowe — traktory rolnicze. Oferty na żądanie. Jako hurtowni dostawcy wszystkich składów i warsztatów samoch., polecamy nasz skład oryginalnych części zamiennych Ford. **Łożyska kulowe. Opony Michelin.**

ciagu, czy kawiarni, rano, popołuniu, a nawet późną nocą, gdy położysz się na wypoczynek.

Dobre ogłoszenie jest strzałem ubijającym na raz sto zajęcy.

Jest to okrzyk, którego echo odezwie się nieraz po upływie kilku lat.

Dobrze zrobiona reklama jest jak magnes ściągający złoto do szaf.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI“ w czasie od 15 do 25 lipca b. r.

na miesiąc sierpień

Dr. Antoni Marczyński.

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Z odległej dosyć stajni, siedł z należytą flegmą parobek, by odebrać wierzchowca. Ale ubiegły go dziewczyny, w stodole snopki, na prostą słomę cepami młócace. Popędziły na wysięgi w stronę młodego jeźdźca. Wszystkie naraz opadły kasztanka, który denerwował się nieco, tak liczną asystą.

— Paniczu, ja odprowadzę „Łyska“... Paniczu, ja... — dopraszała się każda z nich, rzucając jasnymi oczyma w stronę urodziwego syna dziedzicowego.

Młodzieniec poglaskał dwie najładniejsze po czerstwych, zdrowych buziakach, trzecią klepnął przyjaźnie, czwartą szczytnął aż kwikła i rzekł głośno:

— Żadna nie odprowadzi, tylko Wojtek. Idźcie na klepisko. Wasze szczęście, że ojca niema... Dałby wam.

Rzodał kilka pożegnalnych klapsów, rzucił cugle powolnemu Wojtkowi i z impetem wpadł do dworku. Otworzył drzwi od jadalni stanął jak wryty. Był pewien, że tylko gościa z matką zastanie. Ze ojca niema w domu. Widział go przed godziną zaledwie w polach, gdzie stary rolnik troskliwie oglądał oziminy, co dopiero od śnieżnego kózucha uwolnione.

Przywitał się więc młodzieniec z panem Leśniowskim i stanął w przyzwoitej

od rodzica odległości. A pan Onufry narodził się dostojnie:

— Zauważyliśmy, że dziewczki folwarczne cię lubią. Hum. Nawet bardzo. No i ty się także... hum... o to nie gniewasz. Zauważyliśmy, powiadam...

Dziedzic Milejwsi, przemawiając do swoich dzieci, używał stale „pluralis maiestatis“, co jego zdaniem powinno niebotycznie podwyższać rodzicielski autorytet. A buńczuczny zazwyczaj synalek, bał się ojca niczem ognia. Wyjął tedy:

— Faktycznie, papciu, nie wiem o co chodzi...

— Nie wiesz, faktycznie? Hum, ananasie. Skoro nie wiesz, to ci powiem raz jeszcze... Widzieliśmy przez okno, jak się mizdrzyłeś do dziewcząt... Wniośkujemy stąd, że nęca cię babskie kiecki.

— Daj chłopcu spokój... Wdał się w ciebie, Onufry... — parsknął wesoły sąsiad tak głośno, że słyszała to nawet pani Zofja, wchodząca właśnie z kopiastym półmiskiem smakowitych przekąsek. Ze zdziwieniem zauważyła zaraz:

— Powiada pan, że Dziunio wdał się w ojca?... Ależ, on ma moje rysy i usposobienie... Wszyscy mówią, że to mój żywy portret... — pochlebila sobie.

— Oczywiście dobrodziejko... Oczywiście... Ja myślałem o tupecie życiowym. To tylko miałem na myśli... — wybrnął jako tako pan Leśniowski. Cmoknął przytem kilkakroć pulchną łapką pani Zofji, mrugając równocześnie w stronę zmieszanego gospodarza.

Pan Onufry skierował rozmowę czempredzej na dzisiejszy telegram. Zasiadli

we czworo dokoła dębowego stołu jadalni i intensywnie zakrapiając konwersację kieliszkami starki, obmawiali wyczerpująco temat aktualny.

Kiedy obaj starsi panowie nagałali się do syta i kiedy omszała flacha dnem świecić zaczęła, zahukana matka Władka wtrącała ze zwykłą nieśmiałością swoje trzy grosze:

— Onufry wyczytał, że bilet z Gdyni kosztuje aż 1.150 złotych...

— Druga klasa, Zosiu... — rzucił ostro małżonek.

Tymczasem pan Leśniowski zrobił niespodziankę:

— Któżby tam drugą jechał... To dobre w podróży koleją, ale okrętem, tylko pierwszą... Jak cię widzą, tak cię piszą... W Ameryce tylko pieniądź coś znaczy. Niechby tak kto chłopca zoczył, że jedzie drugą, to bywaj zdrów. Na nic reputacja... Zresztą „noblesse oblige“... Tak moi drodzy... Nie zapominaj Onufrenku, że twój Władek jest szlachcicem lepszym nawet niż ty...

— Jaki?... — rzucił się gospodarz, dołknięty srodze.

— Pomnij, co mówi Sienkiewicz... (zdaje mi się, że we „Wirach“): Im szlachta starsza, tem lepsza... Więc syn zawsze od ojca o jedno pokolenie lepszym jest szlachcicem... Aha! Widzisz?!... He, he, he, he!

— Hum... — nie potwierdził, nie zaprzeczył szlachcic, gorszy o jedno pokolenie.

Leśniowski znów wrócił do kwestji wyboru klasy:

— Tylko pierwsza klasa... Pamiętajcie! Niech tam kosztuje nawet te paręset złotych więcej. Mogą kupczyki, handlarze jeździć pierwszą, a co dopiero ziemianin...

Pan Onufry zrobił z kolei żonie niespodziankę, mówiąc:

— A któż powiada, że Władek pojedzie drugą?!... Białoszyńscy, zawsze jeździli okrętami pierwszą... Od dziada, pradiada...

— Co słyszę? Nie wiedziałem nic, że w twojej rodzinie były częste morskie wjazdy... Proszę, proszę... — dziwił się sąsiad z bardzo miernym dowierzaniem.

Pan Onufry zrejterował czem przedzej na inne tematy.

Ba! Kiedy ten przeklęty telegram, jak na złość, wciąż na stół wyjeżdżał. Nawet sam gospodarz go raz wyciągnął:

— Siedzi mi dryblas na karku rok prawie, nie robi nic, tylko za dziewcz... — ugryzł się w język i skręcił szybko — tylko za kołmi przepada. Zajeżdża m' szkapy na śmierć. To cała jego pomoc na folwarku... Tam, wuj go nauczy pracować... Zresztą Tomasz nie ma żadnej rodziny, może mu się Władek udać i grube dolary... tego ten... jakby tu rzec... Co? He?... No, napijmy się na pomyślność jego kariery...

Wstał gospodarz i krokiem niezbyt pewnym przyniósł nową butelkę z kredensu. Ponalewał kieliszki. Chwilę myślał, chrząknął i zwrócił się do syna ze serdeczną przemową:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowoczesna ilustracja do „Alpuhary”.



Młodzianowski, Zaleski, Broniewski, Bartel, Staniewicz, Makowski, Sujkowski, Raczyński, Romocki.

Almanzor Rostworowski: Hiszpanie! — woła — na waszym [progu

Przychodzę czołem uderzyć,
Przychodzę służyć waszemu Bogu,
Waszym prorokom uwierzyć...

Śp. Jan Żarnowski.

Ze śmiercią prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej śp. Jana Żarnowskiego, ubył Polsce rzetelny i umiętny pracownik, człowiek o charakterze kryształowym, bez skazy, dobro Ojczyzny za jedyny cel swej działalności mający. Strata tem dotkliwsza, że właśnie teraz, jak się zdaje, zrozumiano wreszcie, iż koniecznością państwową jest kres położyć rozszalałym w naszym życiu wszelakiego rodzaju nadużyciom, ślepej na interes państwowy prywatnie i grabieży mienia publicznego. W tej pracy nad ujęciem w karby ładu, uczciwości i praworządności naszej administracji i biurokracji. Zmarły, swem doświadczeniem, wiedzą i wytrwałością, wielce mógł się przyczynić do osiągnięcia pożądaných pomysłnych wyników.

Przypatrując się, zmieniającej się jak w kalejdoskopie, galerji ludzi, których przypadek lub niezależnie od ich istotnej wartości, względy poboczne, wysuwały dotychczas u nas na stanowiska kierownicze, o bardzo niewiele można wypowiedzieć zdanie, które w całej pełni stosuje się do śp. Żarnowskiego: „był to właściwy człowiek na właściwym miejscu” (the right man on the right place.)

Po skończeniu uniwersytetu w Petersburgu, wstąpił na służbę do Kontroli Państwowej rosyjskiej i przeszedł w niej wszystkie stopnie do najwyższego, dostępnego w Rosji dla Polaka. Poważany i ceniony przez Rosjan za prawosć swego charakteru i zdol-

ności, nie przestawał nigdy Zmarły być przede wszystkim Polakiem i brał żywy, czynny udział w życiu polskiej kolonji w Petersburgu; posłom polskim do Dumy i Rady Stanu służył zawsze pomocą, poparciem i wskazówkami w ich pracy dla sprawy polskiej. Podczas wojny i prześladowań bolszewickich, bronił energicznie rodaków, nie dbając o swe bezpieczeństwo, i był kilkakrotnie więziony, razem z żoną, w Petersburgu i w Moskwie. Straszne te więzienia, które lada chwili mogły zakończyć się wyrokiem śmierci, zrujnowały zdrowie do szczerbnie i kiedy śp. Żarnowski wyostał się w końcu do Warszawy, był to już człowiek fizycznie złamany, niepodobny do tego, jakim był przed wojną.

Pomimo to, ożywionym gorącym pragnieniem zastosowania dla dobra własnej Ojczyzny doświadczenia, nabytego na obczyźnie, rozwinął Zmarły, na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli, niezwykłe energiczną i wszechstronną działalność, dokonał dużych rzeczy i wyszkolił personel urzędniczy, który, mejmy nadzieję, potrafi dalej poprowadzić zapoczątkowaną pracę. Wydawane przez śp. Żarnowskiego w ciągu pięciu lat roczne sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli, imponują wprost swą treścią i swymi rozmiarami: zawierają nie tylko obfity i umiejętnie zebrany materiał, obrazujący nasze wewnętrzne stosunki państwowe i naszą gospodarkę, ale jeszcze i wskazówki, niezbędne dla przeprowadzenia racjonalnych reform. Ostatnio wydał Zmarły książkę o organizacji Ken-

troli Państwowej w rozmaitych krajach Europy, jako rezultat osobistych studiów, przeprowadzonych podczas zagranicznej podróży. Książka to dużej wartości.

Długie lata, spędzone z konieczności w Rosji, w pracy uczciwej, przynoszącej chlubę imieniu polskiemu; ostatnie lata w pracy gorliwej i owocnej dla dobra własnej Ojczyzny — taki jest bilans życiowy Zmarłego. A życie to było, we wszystkich swych przejawach, zacne i szlachetne, opromienione głęboką wiarą, miłością ludzi, miłością Ojczyzny! Nieprzyjaciół śp. Żarnowski nie miał nawet wśród tych, których działalność poddawał kontroli, bo kontrola ta była zawsze rzeczowa i sprawiedliwa; nie kierowały nią nigdy pobudki natury prywatnej, ale jedynie tylko względem na interes państwowy. Oby następca Zmarłego na stanowisku Prezesa Najwyższej Izby Kontroli poszedł w Jego ślady!

M Lempicki.

Na marginesie.

Pretensja bez uzasadnienia.

Piszę nam: W numerze piątkowym Dziennika wyczytałem oświadczenie organizacji rolniczych, które twierdzą, że wyroby mleczarskie w kraju powinny osiągnąć taką samą cenę, jak zagranicą. Specjalnie wspomina się tam o cenach masła polskiego w Niemczech i Anglii. Cieszę się, że masło polskie w tych kra-

jach osiąga cenę wysoką i życzę rolnikom wszystkiego dobrego, bo gdy oni mają się dobrze, to i w innych gałęziach naszego życia gospodarczego dzieje się lepiej. Chciałbym jednak pp rolnikom zwrócić uwagę na to, że przecież ich produkcja nie opiera się na obcej walucie, a szczególnie robotnik nie pobiera zapłaty w innej jak w polskiej, przyczem płaca jego jest daleko niższa od jego kolegi zagranicą (w Anglii i Niemczech).

Daleko ważniejszym jest drugi moment. Wiadomo, że szerokie masy ludności miejskiej mają zarobki bardzo marne — w polskiej walucie. Gdyby żądanie organizacji rolniczych miało się ziścić, wtedy masło stałoby się dla szerokich mas ludności miejskiej artykułem zbytku, niedostępnym dla źle płatnego urzędnika, rzemieślnika, inteligenta — nie mówiąc już o robotniku.

Każda rzecz ma dwie strony i o tem pamiętać należy, że o stronie ciemnej nie należy zapominać.

Konferencja wojskowa.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała konferencja wojskowa pod przewodnictwem Marsz. Piłsudskiego. W konferencji tej, która miała charakter ściśle poufny, wzięli udział generałowie: Żeligowski, Rydz-Śmigły, Skierski, Romer, Rybak, oraz szef sztabu generalnego generał Piskor.

O mowę polską w Bydgoszczy.

Na zwiedzającym od czasu do czasu Bydgoszcz dziwne może wywrzeć wrażenie dźwięk zbyt gęsto rozbrzmiewającej na ulicach i w miejscach publicznych mowy niemieckiej. Idąc śladem statystyki powojennej, która określa skład ludności polskiej w stosunku do niemieckiej, cyfrą 85% do 15% można snuć dziwne rozważania i gubić się we wnioskach zagmatwanych. Czasami zdaje się, że językowy obszar niemiecki nie kurczy się w mieście, ale owszem, rozszerza podstawy i ogarnia coraz większe przestrzenie. Szczególniej w lecie, przy ożywieniu ruchu i wypełnieniu życia wewnątrz domowych na zewnątrz, obojętnego nawet słuchacza uderza nadmierna ilość akcentu niemieckiego. A jednak gród nad Brdą jest polski, nietylko siłą tradycji historycznej, zawieszona na tarczy świętych o nim wspomnień, ale w wyniku rzeczywistości, w wyniku zestawienia martwych cyfr i dowodów patriotyzmu w ciągu wskrzeszenia niepodległości państwowej. Najlepiej rozplątał wątpliwości moje pewien przemysłowiec.

„Zatrudniam w fabryce — wyjaśniał — czterdziestu z górą robotników, tegich, ucziwych, pracowitych ludzi. A wszystkich Polacy. Ale rozmawiają ze sobą po niemiecku... Więc jest klucz do zagadki i to nielada. Owi rzekomij Niemcy są Polakami, odwrotnym pojęciem tego, co ukuli ze względów politycznych Prusacy, stwarzając nagwałt osobliwość w postaci... Prusaków, mówiących po polsku... Zatem starsze pokolenie, wychowane w dawnej szkole, trzymane zdala od ołtarza polskości i skutkiem nawyku i w braku dostatecznego opanowania mowy ojczystej, posługuje się obcą, nie zastanawiając się nawet nad sposobem swojego uzewnętrzniania się.

A jednak temu stanowi rzeczy należałoby najrychlej kres położyć i przesunąć go w krainę wspomnień... Tak Niechże nasi ziomkowie nie wyobrażają sobie, że język jest tylko środkiem porozumiewawczym, rodzajem iskry elektrycznej, przebiegającej po drucie telegraficznym. Nie, stokroć nie! Język to żadna tubka, przykładana do błony bębenkowej, aby nią wyrzucić potoki słów, ale mocarz duchowy ogromnie ważki, jeden z najpiękniejszych klawiszów w narodowych organach, na których ręka wprawna wygrywa mszę przywiązania do ziemi dziadów. Wyśpiewał na cześć jego zwrotki Słowacki, bił przed nim pokłony mistrze nasi najprzedniejsi, on, był tą Mickiewicza „arką przymierza“ w czasie zaborczego potopu i formą, w której mieściła się treść gorąca, jak lawa. Niepodobna uogólniać zasady: czuję po polsku, mówię po niemiecku. Kto występuje z podobnym twierdzeniem zapomina, że mowa jest pomostem do pewnych skłonności z nią związanych, wrotami, prowadzącymi do nawy świątyni, w której pali się znicz narodowych wierzeń. On oślepia często blaskiem swoim, nęci, wdziera się

Dom inwalidów wojennych w Warszawie.



W Warszawie ma stanąć olbrzymi gmach dla inwalidów wojennych. Na rzecz budowy tego domu, rozpoczęła się akcja sprzedaży medali brązowych, wybitych w brąz, przez mennicę państwową ku Cześci „Niezanego Żołnierza“. Medale wykonane są w trzech wielkościach: dwa poimiedale ścienne, nadające się do wmurowania w ściany, w świątyniach, gmachach szkół, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach społecznych itp. i kosztują 300 złotych; brązowy medal z futerałem 15 zł.; mały brązowy 5 zł. Wydano także dyplomy honorowe z medalem dużym w cenie po 100 złotych.

Dom inwalidów stanie na Żoliborzu, tuż przed kolonią oficerską, na przyszłym Placu

Inwalidów. Będzie to olbrzymi gmach dwupiętrowy, w kształcie łuku, o formie klasycznej. Mieścić będzie obok biur Zarządu Głównego Związku Inwalidów, warsztaty, internat dla sierot po inwalidach, internat dla studentów i uczniów inwalidów, dzieci tychże, dalej czytelnię i bibliotekę, hotel dla przyjezdnych członków, Związku, przytulisko dla inwalidów, potrzebujących pomocy lekarskiej, i stałej opieki, szpital, sanatorium, kaplicę i t. d.

Ze względu na szczytny cel społeczeństwo powinno przysłać z wydatną pomocą przez zakupno medali i cegiełek, oraz składanie drobnych ofiar na ten cel.

w usposobienie i jak syrena zwodna prowadzi na pola, zaludnione niepożądanymi dla nas wabidłkami. Co innego zupełnie ułatwiać sobie od czasu do czasu porozumienie z ludźmi za pomocą znajomości mowy obcej, co innego natomiast zastosowanie jej do użytku codziennego, w odniesieniach nawet rodzinnych na gruncie najbliższym, najukochańszym, przeznaczonym tylko dla kwiatów domowego chowu. Od zagłębienia się w kregach wyłącznych pewnego języka, jak niedaleka droga do uwielbienia literatury w nim powstałej, poezji, wszelkiej twórczości, całego obszaru ducha. Prawda, obszar ten ducha powinien być własnością ludzkości bez względu na rogatki i między polityczne, o ile nie zostawia się odlegiem własnego, często bardziej rzewnego i pociągającego. Nie mogę wyobrazić sobie Francuza rozmawiającego tylko po niemiecku. Alzateczyk? Tak, ale to sprawa zupełnie inna. Trzeba zatem jak tynek zwierzały odrzucić przyzwyczajenia, nawyczki, trzeba przełamać trudności i jak szło się ku wyzwoleniu politycznemu, kroczyć również ku wyzwoleniu językowemu.

Jest w Beskidach zachodnich wioska Wisła u stóp Baraniej Góry, koleba największej naszej rzeki. Nie tak dawno jeszcze panowała w niej pustka, rozsiadła wśród przyrody prześlicznej, odludzie, zamknięte stokami lesistymi, przerznięte białą i czarną Wiselką, które pęda w rozhukanem tempie. Otóż, zachował się tam szczerp śląsko-cieszyński gazdów, prapołomków starych Lechitów, rosnących rdzennych ludzi, swojskich do szpiku i kości. Wokół oblewało ich morze czeskie i niemieckie, ale oni instynktownie trwali przy swojemu. Ich śpiewniki modlitewne drukowano gotykami, ale w polskim języku. Zapomocą owego gotyku chciało nadszarpnąć nieskażoną polską duszę... Trwali i dotrwali.

Niechże zatem nikogo nie kępuje ani nie wstydy wadliwe wyrażanie się, bo skazy i spaczenia przez wprawę ustąpią, niechże raz ulegnie przelamaniu zaczerpnięte koło wygodnych przyzwyczajaj i przepuści w swój obręb strumień mowy narodowej, skrzęcej się tysiącem barw potężnej literatury. Związki inwalidów, wojaków, powstańców, sokołów, są wyśmienitą kuźnią do wdzięcznej pracy je-

zykowej, mogą stać się przepyszny warsztatem rozwoju polskiego słowa na rubieży. Trudno przypuścić, aby istniał jeszcze ktoś, koby pragnął powrotu chwili, gdy Jan Kochanowski musiał się skarżyć na „sarmackiej mowy“ i posługiwanie się martwą łaciną lub gdy za Stanisława Augusta francuszczyzna była oznaką przynależności do klas... wyższych. Nie dopuszczajmy, aby cudzoziemiec, zabłąkany na bruk bydgoski, zadumał się i snuł niesprawiedliwe rozważania o przyłączeniu do Polski części, nie gniazdowych. A takie przypuszczenia są łatwe i już zdarzały się niejednokrotnie w ciągu siedmioletnia.

Wierzmy w to, że nasi współobywatele niemieccy w własnym interesie, choćby w celach porozumiewawczych, zechcą kształcić młodzież w języku polskim, zachowując zresztą pełnię praw kulturalnych, podanych im przez ustawy zasadnicze. Koloniści niemieccy z Rosji, zadomowieni na długim pasie, ciągnącym się aż po Niżni Nowgorod, Saratów i znacznie dalej, władali zwyciężają bardzo dobrze mową rosyjską, pomimo to zostali sobą, o ile chodziło o wyznanie i odczucia narodowe. Nie wątpię o możliwości, wymiany myśli polsku usunie niejedną chropowatość w odniesieniach wzajemnych obu szczepów zamieszkujących ten kraj i przyczyni się do wytworzenia nastroju zgody tak potrzebnej dla odbudowy naszego skołatanego życia. **W. K.**

Z Kujaw.

Stan urodzajów i położenie robotnika rolnego. — Rozwój przemysłu małomiasteczkowego. — Zmiana na lepsze. — Powiat słupski powinien ulec podziałowi.

(Korespondencja własna).

Skulsk, 3 lipca.

Jadąc przez Kujawy Kongresowieckie, rzucają się w oczy każdemu wspaniałe lany zbóż. Zyto szczególnie wyrosło do niebywałych rozmiarów. Słoma dochodzi do półtora metra. Konieczny, seradele, wyki i inne produkty rolne bułnie pokryły całe połacie ziemi kujawskiej. Jedynie kartofle nie dopisują narazie. Większy gospodarze i rolnicy narzekają na częste deszcze i burze, które na nisko położonych gruntach wyniszczyły całe dziesiątki morgów zbóż. Aczkolwiek nadchodzi okres najcięższy dla wsi: przednówek, który zazwyczaj zastaje już wypróżnione stodoły i brak paszy dla zwierząt domowych i chleba dla ludzi, — to jednak tej biedy jakoś nie widać. Wynędzniałych ludzi, których tak często spotykamy po miastach wiejskich, tu wogóle niema. Robotnik rolny czuje się dość dobrze wyposażonym i nie leci na lep hasel agitatorów socjalistyczno-żydowskich. Po większych majątkach ziemskich robotnicy zorganizowani należą przeważnie do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Gdziekolwiek tylko znaleźć można robotnika w klasowych związkach, które pomimo uprawianej szalonej agitacji, nie mają zupełnie powodzenia.

Miasteczka-gminy, rozsiane dość licznie w powiatach: włocławskim, niezawskim, słup-

Pani Owsieńska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Nadzieja, wypowiedziana przez Dudę, że Kiścieniowe wino wyżenie mu z żołądka upartego gada, nie zrobiła na nikim wrażenia, bo Kiścień miał dziś dla swych gości przygotowany cały szereg niespodzianek. Jeszcze się nie rozplynęło i nie rozwiało pierwsze niebowzięcie, spowodowane ognistym winem, gdy Kiścień z poza sztalugi malarskiej wyniósł papierową tacę, jakich używają cukiernicy, przykrytą wilgotnym ręcznikiem.

Po zdjęciu tego ostatniego, goście Kiścienia ujrzeni na tacy tak zwaną popularnie mieszaninę, t. j. pokrajane płatki szynki, kiszek, salcesonów, ozorów i innych produktów masarskiego kunsztu.

— Do stu piorunów... Kazek! — wy dobyło się z piersi Kopytowskiego, który pałał bałwochwalczą czią do wątrobianych kiszek.

Kiel zaś wyciągnął skwapliwie rękę do tacy. Ale Kiścień dyskretnie przykrył ją znów ręcznikiem, mówiąc:

— Cierpliwości! Lada chwila zjawi się jeszcze jeden gość, poczem zaczniemy wspólnie biesiadować.

— Kogo jeszcze zaprosiłeś?

Kiścień obrzucił swych przyjaciół wyzywającym spojrzeniem i rzekł:

— Niebawem przyjdzie tu wspaniała kobieta!

Grom, wydobywający się z pod ziemi, nie wywołałby między trzema artystami większego wrażenia, jak ta co tylko rzucana zapowiedź pojawienia się kobiety, i to wspaniałej kobiety do tego.

— Któż to taki? — spytał po chwili Kiel, maskując swoje wzruszenie wycieraniem nosa.

— Moja modelka.

Ta tak naturalna odpowiedź wywołała nowy wstrząs wśród gości.

— To ty masz już swoją własną modelkę? — spytał Kiel, zdjęty nietyle zdumieniem, co zazdrością.

— W miarę powodzenia i uznania wypadało mi pomysleć i o tem.

— Ładna kobieta... powiadasz? — spytał Kopytowski.

— Bajeczna! Zobaczycie zresztą.

Dalsza rozmowa utknęła. Kiścień płał w swoim tryumfie jak aligator w nurtach Gangesu, podczas gdy jego przyjaciele poczuli dyskretnie i nieznacznie poprawiać i porządkować swą toaletę.

Więc Kiel, udając zainteresowanie jakimś przybitym do ściany kiczem, rozpiął kamizelkę i popuścił szelki, aby przedłużyć nieco spodnie, których nogawki były mu za krótkie.

Duda, wyszperawszy kawałek kredy, zaczął niaćpchle znaki na gorsie u koszuli, podczas gdy Kopytowski, wyjąwszy z kieszeni tubkę brylantyny, nacierał sobie nią czuprynę i wasy, a nawet ręce

natarł brylantyną, oglądając je potem i obwąchując starannie.

W ten sposób za parę minut wszyscy byli gotowi na przyjęcie bajecznej modelki.

3. Fela Flaczek.

Nerwowe wyczekiwanie na tak niezwykłego gościa sprawiło, że rozmowa, jakkolwiek ustawicznie podlewana winem, nie chciała się jakoś kleić. Aż Kopytowskiemu udało się rzucić szczęśliwe pytanie:

— I do jakiegoż obrazu pozuje ci twoja donna?

— Do obrazu „Przejście żydów przez Morze Czerwone“.

— Djabli cię opęta! z temi historycznymi motywami! Mojem zdaniem nie masz do nich szczęścia. I cóż robi twoja modelka między żydami brodzącymi we wodzie?

— Zrobiłem z niej hurysę króla Faraona, który ścigał żydów w otoczeniu swego frauencymeru. Rzecz mam już na płótnie naszkicowaną. Chodźcie zobaczyć.

Ale zanim Kiścień miał czas pokazać zaczątek swego arcydzieła przyjaciółom, schody na poddasze wiodące zaskrzypany a zaraz potem rozległo się u drzwi nieśmiałe pukanie.

Kiścień rzucił się ku drzwiom. Kiel stanął pod oknem starając się przybrać pozę Rolanda. Kopytowski wycierał nerwowo o posładki lepkie od brylantyny ręce, podczas gdy Duda szybko popił winem i trzymał je w ustach, aby w ten sposób bodaj na chwilę zdusić czkawkę.

— Servus, Feluś! — zawołał uradowany Kiścień, potrzęsając serdecznie nowego gościa za obie ręce. — Czemu tak późno?

Fela Flaczek (tak się nazywała modelka) już otwierała usta do jakiejś wesołej odpowiedzi, gdy wzrok jej padł na resztę towarzystwa i twarz jej nagle spoważniała.

— Rany Boskie, Kazek — szepnęła do swego mistrza — po jaką cholere zaprosiłeś tyła facetów?

— Ależ to są moi najserdeczniejsi przyjaciele, sami artyści... Chodź, przedstawię cię.

— Tylko nie po nazwisku, pamiętaj! — zdołała szepnąć Fela zanim rozpoczęła się ceremonja przedstawienia.

Kiścień zwrócił się do swych przyjaciół i rzekł sonorowym głosem:

— Panna Felicja... także z naszej branży, adeptka kunsztu... źródło mego artystycznego natchnienia.

Kiel machnął głową, Kopytowski pochylił się jak manekin, w którym niespodzianie sprężyna pękła, a Duda połknął trzymane w gębie wino i rzekł:

— Witamy serdecznie towarzyszkę naszej szlachetnej profesji...

Chciał dalek mówić, gdy porwała go czkawka, którą starał się zagłuszyć chrząkaniem i przytupywaniem nogami.

Fela oblała wszystkich poważnym spojrzeniem, ale zobaczywszy stół, szkiem zastawiony, zawołała żywo:

(Ciąg dalszy nastąpi)

kim i po części w kolskim roją się wprost od głumu żydów. Oni też w swych rękach trzymali do niedawna bandel matemiasteczkowy. Obecnie zauważyć można, że w tych miasteczkach powstaje silna konkurencja polska. Dzielniejsi kupcy polscy, idąc za przykładem Wielkopolski i Pomorza, opanowują wszystkie dziedziny przemysłu wiejskiego. Powstają: młeczarnie, składnice zbożowe, wytwórnie wody sodowej; widać również, że wieśniak polski zaczyna brać się do rzemiosła, które było przeważnie opanowane przez wrogie nam rasowo żydostwo.

Wygląd wsi i miasteczek również wskazuje na to, że nastąpiła pewna zmiana na lepsze. Te „brudy żydowskie”, które mi poszczyły się mogły wschodnie województwa, pomalutku ale stale znikają. Lokomocja międzymiasteczkowa obecnie znacznie się polepszyła; pobudowano nowe, względnie powiększono z czasów okupacji stare szosy.

Zbierając te wszystkie dane, śmiało można twierdzić, że Kujawy Kongresowskie z czasem niczem nie będą się różnić od województw zachodnich.

Niedawno temu na łamach „Dziennika” pojawił się artykuł, w którym autor wyraził życzenie całej gminy Skulskiej i Wilczyńskiej, by najdalej te jednostki administracji samorządowej powiatu supeckiego zostały przydzielone do powiatu strzelińskiego. Słuszne żądania tych gmin należy poprzeć publicznie i zainteresować przez to odpowiednie czynniki rządzące, aby krzywda wyrządzona im przez państwa zaborskie, została teraz właśnie ostatecznie wynagrodzona.

By się przekonać o słuszności tych wywodów — dość spojrzeć na mapę; wąski pas, który stanowi powiat słupecki, powinien raz naraz zniknąć. K. K.

Z PROWINCJI.

PAKOŚĆ. Jarmark odbędzie się we wtorek, dnia 3 sierpnia br. Spęd była rogatego na jarmark z miejscowości niedotkniętych chorobą bydłą jest dozwolony.

Inowrocław.

Masowe kradzieże. W ostatnim czasie w Inowrocławiu dokonali nieznanego sprawcy licznych masowych kradzieży. Sezon letni daje opryskom najczęściej sposobności do kradzieży tak na ulicy jak i w mieszkaniach. W ostatnich trzech dniach dokonano szeregu takich kradzieży i to: Dnia 10 bm. zakradli się do pokoju w którym spały dwie kuracjuszek i skradli 2 pierścionki z brylantami, jeden z perłą otoczony brylantami, drugi brylant 3/4 karat, złoty damski zegarek, bransoletkę złotą oraz dwie torebki damskie w których znajdowało się około 60 zł. gotówki. Jagodzińskiemu Fr. skradziono z mieszkania pierzynę, p. Strauchowi z ul. Królowej Jadwigi 9 obuwie oraz pp. Szczepanowi Lapińskiemu z Mławę, Hofmannowi St. z Inowrocławia oraz Krzyżanowskiemu rowery, pozostawione bez dozoru na ulicy.

Koncert. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza w sobotę w Parku Solankowym o godz. 8.30 wieczorem koncert orkiestry 59 pp. Czysty zysk przeznacza się na biednych naszego miasta. Wstęp 50 groszy.

Chleb tanieje. Od kilku dni, w związku ze spadkiem dolara i zapowiadającymi się pomysłnymi żniwami, cech piekarski w Inowrocławiu obniżył cenę chleba z 80 na 79 groszy za 1 kg. chleba.

Znowu kradzież pieniędzy. W Banku Polskim w Inowrocławiu skradziono dnia 14 bm. gospodarzowi Otonowi Wilsemu z Starej Wsi 1000 zł., które chciał zamienić na dolary.

Inowrocław górą. Królem kurkowym okręgu bydgoskiego w Wągrowcu został prezes inowrocławskiego Bractwa Strzeleckiego p. Spławski.

Obchód pięcioletniej rocznicy Cechu Fryzjerskiego. W ub. niedzielę miejscowy Cech Fryzjerski i Perukarzy obchodzili uroczystości pięcioletnia swego istnienia oraz poświęcenia sztandaru. Z okazji jubileuszu tego odbył się również zjazd okręgowy fryzjerski, na który przybyli również cechy z Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Gniezna, Grudziądz, Mogilna i delegaci całej Wielkopolski i Pomorza.

O godz. 9 rano wyruszone z Parku Miejskiego, gdzie zebrały się prawie wszystkie miejscowe cechy i stowarzyszenia ze sztandarami z orkiestrą 59 pp. na czele do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. kapelan Piliński. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Brasse, który dokonał również aktu poświęcenia sztandaru. Podczas Mszy św. śpiewał chór „Szarotka”. Z kościoła udano się z powrotem do Parku Miejskiego gdzie odbyło się uroczyste zebranie. Posiedzenie zajął prezes p. Nowak, poczem sekretarz p. Dorożkiewicz zdał sprawozdanie z pięcioletniej działalności Cechu. Przemawiali jeszcze prezes p. Nowak, przewodniczący Rady Miejskiej p. Lenartowski, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Bocheński, poczem składano życzenia i wbiąno gwoździe pamiątkowe. Gwoździe ofiarowali: Zarząd Centrali Cechów Fryzjerskich i Perukarzy Poznań, inspektor Piacy Społecznej z Inowrocławia, przedstawiciele okręgów Poznań, Grudziądz, Bydgoszcz, Cech poznański, Cech Fryzjerski Damskich Poznań, delegaci Cechu Gniezno, Tow. Pomocników Fryzjerskich Bydgoszcz, Inowrocław, Tow. Czeladzi Katolickiej, Cech kolodziej, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Pomocników Gastronomicznych, Cech murarzy Sokół, Cech obuwniczy, Cech ślusarski, Cech stolarski, Tow. Pomocników Fryzjerskich Gniezno.

Chrestnymi byli pp.: cechmistrz Marczewski Inowrocław, Hofmann, Kozłowski — prezes okręgowy Bydgoszcz, Chytrowski Pakość, Malinowski Gniezno Piechocki Gniezkowo, Budziński Bydgoszcz. Z pań były: Dorszewska — Inowrocław, Wólkiewiczowa — Inowrocław, Rabkowska — Inowrocław, Ziętkowa — Inowrocław, Matuszakowa — Inowrocław, Kledzkowa — Strzelno i Piechocka — Gniezkowo.

Po posiedzeniu odbył się wspólny obiad, podczas którego wznoszono różne toasty.

Po południu z okazji uroczystości odbył się w ogrodzie koncert orkiestry 59 pp. połączony z najrozmaitszymi niespodziankami, a wieczorem zabawa taneczna.

Serdeczni przyjaciele. Do gospodarza Jana Piątkowskiego z Witowiec, który szedł a raczej toczył się szosą z Jerzyc do Kobylnicy w podchmielonym stanie podeszło dwóch znanych mu

ludzi z propozycją odprowadzenia go po drodze. Kiedy doszli do lasu jeden z nich wyciągnął mu portfel z kieszeni który po zabraniu 800 zł. włożył z powrotem. Pomysł ten jednakże się nie udał, gdyż Piątkowski mimo podchmielenia był na tyle przytomny, że zapamiętał nazwiska kamratów, którzy podstępem skradli mu pieniądze. Są to niejacy: Tomczak Roman, lat 23 i Szczerbiak Kazimierz lat 19, obaj ze wsi Rzeszycy pow. Strzelno. Złodziejasków odstawiono do sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Trzemeszno.

Wycieczka Przemysłowców. W niedzielę dnia 11 bm. tutejsze Tow. Przemysłowców urządziło wycieczkę do „Starego Dworu”, lasu położonego o 6 km. od Trzemeszna. Po południu o godz. 2 wyjechały z miasta dwa żniwne wozy oraz niezliczony szereg furmanek, wioząc już to członków Tow., już to przygodnych gości. Podczas zabawy przygrywała orkiestra „Mandolinistów” pod kierownictwem dyrygenta p. Wojtaty. Zabawa trwała do godziny 8-mej, poczem umajonymi wzajemnie ruszono z powrotem do miasta.

Przekładanie bruku. W ostatnim tygodniu rozpoczęły się prace około przełożenia bruku na ulicy Szkolnej. Prace rozpoczęto już to, aby zatrudnić kilku bezrobotnych, już to, aby naprawić bruk znajdujący się w stanie bardzo óplakany. Kierownictwo nad wykonaniem pracy powierzono p. Solanowi. Należy spodziewać się, że prace będą w krótkim czasie ukończone.

Żniwa w toku. Już od poniedziałku rozpoczęły się w okolicy Trzemeszna żniwa. Zboża z powodu lekkiej i miejscami piaszczystej ziemi nie doznały od ulewnych deszczów które i nasze okolice nawiedziły, prawie żadnego szwanku i udały się bardzo dobrze. Najlepiej przedstawia się jęczmień i owies.

Wycieczka Sokółów. W sobotę, dnia 10 bm. wieczorem wyjechała na „Złot Sokółów” do Stupcy, jako delegacja z Trzemeszna, grupa sokółów, składająca się z 11 ćwiczących i 4 druhowów. Sokół trzemeszeńscy, podczas ćwiczeń, okazali się jednymi z najlepszych.

Żnin.

Z życia Stow. Młod. Pol. W niedzielę, dnia 4 bm. odbył się zapowiadany przez Związek zjazd prezesów i naczelników Stow. M. P. przyszłego okręgu żnińskiego. Na zjazd ten przybyło około 50-ciu delegatów sąsiednich Stowarzyszeń z parafii żnińskiej oraz z bliższej i dalszej okolicy. Punktualnie o godz. 12 w poł. rozpoczęto obrady. Zjazd zajął patron miejscowego Stow. hasłem „Gotów”, witając serdecznie przybyłych gości oraz delegatów związkowych i to instruktora Związku M. P. p. Bukiewicz i dr. Barikowiaka z Poznania. Następnie p. instruktor związkowy w dłuższym referacie przedstawił cele i zadania okręgu i wskazał na jego wysokie znaczenie i dodatni wpływ pod względem pracy i rozwoju w poszczególnych Towarzystwach okręgowych. Przystąpiono niezwłocznie do wyborów Rady okręgowej i zarządu okręgowego. W skład jego weszli następujący druhowie: Feliks Szambelan ze Żnina jako prezes okręgowy, Nowicki z Jaroszewa jako naczelnik okręgowy Krüger z Jaroszewa jako sekretarz, Antoni Szymczak, jako skarbnik, (Jurkiewicz) Juchniewicz (starszy), jako zastępca naczelnika.

Pragnąc odrazu przystąpić do dzieła, celem wykazania swej żywotności zjazd uchwalił na propozycję drh. instruktora związków urządzić w dniu 1 sierpnia zlot młodzieży z całego okręgu, chcąc temsamem „ospałym i gnuśnym” dać zachętę do wspólnego organizowania się w Stow. Mł.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący polecił ten pierwszy zjazd przemówić opece Bożej oraz chwalebnej przyczynie Patrona św. Stanisława Kostki. Na zakończenie odpiewano pieśń związkową: „O, Stanisławie patronie Ty nasz”. Hasłem „Gotów” i pochwa leniem Pana Boga przewodniczący zakończył zebranie.

Po obiedzie, punktualnie o godz. 15 wyruszył wśród dźwięków orkiestry miejscowego Stow. Młod. wspólny pochód ze sztandarem na czele na boisko „Sokoła”. Po wspólnej fotografii, na boisku, instruktor związkowy wyłożył teoretyczną i górną zasady ćwiczeń wojskowych poczem nastąpiły praktyczne ćwiczenia zawodników. O godz. 5.30 odmaszerowano z powrotem do

salki parafjalnej, gdzie w dalszym ciągu miejscowa orkiestra swojska bawiła gości swoich aż do chwili odjazdu „Gotów”!

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. Lepszy duch, jak się zdaje, zapanował tutaj w ostatnich czasie. Dowodzi tego fakt, że do Tow. Powstańców i Wojaków garną się obywatele, zaliczający się do inteligencji. W ten sposób robotnik dochodzi do przekonania, że „nie jest odoobniony i że nie sam tylko zajmuje się sprawami, mającymi styczność z bezpieczeństwem Ojczyzny. Bardzo pocieszający jest to objaw i pragnąć należy, aby ta sympatyczna współpraca wszystkich warstw społeczeństwa tutejszego nie tylko nadal trwała, ale owszem szersze jeszcze przybrała rozmiary.

W niedzielę, 11 bm. odwiedzili tutejszą placówkę Powstańców i Wojaków pp. prezes okręgowy inżynier Bernacki i referent oświatowy red Teska. Pierwszy w przemówieniu swem do drużyny wpółkierując zwracał uwagę na korzyści płynące z przynależenia do organizacji naszej, zwłaszcza dla młodszych członków a drugi zapowiedział przysyłanie odczytów i wogóle materiałów dla referentów oświatowych.

Po południu zarząd obwodowy z p. Ratajskim na czele udał się na obchód placówek w powiecie.

Przykre wrażenie sprawiła tu wiadomość, że X. proboszcz w Gorzycach zajął nieprzychylnie stanowisko wobec tamtejszej placówki Powstańców i Wojaków. Spodziewać się należy, że stanowisko swoje podda rewizji.

Poznań.

Krwawe dożynki.. przed sądem. W czasie zeszłorocznych dożynek na śpichrzu majątku Górzyn pod Międzychodem powstała między robotnikami dominjalnemi bójka o dziewczynę. Janek urażony tem, że pewna dziewczyna, odmawiając mu, tańczyła stale z robotnikiem Szczeciakiem; od wymówek, między rywalami doszło do bijatyki na noże. Do bójki przyczynił się w obronie Szczeciaka robotnik Dykczak. Janek pchnął swego przeciwnika nożem w pierś tak, że dnia następnego znaleziono na podwórzu dominjalnem martwe ciało Dykczaka, który zmarł w nocy wskutek ubiegą krwi. Za popełnioną zbrodnię zasądzono Janka w tych dniach na 2 i pół roku więzienia.

Nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Drogomistrzów i Nadzorców rzek województwa poznańskiego, odbyło się w dniu 11. bm. w Poznaniu, w sali p. Jarockiego. Reprezentowanych było 24 powiatów, przez około 50 delegatów z wszelkich zakątków Wielkopolski. Przybyli także sekretarz Związku Okręgowego Stowarzyszeń Urzęd. Państw., Samorz., i Komun., województwa poznańskiego p. Bogdan Bederski i sekretarz generalny Związku Głównego U. P. S. i K. Województw Zachodnich p. Stefan Sikorski.

Zebranie zajął i powitał zebranych prezes p. Lesiński o godzinie 11. Przewodniczącym zebrania obrano na wniosek prezesa, sekretarza związku okręgowego p. Bederskiego, który za zgodą zebranych powołał do pióra p. Cyłka i Kasprzaka z Rogowa, a na ławników p. Lesińskiego i Kołodzieja. W miejsce odczytania protokołu z ostatniego rocznego zebrania, zdał prezes p. Lesiński krótkie sprawozdanie, o działalności Stowarzyszenia w ostatnim czasie, oraz z konferencji z przedstawicielami organizacji warszawskiej. Następnie wygłosił sekretarz generalny p. Sikorski bardzo wyczerpujący referat: „O konieczności organizacji stanu urzędniczego”, wysłuchany z wielkim zainteresowaniem i nagrodzony rzeszystemi okłaskami. Drugi referat na temat: „Organizacja Związku Okręg. Stow. Urzęd. Państw., Samorządowych i Komunalnych województwa poznańskiego” wygłosił sekretarz Zw. Okr. p. Bederski. W wyłonionej nad referatami obszernej dyskusji przemawiali pp. Kaczmarek z Odolanowa, p. Nagęstak, Doga, Klonowski, Lesiński, Karczyński i referenci. Nowe statuty dla Stowarzyszenia przyjęto bez dłuższej dyskusji. Zarazem ustalono wstępne na 2 zł., a sk adkę miesięczną na 1.25 zł. Dla przeprowadzenia wyborów władz Stow. wybrano „Komisję Matkę” składającą się z 5 członków, która zajęła się przygotowaniem listy kandydatów na poszczególne urzędy. Za jednomyślną zgodą zebranych odbyły się wybory wszystkich władz przez akklamację. Zgodnie z wnioskiem „Komisji Matki”, zostali jednogłośnie wybrani: prezes: p. Ludwik Lesiński z Miostawia, wiceprezesem p. Karczyński Mieczysław z Poznania, sekretarzem p. Kaczmarek z Poznania, zastępcą sekretarza p. Cyłka z Poznania, skarbnikiem p. Doga z Łęczycy, bibliotekarzem p. Stefan Rausz ze Strykowa, a na ławników pp. Rzepa z Promna, Barczyński z Grodziska i Kasprzak Roman z Rudy. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Mielczarek z Poznania, Kołodziej z Obornik i Kasprzak Stanisław z Rogowa, wreszcie do komisji rozjemczej pp. prezes Lesiński, Klonowski, i Nagęstak.

W dalszym ciągu przyjęto jednogłośnie uchwałę dotyczącą przystąpienia Stowarzyszenia do Związku Okręg. Stow. U. P. S. i K. Wojew. Poznańskiego oraz wybrano na delegata do Związku p. Karczyńskiego, a na jego zastępców pp. Kaczmarek i Doga.

Przy wnioskach i wolnych głosach zabierali głos pp. Doga, Lesiński, Klonowski, Karczyński, Kaczmarek z Odolanowa, Kołodziej przewodniczący Bederski i na zakończenie sekretarz gen. kol. Sikorski, który zachęcał w gorących słowach wszystkich do gorliwej pracy organizacyjnej, i życzył powodzenia Stowarzyszeniu w jego przyszłych poczynaniach. Wobec wyczerpania porządku obrad, podziękował przewodniczący wszystkim nie tylko za przybycie na zebranie, ale także za owocną współpracę i wytrwałość w obradach i solwował zebranie hasłem „Cześć”!

ŚREM. (Nieszczęśliwy wypadek.) W poniedziałek dnia 12 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi gospodarz Walenty Rogowski z No-

chowa. Rogowski po dokonanej reperacji młoc-karni chciał ją wypróbować i w chwili kiedy wkładał siomę, pochwytyły go walce i urwały mu prawą rękę po łokieć.

Likwidacja komisariatu obwodowego. Z dn. 1 sierpnia br. likwiduje się komisariat obwodowy w Książu a obwód ten przydziela się do komisariatu obwodowego Śrem. Kierownictwo zaś powierzone z powyższym dnem komisarzowi obwodowemu p. Pietrowskiemu z Książa.

Zastępstwo. Znajdującego się na wypoczynku lekarza powiatowego p. Morawskiego zastępuje w tym czasie p. dr. Twórz z Kościana który urządza we wtorki i piątki w gmachu starostwa.

WIERZCHOSŁAWICE. Oddział Podoficerów Rezerwy w Wierchosławicach urządził dnia 11 bm. zabawę latową, połączoną z wycieczką do Rogowa. Wyjazd do cukrowni Wierchosławice nastąpił o godz. 14-tej. W Rogowie zaś urządzono zabawę taneczną w ogrodzie przy szkole. Prócz tańca były i inne urozmaicenia, jak: loteria, strzelanie do tarczy itd., bufet zaopatrzone rozmaitymi przysmakami i trunkami. Przy dość licznych udziałach gości bawiono się ochoczo. Prezes tamt. oddziału podoficerów rezerwy przemówił do zebranych gości słowami aby nadal poparli działalność Związku Podoficerów Rez. i zarazem zwrócił się do przybyłych delegatów aby przy wzajemnej i zgodnej pracy utrzymać harmonję. Delegaci Związku b. marynarzy i sympatyków z Inowrocławia natenczas podziękowali za tak miłą i szczerą gościnność i nadal orzekli się wspierać swoich bratnich związków i wnieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej!

Prosiłbym o większe poparcie i sympatyzowanie ze strony tuł. obywatelstwa dla związków wojskowo-wychowawczych.

SREBRNA GÓRA. Parafia tutejsza obchodziła dnia 10 bm. rzadką i piękną uroczystość. Po blisko rocznym wakansie przyjmowaliśmy nowego duszpasterza ks. Kazimierza Szulerta z Grodziska. Krótko po godz. 17-tej przyjechał ks. proboszcz na granicę parafii, do Wapienka, gdzie go oczekiwali banderja w barwnych strojach i liczna część parafian. Po krótkim powitaniu udał się nowy proboszcz pojazdem w asyście banderji i kilkadziesiąt powozek do wsi kościelnej, dokąd droga prowadząca była ozdobiona bramami powitalnymi. Przy krzyżu w Srebrnej Górze, zgromadziła się parafia z towarzystwem „Sokół” i orkiestrą straży ogniowej wapińskiej na czele. Pięknym wierszem powitany wysłuchal ks. proboszcz przemowy patrona kościoła, poczem w otoczeniu rady parafjalnej i patronów udał się w uroczystej procesji ze sztandarami kościelnymi i narodowymi przy dźwiękach orkiestry do pięknie przybranego kościoła, gdzie pieśń powitalną wykonał chór miejscowy. Następnie ks. Szulert podziękował za miłe przyjęcie i po krótkiej modlitwie udał się na gruntownie odnowioną plebanję, gdzie staropolskim zwyczajem przyjmował go patron kościoła chlebem i solą a dziewczęta wreczały wńóstwo najpiękniejszych kwiatów. Serdecznymi owacjami zakończyła się wspaniała uroczystość.

Starogard.

Drugi występ Lo Kitay'a. Dnia 8 bm. wystąpił w naszym mieście po raz drugi stawy psycholog Lo Kitay. Wieczór ten, cieszył się wielkim powodzeniem. Lo Kitay przewodził na wieczorze swym bardzo ciekawe eksperymenty z dziedziny telepatji i psychologii eksperymentalnej.

Koncert Stanisława Leszczyńskiego. W piątek 9. bm. urządził tu znany działacz społeczny z Gdańska i doskonały śpiewak p. Stanisław Leszczyński wraz z prof. Burkatem z Warszawy koncert na budowę kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu. Koncert ten udał się doskonale jedynie publiczność zawiodła. Ponieważ obecny czas nie jest korzystny dla urzędzenia podobnych imprez, obaj artyści ujawnili chęć powtórzenia, tu owego koncertu we wrześniu lub październiku. Szlachetny cel, jaki sobie wytknęli obaj artyści, zasługuje na poparcie.

Uroczystość Bractwa Strzeleckiego. W dn. 11 i 12 bm. urządziło tutejsze Bractwo Strzeleckie swe tradycyjne tegoroczne strzelanie o godność króla kurkowego. Na uroczystości te przybyły liczne delegacje z sąsiednich Bractw. Królem kurkowym został p. Boehlke (Niemiec), pierwszym rycerzem p. Stanisławski, a drugim p. Kolska. W drugim dniu strzelania odbyła się wieczorem zabawa strzelecka przy licznych udziałach gości. Natomiast druga zabawa, urządzona w tym samym dniu w Sokolnicówce, doznała zupełnego fiaska. Rozdaniem nagród zajął się p. burmistrz, który również proklamował nowego króla rycerzy itd.

Smutny to objaw, że Starogard, miasto czyście niemal polskie, nie może się zdobyć na polskiego króla kurkowego. W zeszłym roku był również Niemiec królem kurkowym.

Chelmno.

Przybycie korpusu kadetów. Zapowiadany od dawna korpus kadetów nr. 2 z Modlina zjechał 12. bm. do Chelmna ogromnym pociągiem złożonym z blisko 50 wagonów, przywoząc około 40 rodzin oficerskich z komendantem podpułkownikiem Trzebińskim na czele. Nadto przywieziono liczną obsługę i inwentarz. Kadetów szarych odcwiczyć jeszcze niema, z powodu wakacji szkolnych.

Z targu. W ub. środę, 14 bm. na targu ceny były następujące: za funt mięsa wolowego płacono 1.20 zł., wieprzowego 1.50 zł., słoniny 1.70 zł. za mendel faj 2 zł. Masło przy niewielkiej podaży „wyśrubowano” aż do 3 zł. za funt, co wy-

wolała skandal i awantury, tak, iż policja, wkroczyć musiała, która po odebraniu masła od sprzedawczek, sprzedawała je następnie po 250 zł. Młode kartofle 7½ do 10 gr. funt. Poraz pierwszy ukazały się główki świeżej kapusty w cenie 40 gr. do 1.20 zł.

Urlopy wypoczynkowe. Szereg przedstawicieli władz miejscowych rozpoczęło urlopy wypoczynkowe; między innymi i p. starosta dr. Prądzyński, naczelnicy Sądu Powiatowego p. Kosman, Zarządu Dróg Wodnych inż. Matusiński, Kasy Skarbowej Janiszewski, lekarz powiatowy dr. Drażkowski, komendant policji komisarz Bauer i inni.

Zniwa. W związku ze sprzyjającą upalną pogodą rozpoczęły się już w powiecie zniwa. Zbiory niegorsze.

Ujęcie niebezpiecznych przestępców. Ostatnimi dniami policja nasza ujęła aż trzech niebezpiecznych opryszków. Są nimi: od dłuższego już czasu poszukiwany P. Domagalski, oraz zawodowy włamywacz Jan Wojdyga i Walenty Markowski, którzy ostatnio okradli mleczarnię w Stolnie oraz pewną Kasę Związku na przeszło 1500 zł. Ciężki nad nimi pono nadto moc innych przestępstw. Domagalski osaczony w nocy podczas snu, stawiał zacięty opór, poważnie raniąc ciężkim stółkiem w głowę komendanta posterunku Langiego.

Ogrodzkie niebezpieczne miejsce. W związku z ostatnim tragicznym wypadkiem utonięcia przy przeprawie żony kolejarza, oraz koni z wozem, ponieważ w tem samym wypadku już był do wody przed kilku miesiącami samochód, wskazaniem jest ogrodzenie tego niebezpiecznego miejsca przy zjeździe do przewozu obok świeckiego waju, by zapobiec dalszym nieszczęściom.

Wygrana L. O. P. P. Na koło LOPP, przy Stow. Urzędników Skarbowych w Chelmie przypała w wydawnictwie „Lotu Polskiego” przy Zarządzie Głównym LOPP, w Warszawie przy kolejnym losowaniu bezpłatny bilet na przelot na liniach krajowych Aerolotu w dowolnym kierunku tam i z powrotem. Bilet przez losowanie wśród członków L. O. P. P. dostał się urzędnikowi Kasy Skarbowej p. Janowi Cieślakowi.

PUCK. (Uroczystość Tow. Powstańców i Wojaków w Wielkiej Wsi pow. Puck). W niedzielę, dnia 11 bm, odbyła się w Wielkiej Wsi pow. Puck uroczystość Tow. Powst. i Woj. O godz. 9.30 rano odbyła się zbiórka wojaków, harcerzy i szkół na drodze przy szkole, poczem odbył się pochód i defilada. O godz. 10 odbyła się msza św. O godz. 3.39 odbyła się ponowna zbiórka uczestników na boisku pomiędzy dworcem kolejowym a zatoką pucką, gdzie koncertowała orkiestra, przyczem odbyły się zawody sportowe jak ciągnięcie liny, skok w dal itd. Po zawodach o godz. 8 wiecz. udano się do oberży p. Goll i do „Baityku” gdzie odbyła się zabawa taneczna do rana. Czysty zysk przeznaczono na zakupno sztandaru dla Tow. Powst. i Wojaków.

W Wielkiej Wsi powiat Puck bawi tego roku już bardzo dużo letników. Wszelkie domy rybackie są już zajęte, tak, że nowi przybysze są zmuszeni kwatrować w stodołach.

RUNOWO KRAIŃSKIE. (Odpowiedź na artykuł „Dzien. Bydg.” z dn. 20 marca). Nasz sołtys p. Bury, który opanował naszą miejscowość przez głosy Niemców, zauszników jego, piastuje urząd sołtysa od roku 1920. Prawda jest, że p. Bury za czasów niemieckich był już na urzędzie gminnym i do kriegervereinów należał. Również prawdą jest, iż swój majątek około 100 morg, zaprzepaścił Niemcom. Prawdą też jest, że za zniwazenia godła Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wymierzył mu sąd powiatowy w Łobzience dnia 15. 12. 25 r. 5 dni aresztu. Prawdą jest, że agitował wśród naszych ochotników w sierpniu pamiętnego roku, kiedy to bolszewicy byli pod Warszawą, aby nie zaciągali się do wojska. „Na tę parę dni co Polska będzie, chcecie się dać zabić” — były to jego słowa. A dziś w Polsce odrodzonej p. Bury piastuje urząd sołtysa, urząd stanu cywilnego i jako gorliwy polonus patriota, uzyskał agenturę pocztową.

Obywatel.

Kościierzyna.

Program przyjęcia Najprz. Ks. Biskupa Okoniewskiego. Na ostatnim zebraniu przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń i organizacji, odbytem w ub. poniedziałek w starostwie ustalono już ostatecznie szczegółowy program uroczystości, związanych z przybyciem ks. Biskupa. W sobotę rano wyjedzie ks. dziekan wgl. ks. prob. samochodem do Pelplina, zabierając ks. Biskupa do Kościierzyny, gdzie ma stanąć o godzinie 11 przed poł. przy pomniku Serca Jezusowego. Po włożeniu szat pontyfikalnych w ubikacjach Tow. Czyt. Lud., które się w tym celu odpowiednio przystroił, uda się ks. Biskup w uroczystej procesji wśród szpalery towarzyszących miejscowych ul. Gdańska i Rynkiem do kościoła. Przed świątynią jeszcze odbędą się różne ceremonie, poczem nastąpią w kościele modlitwy przepisane i przemowa.

Od godz. 3 po poł. będzie ks. Biskup bierzmował i to w sobotę tylko dla dzieci i młodzieży, w niedzielę zaś wszystkich innych. Na sobotę wieczorem przewidziany jest capstrzyk, deklamacje, śpiewy itp. W niedzielę rano, prawdopodobnie o 7 odprawi ks. Biskup cichą mszę św. O godz. 10 uroczysta suma, a o 3 po poł. nie-spory. Po każdym z tych nabożeństw odbywać się będzie bierzmowanie. Mniej więcej od 1 do 2 udzielać będzie ks. Biskup aniekcji w plebanji. Wieczorem będzie dalszy ciąg śpiewów itp. przed plebanją oraz iluminacja w mieście. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyjedzie ks. Biskup wieczorem na miasto w towarzystwie księży.

W poniedziałek odbędzie się egzamin dzieci szkolnych, wizytacja kościoła parafialnego oraz

innych kaplic w mieście. W końcu będzie ks. Biskup składał rewizyty.

O godz. 4.30 nastąpi odjazd samochodami do Grabowa. Podczas wjazdu jak i wyjazdu, będzie towarzyszył ks. Biskupowi na przestrzeni 1 do 2 km. oddział kolowców. W mieście wystawią poszczególne towarzystwa bramy trium-

falne z odpowiednimi napisami; bram takich wystawi się 11. Jeżeliby jeszcze jakiejś towarzystwo zechciało wystawić bramę to może się zgłosić w plebanji.

Zieloni potrzebna przywożą pp. rolnicy na trzy miejsca i to do p. Armańskiego, p. Jereczka i do plebanji.

Proces dr. Zemke'go o nadużycia na szkodę skarbu państwa.

(Od specjalnego korespondenta „Dzien. Bydg.”)

(Ciąg dalszy).

Obronca bardzo ostro atakuje p. Prokuratora o to, że dochodzenie było prowadzone nietykalnie wyłącznie z samej inicjatywy p. Prokuratora (ciekawe?). Obronca dalej odpięra zarzut chęci przewleczenia sprawy motywując dalej szeroko potrzebę uwzględnienia jego wniosku.

Z dość długiego przemówienia wynika, że obrona wyraźnie dąży do zdyskredytowania świadka Dr. Goldschmidt'a który zdaniem obrony, o ile już się tak intensywnie zajął znalezieniem świadków, obciążających, jako człowieka dobrej woli winien był również intensywnie starać się znaleźć świadków, którzyby mogli obciążyć oskarżonego Zemke'go.

Znalezienie świadka Kelcha uważa obronca za rzecz bardzo łatwą i to przez tak zwane „Entschädigungsamt” w Berlinie.

P. Pokurator stwierdza, że Targowski wcale nie twierdził okoliczności której obrona zdąża zbijać, a zatem nie potrzeba uwzględnienia wniosku. Co do Kelcha Prokuratura nie miała obowiązku powoływać go, gdyż oskarżony Zemke wcale się nie bronił przedtem przed zarzutami mu czynionymi na niekorzyść Kelcha, bo znany jeszcze był adres Kelcha a teraz, gdy nie można znaleźć jego adresu, to stara się Zemke zwać na niego winę i dla uwiarogodnienia swych twierdzeń chce szybko powoływać Kelcha. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że wniosek zamierzają do przewleczenia rozprawy.

Pan Przewodniczący spokojnie występując ostrej repliki obrony stwierdza, że **przewód sądowy** nie prowadził p. Goldschmidt, lecz każdorazowo p. Prokurator.

Świadek Przytarski, szwagier oskarżonego przyznaje, że żyje z Zemkiem w złych stosunkach, gdyż ten wyrabiał drzewo z majątku, należącego do rodziny a nawet drzewa z ogrodu.

Świadek handlował drzewem i sprzedał Nosińskiemu kilka wagonów drzewa, zakupionego z lasów państwowych na licytacji z Osieczna i innych stacji.

Drzewo kupowaliśmy od robotników z ich przysięgą i ja naprzykład miałem dosyć drzewa.

Świadek Cichorowski zeznaje, że nic w tej sprawie powiedzieć nie może tylko tyle, że stawał do przetargu publicznego w sprawie wózków drzewa i jego oferta została przyjęta, wobec tego zrobił kontrakt z furmanami. Sam stwierdza, że nie miał prawa drzewa przydzielonego sprzedać. Lecz z powodu nieporozumienia z furmanami drzewa nie dostarczał. —

Świadek Łobocki Jan w Osiecznie zwoził drzewo dla oskarżonego Zemke'go. Kelch przysłał mu 3 żołnierzy (ciekawe) co mieli drzewo pod sobą. Świadek zwoził około 2000 mp. od listopada 1920 do marca 1921 roku. Potem, prócz tego bez żołnierzy, zwoziłem drzewo z państwowego lasu około 500 mp. dla Zemkego osobiście, który przyjechał dla kontraktu z Kelchem. Ile wagonów to było, świadek już nie pamięta. Było to około 10 wagonów. Z biura Zemkego otrzymałem listy przewozowe i wysłałem notując sobie na jaką stację odsyłałem. Gdy przysyłałem do Wojska drzewo, uważałem Kelcha za właściciela, dopiero gdy to drzewo do prywatnych firm odsyłałem, poznałem Zemke'go, bo na jego wyraźne zlecenie drzewo zwoziłem.

Świadek sobie wiele rzeczy nie przypomina i uważa, że do Magistratu w Koźminie także wysyłał na zlecenie Zemke'go. Świadek był indagowany przez Smolińskiego, że furmani jego wozili drzewo bez asygnat.

Pan Przewodniczący w toku pytań stwierdza sprzeczność między odpowiedziami świadka z pierwszych przesłuchań, a ostatnim zeznaniem. Świadek po przypomnieniu jego ostatnich zeznań zmienia odpowiedź i przyznaje, że ówczesne twierdzenia były prawdziwe i zapiski jakie użył wówczas były prawdziwe, i że Zemke nawet kazał do Gdańska wysyłać drzewo z lasu państwowego, lecz w ostatniej chwili odebrał mu list przewozowy. Asygnaty na to drzewo już odebrał świadek osobiście od Zemke'go, nie od Kelcha.

Gdy świadek zwoził drzewo z polecenia Kelcha, sam otrzymywał asygnaty, lecz

gdy zwoził z polecenia Zemke'go, asygnaty zawsze już były wydane. Świadek nie wiedział, że Zemke nie miał prawa wysyłać drzewo państwowo do prywatnych firm.

Świadek Koszula Karol, nadleśniczy zeznając, że w miesiącu wrześniu 1921 r., gdy był przypadkowo u Dr. Goldschmidta tenże zwrócił mu uwagę na to, że Zemke prowadzi handel drzewem. Świadek zwrócił Drowi Goldschmidtowi uwagę, że ten nie może handlować, gdyż wedle ustaw wówczas nie można było handlować drzewem. Mimo tego Dr. Goldschmidt prosił świadka o rozpoznanie drzewa, które leżało na jego placu. Stwierdziłem, że jest to bezsprzecznie, drzewo z lasu państwowego, gdyż były nawet wybite inicjały O. J.

Świadek Marcei Ohnesorge, kupiec zamieszkały w Śliwicach pow. Tuchola po przysiężeniu zeznaje, że, nie wie o transportach, wysyłanych w imieniu Zemke'go do Gdańska. On sam wysyłał to drzewo z placu Konitzera, lecz to było kupione od innych, np. od Bruckiego z Wila i z prywatnej ręki. zy to drzewo leżało na placu Dra Goldschmidta, świadek nie wie, gdyż nie zna rozgraniczenia między placami przy torze kolejowym. Przedstawione mu listy przewozowe świadek nie rozpoznaje jako swoje. Później jednak bezsprzecznie swoje listy rozpoznaje i twierdzi, że o ile wysyłał to drzewo z placu p. dra Goldschmidta, to może dlatego, że niejakis Austen mu pozwolił na tym placu drzewo składać.

Świadek Konitzer Aleksander, budowniczy w Czersku zeznaje, że pewnego dnia prosił go Zemke o zezwolenie na używanie składnicy do drzewa. Świadek się nie troszczył, czy Ohnesorge też na jego placu drzewo składał. Pewnego razu powiada świadek, prosił mnie Zemke o interwencję u Dra Goldschmidta i ten zezwolił na to, żeby Z. składał i na jego placu drzewo. Świadek nie wie, skąd to drzewo wywożono i czy było ono państwowe, lecz w każdym razie był pewny, że drzewo to idzie do Wojska, i nie myślał, żeby mogli je zatrzymać osoby prywatne.

Świadek Józef Czabanaja, mistrz stolarski z Czerska przypomina sobie, że odbierał jako wspólnik firmy Dreschsel i Szeffer drzewo od Zemke'go z prywatnego wyrębu w ilości około 100 mtr.

Świadek Jan Żalikowski, handlarz drzewa twierdzi, że nie kupował od Zemke'go drzewa ani nie wiedział o żadnych machinacjach. Świadek nie znał ani Goldschmidta ani Zemke'go i nie wie nic. Dopiero na terminie słyssał o rzekomych malwersacjach. (den.).

List z Górnego Śląska.

Początki poprawy w przemyśle węglowym. — Nagonka socjalistów na Prymasa Polski. — Sprawy polityki narodowościowej. — Krótkowidztwo, czy pedantyczny biurokracyzm?

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 15 lipca.

Po długim jakoby letargu Górny Śląsk zaczyna na nowo oddychać i powraca do zdrowia. Znowu bez przerwy dymią wysokie kominy, zwłaszcza w kopalniach ruch staje się prawie normalny. Rzesze robotników, pozostających dotąd bez pracy, pracują nad budową nowych kolei żelaznych, nad regulacją rzek. Miasta brukują lub asfaltują ulice, zarządy powiatowe doprowadzają szosy do porządku, instytucje wystawiają nowe gmachy, wszędzie ruch i nowe życie.

Jeszcze dziesiątki tysięcy ludu robotczego pozostają bez pracy, jeszcze głód wygląda z oczu rzesz, ale zaczątek jest, są widoki lepszej przyszłości i ta nadzieja rzeszom dodaje otuchy i mocy do wytrwania.

Jak stosunkowo szybko podniósł się zwłaszcza przemysł węglowy, wynika z ostatniego sprawozdania Śląsk. Związku Górniczo-Hutniczego za czerwiec. Ogólna produkcja węgla na Górnym Śląsku wyniosła w czerwcu 1 milion 914.695 ton, podczas gdy w poprzednim miesiącu maju produkcja wyniosła tylko 1 milion 661.053 ton. W granicach Polski w czerwcu spotrzebowano przeszło 1 milion ton węgla śląskiego

(w maju 989.848 ton), a zagranicę wywieziono aż 1 milion 241.006 ton, czyli dwa razy tyle co w ub. miesiącu (616.070 tonn).

Organ „polsko-socjalistyczny w Katowicach „Gazeta Robotnicza”, wydawana przez posła Biniszewicza, byłego szewca, oddawna już słynie ze swego wrogięgo usposobienia przeciwko kościołowi katolickiemu i jego duchowieństwu.

Ostatnio osławiona gazetka socjalistyczna ze szczególną lubością napada na czcigodną osobę nowomianowanego Prymasa Polski, ks. dr. Hlonda, jak wiadomo wielkiego patrioty i dobroczyńcy ludu robotczego, któremu całkiem bezpodstawnie zarzuca partyjność i wtrącanie się do spraw politycznych. Na innym miejscu „Gaz. Rob.” napada na proboszcza świętochłowickiego, ks. Otrembę, za to, że na pogrzebie zmarłego socjalisty Pawlika zabronił niesienia czerwonych sztandarów.

Jeden z proboszczów, ks. dziekan Kuderz z Brzezinki obchodził niedawno jubileusz pracy kapłańskiej i z tej okazji zaprosił na skromną ucztę także ks. Prymasa i kilku konfratrów. Ucztę tę organ bezbożników nazywa skandalem, a o ks. Prymasie wyraża się, że „pojechał tam z orszakiem pulchniutkich księży”, rozdzierając jak faryzeusz szaty nad takim „marnotrawstwem”.

Bronić księdza Prymasa i podwładnego mu duchowieństwa niema potrzeby, bo ich czyny same ich bronią, że wspomnę tylko „Śląski Komitet Ratunkowy”, — dzieło księdza Prymasa, który już tysiączne rzesze uratował od nędzy i głodu.

Ostatnie wybory komunalne odbyły się na Górnym Śląsku jeszcze za czasów niemieckich, w r. 1919. Mimo to już wtedy Polacy wszędzie zdobyli znaczną większość, a nawet w miastach, uważanych niejako za twierdzą niemieczyny, jak Gliwice, Bytom i Katowice, uzyskali po kilka mandatów. Pierwsze wybory do rad komunalnych pod panowaniem polskim odbędą się 14 listopada rb. na podstawie tymczasowej ustawy, uchwalonej przez Sejm Śląski.

Z czasów niemieckich pozostaje jeszcze na stanowiskach w różnych urzędach komunalnych dość wielu Niemców, którzy, w czym tylko mogą, szkodzą Polsce. Ponieważ wielu z nich uzyskało stanowiska dożywotne, lub też, jak np. niektórzy burmistrzowie, wybrani zostali na 12 lat i czas ich służby jeszcze się nie skończył, pozbyto się ich, ale ze znaczną ofiarą, bo musiano ich spensjonować lub w inny sposób wynagrodzić, jak n. p. burmistrza Król. Huty, któremu wypłacono około 60 tys. zł. Mimo to jeszcze jest wielu takich, którzy jawnie szkodzą sprawie polskiej. Naprzykład burmistrz Tarnowskich Gór, p. Michatcz, słynie ze swego wrogięgo usposobienia dla Polski i prasa polska na Śląsku z tego powodu raz poraz musi się tym panem zajmować.

Sprawa trudności stawianych przez władze obywatelom śląskim przy uzyskaniu pozwolenia na założenie radiowej stacji odbiorczej nie schodzi z łamów prasy śląskiej i staje się wolna skandalem, gdyż odnośnie władze zdają się poprostu ignorować wszystkie, choćby nie wiedzieć jak uzasadnione argumenty.

Åleks Pajak.

Zwycięstwo „Fordy” w górskich zawodach samochodowych.

Do największych, a przytem najtrudniejszych zawodów samochodowych w Niemczech należą zawody, które rok rocznie odbywają się na terenie pasa górskiego Eifel w okolicach Düren i Mideggen. Jest to jakby doroczna próba, w wytrzymałości światowych firm samochodowych bowiem teren, na którym zawody te się odbywają, wymaga od jadących wozów nie tyle może szybkości, ile wytrzymałości, ze względu na jego górski i mało dostępny charakter.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku do konkursu stanęły wszystkie znaczące marki samochodowe, jak Fiat, Austro-daimler, Bugatti, Benz, Opel, Aga, Ford i w. i.

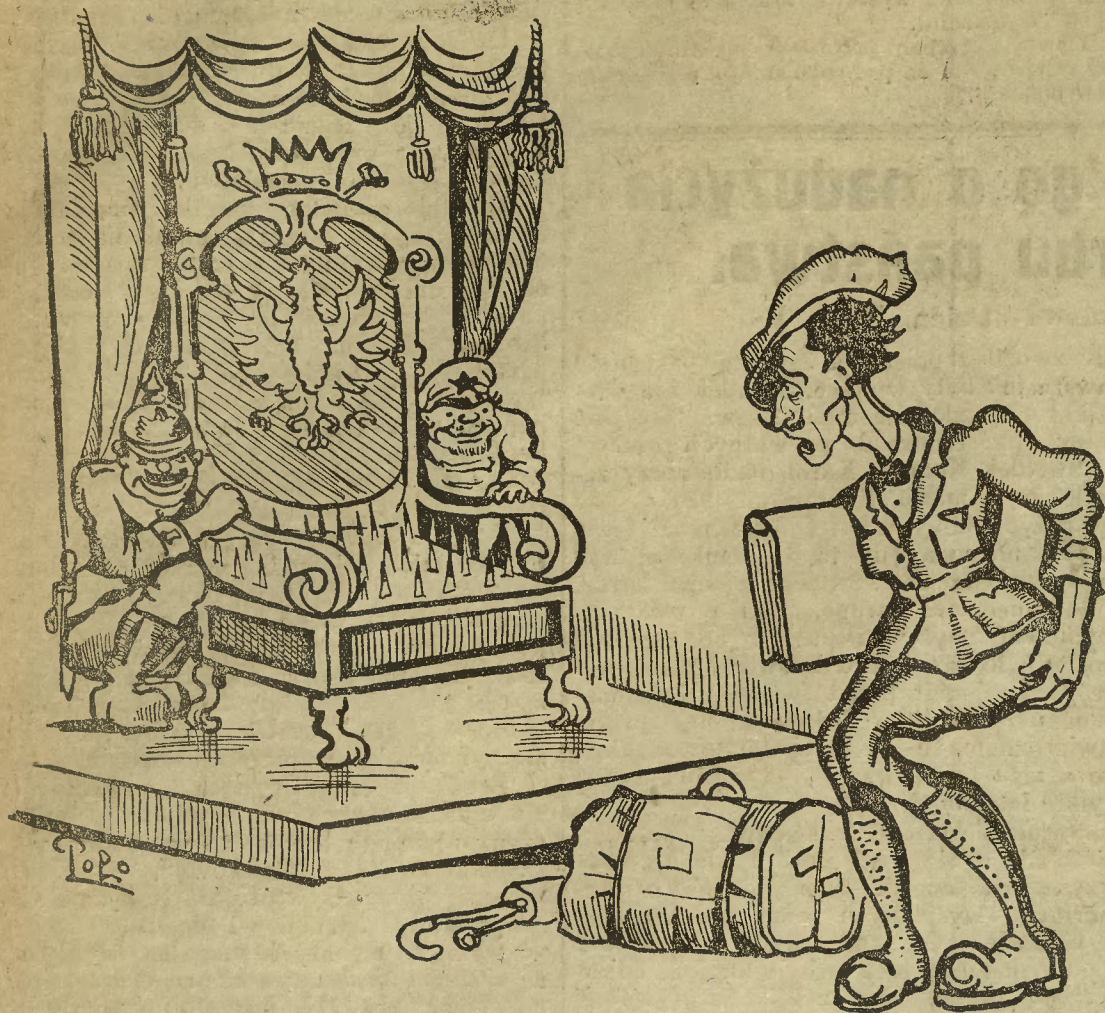
Zwyciężył w najtrudniejszych zawodach Ford. Wszystkie inne wozy albo po drodze ugrzęzły, albo wykazały znacznie mniejszą szybkość. Zwycięstwo Forda wywołało w Niemczech ogromne poruszenie i ogólnie wrażenie jest za klasę niemieckiego przemysłu samochodowego, który naprawdę nie szczędził pieniędzy, by w tych ze wszystkich najtrudniejszych zawodach górskich wyjść zwycięsko.

KSIAŻKA ADRESOWA BYDGOSZCZY

na r. 1926/27

wydanie najnowsze ze spisem alfabetycznym oraz ulicznym mieszkańców m. Bydgoszczy, pozatem z obszernym działem informacyjnym i wykazem szczegółowych branż, niezbędny podręcznik dla każdego jest do nabycia u autora i wydawcy Wł. Webera, ul. Jagiellońska 53, telefon 645, — po cenie zł 16,—.

Ks. Sykstus Parmeński.



— Corpo di Bacco!! Jeszcze nie usiadłem a już boli!
(Prawa autorskie zastrzeżone.)

Dobosz, sławny opryszek małopolski.

Napadł na dwór Hołoskowie, w chwili, gdy przyszedł na świat poeta Franciszek Karpiński. — Zbójcy jego łupy wieszają jako wota na ołtarzach. — Wymordowanie rodziny Złotnickich w Borszczowie. — Grasanci zniszczyli handel i przemysł w Galicji Wschodniej. — Śmierć Dobosza w legendzie a w rzeczywistości.

W „Wieku Nowym” Dr. Mieczysław Gawlik podaje interesujące szczegóły o sławnym bandycie Doboszu, który długie lata grasował ze swoją bandą w Galicji Wschodniej i był postrachem nie tylko ludności, ale policji, i wogóle władz rządowych.

I tak 8. października 1741 r. napada Dobosz na Hołosków, pod Stanisławowem, w dniu, w którym przyszedł na świat znany poeta Franciszek Karpiński. Ojciec poety schronił się z mieniem do pobliskiego lasu, w domu została wielka baba z noworodkiem. „Może w godzinę po urodzeniu mojem — pisze „poeta serca” w swym pamiętniku — przyszedł z swoimi Doboszczuk. Matkę moją tylko leżącą i babę, która mnie odebrała, umyła i na ręku trzymała, nikogo więcej w całym domu nie zastała. Matka nie mówić nie mogła dla bólu i strachu, ale baba, przystąpiwszy ze mną na ręku do Doboszczaka: „Oto — powiada — godzina, jak to się dzieć urodziło, miej pamięć na Boga, na tę matkę cierpiącą, i na to niemowlę, nie rób tu żadnych przykrości, kiedy cię, jak dobrego gościa przyjmujemy. Zmiećkły to serce rozbójnika i mołojcom swoim skromnie obejmę się przykazawszy, do jedzenia i wódki obficie dostarczonej zasiadł, babie potem dał trzy czerwone złote, a matki mojej prosiąc, ażeby nowonarodzonemu dziećciu, na pamiętkę bytności w tym czasie, w domu naszym, Oleksy imię na chrzcie nadano, bez szkody najmniejszej z swoimi odszedł”.

Charakterystyczny ten rys rycerskości watażki nie jest odosobnionym. Bo napadniętego mnicha w podkarpaccich puszcach każe swobodnie puścić i odprowadzić do Skitu Maniawskiego, prosiąc o modły za swą duszę, a jeden z jego towarzyszy, Pali, najcenniejszy łup, cynową misę daje jako wotum do Skitu.

Wielki rozgłosu uczynił napad Dobosza na dwór Złotnickiego w Borszczowie, dokonany 4. maja, 1744 r. Napad nie był rabunkowy, lecz motywem jego była zemsta. Okropnie wymordował Dobosz całą rodzinę szlachecką, męża i żonę, nie przepuszczając nawet dziecku przy pierści. Napad i mord, miał być zemstą za nieludzkie

obchodzenie się Złotnickiego z poddanymi, „który męczył ludzi”.

Po roku 1740 ilość opryszków Dobosza zmalała. Część wyłapały oddziały wojskowe, wysyłane z twierdzy stanisławowskiej, inni, pochodzący z Wołoszczyzny, wrócili do swych domów. Napady choć były częstsze, przynosiły łupy marne. Handel, wskutek napadów opryszków ustał, kucey ormiańscy, trapieni napadami, nosili się z zamiarem opuszczenia tych stron. Pułkownik stanisławowski Przyłuski, ujwił się dzielnie ze swymi „smolakami”, ścigając Dobosza i zmuszając opryszków do szukania schronienia już to na Połoninach, a nawet poza granicami Rzplitej. Dobosz napada na bogaczy wiejskich, szukając u nich żywności. Napada największego bogacza Diduszkę w Dołhopolu, i zabija go uderzeniem topora, za to, iż nie chciał mu dać sera. Napada nagle na miasteczko Bohorodczany, rabując dwór i żydów, morduje chłopca Moczerniuka w Mikuliczynie, zadawałając się marnym łupem.

W roku 1745 24. sierpnia, ginie Dobosz w Kosmaczu. Pieśń ludowa opowiada, iż zginął od poświęconej kuli, gdyż jako „charakternika” żadna kula imać się nie chciała. Powodem śmierci Dobosza miała być — według podania — miłosna awantura o jakąś „krasawicę”. Tak mówi podanie. Inaczej sprawę tę przedstawiają akta.

Dobosz wmięszal się w spór Dźwińczuka Stefana w Kosmaczu, z jego teściem. Dobosz napadł w nocy na dom Dźwińczuka, który, spodziewając się napadu, przygotował się do obrony. Dobiłając się do silnie zamkniętych drzwi, zaczął je Dobosz wyłamywać. Wtedy Dźwińczuk strzelił do watażki, ciężko go raniąc. Towarzysze Dobosza uszli w las, watażka schronił się w krzaki, gdzie znalazł go na drugi dzień kornajęcego.

Tak skończył sławny watażka, postrach Policja, bohater ludowej pieśni, watażka nie pobawiony jednak cech pewnej rycerskości i rysów szlacheckich. Wielki pajak w delatyńskiej cerkwi, miał być jego ofiarą.

wizyjnych, i dyscyplinarnych, uskutecznione po dniu 15. maja rb., zostają unieważnione.

Szeregowi tacy, mogą być na własną prośbę ponownie przyjęci do służby wojskowej z tem, że ważność zobowiązań pozostaje do 1. września rb., poczem nastąpi odnowienie zobowiązań lub przeniesienie do rezerwy.

Od chwili wydania rozkazu, aż do dalszych zarządzeń zostało wstrzymane zwalnianie podoficerów zawodowych ze służby zawodowej na podstawie orzeczeń komisji dyscyplinarnych, lub superrewizyjnych.

Jednocześnie rozkaz utrzymuje w mocy zarządzenia wydane poprzednio co do przenoszenia podoficerów zawodowych dla wyrównania stanów i zezwala na mianowanie nowych podoficerów zawodowych i szeregowych nadterminowych w pewnych określonych ilościach.

Rozkaz ministra spraw wojskowych nacechowany troską o podoficera zawodowego, daje podoficerom gwarancję i trwałość stanowiska i zapobiega usuwaniu bez dostatecznie ważnych powodów.

„Pięćlecie Macierzy” Tow. Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, obchodzi Tow. Powst. i Woj. „Macierz” w przyszłą niedzielę uroczystość pięćlecia swego. Jako pierwsze, powstałe na tuł gruncie i zarazem kolebka wszystkich innych Tow. Powst. i Woj. okręgu bydgoskiego, liczącego już dziś około 100 towarzyszy stojące stale na straży najświętszych uczuć naszych narodowych, pielęgnujące tak doniosłe cele, jakim jest przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne, skupiające wokoło siebie wszelką brać wojską, zasługuje na poparcie przez jaknajszersze masy obywatelstwa bydgoskiego.

Uroczystość sama zapowiada się wspaniale jak wynika z programu, który poniżej podajemy. Wydana będzie także „Jednodniówka”, bogato ilustr., z piękną, ozdobną okładką, mieszcząca w sobie szereg artykułów oraz wierszy znakomitych pisarzy, o treści literackiej.

Spieszmy przeto, wszyscy w niedzielę do ogrodu Patzera na tę prawdziwą ucztę weselną, którą nam „Macierz” zgotować pragnie, i dajmy tem samem dowód szczerzej przyjaźni, jaka nas łączy stale z naszymi powstańcami-wojakami.

Program:
Sobota, dnia 17. lipca, 1926 r.
Godz. 21.: Capstrzyk Towarzystwa z orkiestrą.
Niedziela, dnia 18. lipca 1926 r.
Godz. 8.30: Zbiórka Towarzystw w ogrodzie Patzera, ul. Św. Trójcy.
Godz. 8.45: Wymarsz do kościoła św. Trójcy.

Godz. 9. Uroczysta msza św.
Godz. 10.: Pochód do grobu Nieznanego Powstańca, złożenie wieńca i defilada.
Godz. 11.45: Uroczyste posiedzenie.
Godz. 13 — 14.30: Przerwa obiadowa.
Godz. 15.: Koncert w ogrodzie Patzera i uroczystości. — Na boisku Patzera zawody wojskowe i lekkoatletyczne.
Godz. 20.: Przedstawienie w Teatrze Popularnym.

Od godz. 19. zabawy taneczne w salach Patzera i w Ognisku.

Wstęp:
Po południu do ogrodu i boiska: 20 groszy.
Wieczorem do Teatru wedle cen biletów Teatru Popularnego.

Wieczorem na zabawę: 1,50 zł. dla panów, 1 zł. dla pań. Dla członków organizacji naszej 50 groszy.

Zarząd Towarzystwa:
B. Miński, R. Chybicki, J. Wawrzyniak, prezes, sekretarz, skarbnik.
Fr. Smoliński, Fr. Raczyński, Br. Felczykowski, komendant, zast. prezesa, ref. ośw.

Komitet Obywatelski:
Inż. Bernaczek, kom. Związku, Beyer, przew. Rady Miejskiej, Dr. Chmielarski, wiceprez. miasta, Czarnowski, prezes dyr. kol., Jung, generał, Mielżyński, prezes Związku, Dowbór Muśnicki, generał, Niesiołowski, starosta, Dr. Śliwiński, prezydent miasta, Staniszewski, prezes Sądu, Teska redaktor, Thommee generał.

Krótki pogląd na 25-letnią działalność Towarzystwa śpiewu w Gołańczy.

Dnia 30 czerwca b. r. minęło ćwierć wieku, jak grono obywateli Gołańczy i okolicy, widząc brak drużyny śpiewaczej, założyli „Towarzystwo Śpiewu”. Pierwsze zebranie odbyło się przy udziale 17 członków. Do pierwszego zarządu wybrani zostali pp. J. Wyszomirski prezes, Fr. Włodarkiewicz zast. prezesa, J. Bonikowski sekretarz, Fr. Krajewicz zast. sekr., H. Strychalski skarbnik, W. Gołaszewski dyrygent, J. Hoffman i J. Cholewiński ławnikami. Cel Towarzystwa był pielęgnowanie śpiewu kościelnego, jak i świeckiego. Początkowo istniał tylko chór męski.

Pierwsze początki, to probierz wytrwałości dla założycieli i wszystkich członków, czas mroźczej pracy, walki z rozmaitemi przeszkodami. Początki zresztą nie są nigdy łatwe, więc i nad naszym Towarzystwem zawisło w pierwszych latach, gdy już minął zapal, pewne jątm, tamujące pracę. Lecz jednostki ofiarne, nie opuszczając rąk i borykając się z najrozmaitszymi trudnościami, prowadziły zespół nadal raz wytkniętą drogą.

W roku 1903 Towarzystwo dość pomyślnie się rozwinęło. Wstąpiło kilka druhen i odtąd posiadało Towarzystwo chór mieszany. Zaczęła więc pieśń rodzima rozbrzmiewać poza mury naszego miasteczka. Urządzano różne koncerty, przedstawienia amatorskie itp. na cele dobroczynne. Rok 1911 przynosił dla Towarzystwa mały plon, ponieważ wzmożono się cośkolwiek na członkach, więc brało czynny udział w zjeździe okręgowym w Kcynie, gdzie zdobyło nagrodę. Tak samo w roku 1913 w zjeździe okręgowym w Czarnkowie zdobyło nagrodę. Towarzystwo uczestniczyło w roku 1911 w zjeździe związkowym w Poznaniu. Rok 1915 i 1916 nie przyniósł dla Towarzystwa żadnych nadzwyczajnych wydarzeń. Dyrygenta i większą ilość członków zabrano na wojnę. Dopiero w r. 1917 za staraniem ks. proboszcza Szukały, który jest patronem tego Towarzystwa, wstąpiła większa ilość członków i odtąd zawrzała ponownie praca w Towarzystwie. Uczestniczyło także w roku 1923 w zjeździe okręgowym w Żninie, gdzie zdobyło także nagrodę.

Nadszedł wreszcie rok 1926 — dzień jubileuszu, który dla każdego prawdziwego śpiewaka powinien być dniem wielkiego święta. Postanowiło przeto Towarzystwo uczcić ten dzień, więc uchwaliło: „Wieczór Pieśni” na dzień 4 lipca b. r. Rano zgromadziła się drużyna śpiewacza z miejscowemi Towarzystwami przed lokalem posiedzeń. Pochód ruszył do kościoła, gdzie na intencję Tow. Śpiewu odprawiona została przez miejscowego ks. proboszcza Szukałę uroczysta msza św., a chór przy udziale miejscowego kwartetu smyczkowego wykonał mszę ks. Kleina. Po nabożeństwie ruszył pochód na salę p. Kowalewskiego, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Po zagajeniu i przemówieniu kilku miłych słów przez druha prezesa p. Kowalewskiego odczytał druha sekretarz p. Kemnitz w streszczeniu działalność ćwierćwiekowego istnienia Towarzystwa. Przemawiali także prezes okręgu p. Bonowski i p. Kubanek. Prezes „Bractwa Strzeleckiego” p. Krajewicz wręczył w imieniu „Bractwa Strzeleckiego” gwóźdź pamiątkowy, za który składa Towarzystwo serdeczne podziękowanie. Potem nastąpiło uczczenie naszych jubilatów i założycieli. Nieliczni wprawdzie, bo mamy ich tylko 8. Wielu przeniosło się do wieczności, inni opuścili Gołańczę, a jeszcze innym zabrakło wytrwałości. Tym zaś, co wytrwali przy sztandarze naszym, darzy Towarzystwo wdzięcznością i uznaniem. Szczególnie cenimy drh. A. Dzierbińskiego, niezmordowanego szermierza idei śpiewaczej, naszego długoletniego dyrygenta i niezmordowanego bojownika narodowego.

W uznaniu zasług położonych przez założycieli około „Towarzystwa Śpiewu”, walne zebranie mianowało ich członkami honorowymi przez wręczenie im dyplomów. Są nimi pp: ks. prob. M. Szukała, dyrygent A. Dzierbiński, J. Bonikowski, Fr. Krajewicz, W. Kubanek, Fr. Włodarkiewicz, H. Strychalski i J. Przybył. Na zakończenie zebrania odśpiewano wspólnie „Rotę” Konopnickiej.

Wieczorem odbył się „Wieczór Pieśni”. Obywatelstwo tutaj zebrało się dość licznie, jednakże nie wszyscy zaszczęśli nas swoją obecnością. Chór mieszany pod dyktando druha Dzierbińskiego, ze współudziałem miejscowej orkiestry, wykonał „Polonez Jubileuszowy” Zukowskiego, „Wiązankę” Ponieckiego i kilka drobniejszych utworów. Nastąpiła potem zabawa taneczna, która przy najlepszej harmonji trwała do późnej nocy.

Zarząd „Towarzystwa Śpiewu” na obecny rok stanowią: prezes J. Kowalewski, zast. prez. St. Wiśniewski, sekretarz St. Kemnitz, zast. sekretarza St. Bonikowski, skarbnik P. Draber, dyrygent A. Dzierbiński, ławnikami Rybińska i Borakiewiczówna.

Pragnę teraz jednakże podkreślić zasługi wszystkich członków i działaczy zasłużonych w Towarzystwie Śpiewu. Cześć i uznanie niech im będzie za to! Cześć Jubilatom, cześć członkom, którzy wytrwali źle i dobre czasy do dziś dnia. Schylimy także kornie czoła i oddajmy cześć zmarłym i poległym naszym za zasługi ich wobec Towarzystwa Śpiewu.

Do ciebie zaś, drużyno, zanosim prośbę, zostań nadal wiecznie przy sztandarze Towarzystwa, służ polskiej pieśni i kulturze.

Pieśń rodzima, wielka, święta i potężna niechaj zjednoczy wszystkich z nami i niech rozbrzmiewa daleko i szeroko, niosąc stroskany sercom radość i pociechę, wąpiącym otuchę i odwagę, a słabym moc i siłę. N. P.

Translokacja podoficerów zawod, do rezerwy.

Wyjaśnienie władz wojskowych.

Dla uregulowania sprawy przenoszenia do rezerwy podoficerów zawodowych, a zwłaszcza zaliczania do rezerwy na podstawie orzeczenia komisji dyscyplinarnej bez postępowania ostrzegawczego, minister spraw wojskowych wydał rozkaz, ustalający tę sprawę specjalnie co do zwolnień zarządzonych w ostatnich tygodniach.

W myśl rozkazu, podoficerowie zawodowi, których zobowiązania do służby zawodowej kończą się w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu, rb., a którzy chcą nadal pozostać w wojsku, otrzymują przedłużenie ważności zobowiązań do 1. września br.

Po tym terminie, zobowiązania do dalszej służby zawodowej mogą być odnawiane, względnie może nastąpić przeniesienie do rezerwy.

Zwolnienia do rezerwy podoficerów zawodowych (szeregowych nadterminowych), które nastąpiły z powodu wygaśnięcia zobowiązań do służby zawodowej, i orzeczeń komisji superre-

W przełomowych obecnie chwilach

najszersze masy powinny skwapliwie czytać i abonować

„Dziennik Bydgoski”

który głosi odważnie prawdę, choć ona niejednych w oczy kole...

Od 15 do 25 lipca listowi zbierają przedpłatę na

na miesiąc sierpień i wrzesień. Czytelnicy, nakłaniajcie przyjaciół i znajomych do zaabonowania „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.

Z dnia.

Za dużo.

Jesteśmy jednym z narodów,
Co dawny popełnia błąd:
Za dużo mamy obchodów,
Za dużo przyjęć i świąt.

Czy to generał przyjeździe,
Fabrykant mydeł czy aut, —
W południe jest na obiedzie,
Wieczór go czcimy przez raut.

Co tydzień jakaś rocznica,
Lub koncert na jakiś cel,
Gdzie miauczy piosnkę dziewica
W sukienki przybrana biel.

Pochodów widzi bez liku
Warszawa, Bydgoszcz czy Lwów —
Mickiewicz na swym pomniku
Wysłuchał już tysiąc mów.

Gdy dwaj się zejdu Polacy
Dyskusja szaleje w krąg,
Lecz nikt nie ima się pracy,
Choć trzeba nam milion rąk.

Dosyć już tego rejdwachu
I dość tryumfalnych bram;
Zamiast chorągwi na dachu —
Bielizny potrzeba nam.

Miast fanfar, przyjęć, pochoda,
Gdzie mowa ma lada kiep,
Niech ludność nie cierpi głodu
I niech codziennie ma chleb.

Henryk Zbierzchowski.

**Wieczory
bydgoskie.**

(W cukierni Luczyka.)

— Myślałem, że Dziennik bierze czytelników z tym Rostworowskim na kawał. Tymczasem któregoś pismo łódzkie drukuje nawet jego odczyt dosłownie. Czytałem kawalek... Mówię panom, że jeszcze nie zdarzyło mi się spotkać z taką adoracją, i to człowieka, na którego parę tygodni temu psy się wieszało.

— Jeżeli ta zmiana uczuć nastąpiła w łonie Narodowej Demokracji, to już wszystko jest w porządku. U nich nazywa się to rewizją zasad politycznych i przeorientowaniem. U kogo innego byłoby to równoznaczne ze zdradą ideałów narodowych.

— Wiecie panowie, co ja przypuszczam? Że nasza tutejsza endecja przeorientuje się jeszcze i co do osoby prezydenta Słowińskiego. Przecie on ani w setnej części nie był tak wyklety z kościoła endeckiego, jak Piłsudski.

— Bardzo możliwe, że go rozgrzeszą. Albo przekonają się, że jego stanowisko jest silniejsze od ich ataków, albo upatrzą w tem pojednaniu się z nim czy też przekonaniu się do niego, jaką korzyść dla siebie.

— Dziwne miasto, w którym właściwie nikt nie rządzi, w którym niema żadnego spiritus movens, a cała inicjatywa w tej lub innej sprawie objawia się podczas posiedzeń rady miejskiej we

wnioskach, które polują więcej na popularność, niż żeby miały dobro miasta na oku. Głowa miasta, znajdującego się w tak wyjątkowo szczęśliwych warunkach jak Bydgoszcz, powinna być źródłem niewyczerpanem najrozmaitszych pomysłów, skierowanych ku rozwojowi miasta.

— A tyle jest tu jeszcze do zrobienia! Przedmieścia skandalicznie zaniedbane, sieć tramwajowa bardzo niedostateczna, kanalizacja pozał się Boże, oświetlenie pod psem, moglibyśmy być wojewódzkim miastem, gdyby kto o pomieszczeniu dla województwa pomyślał a o szpitalnictwie i wielu, wielu innych rzeczach to się ani nie mówi.

— Najpierw wypłyn pan z naszej rady miejskiej partyjność, a potem będzie można mówić o pracy nad dobrem miasta. Ale może się kiedyś i na to znajdzie sposób. Jeśli wymyślono już jakieś akumulatory, który się za dnia nabija światłem słonecznym, a potem w nocy go się otwiera, aby mieć to światło, to może i na te partje coś ktoś kiedyś wymyśli.

— Pan wierzy w te świetlne akumulatory?

— Dlaczego nie? Czy jest dzisiaj co niemożliwego dla wiedzy i techniki ludzkiej. Edison podobno całkiem serio ogłosił, że pracuje nad takim zwierciadłem, w którym człowiek raz się przegladnie i wizerunek jego niby fotografja na zawsze już w lustrze zostaje. Czem wobec tego będą fotografie na papierze?

— Edison już jest staruszek...

— To niema nic do rzeczy. Pamiętam, że gdy byłem jeszcze koncyplistą w austriackim ministerstwie handlu, myślałem sobie nieraz, jakby to dobrze było, gdyby sporządzono lustro, które oglądane z jednej strony jest sobie zwykłym lustrem, a oglądane znów z drugiej strony jest najwycyżniejszą przezroczystą szybą.

— I do czegoż panu radcy taka szybka lustro byłoby się przydało?

— Ano praktyczna rzecz byłaby, mieć je w mieszkaniu. Mówię to jednemu inżynierowi, a on się śmieje i zapewnia mnie, że takie lustro są już dawno w użyciu w Ameryce, gdzie je szef biura w ten sposób w drzwiach umieszcza, że on ustawicznie widzi, co w drugiej sali podwładny mu personel robi, a personel nie widzi szefa, tylko lustro ma przed sobą, i nikt nigdy nie jest pewien, czy szef nie patrzy ze swego kantoru, co się na sali dzieje. Nie chciałem w to wierzyć, ale szybko takie znalazły się i we Wiedniu. Jedną nawet kupiłem sobie i dałem z niej zrobić takie juxspiegel, ale podczas inwazji rosyjskiej w Samborze kozacy mi je rozbili, bo podejrzewali, że w tem są jakieś czary.

— Dziwne, że taki praktyczny wynalazek i u nas nie jest wprowadzony.

— Gdybyś go pan chciał stosować do kontroli robotników, to organizacje socjalistyczne prędkoby z panem zrobiły porządek.

— Bardzo możliwe. Prasa donosiła, że któryś z posłów radykalnych wyka-

żeś letnik lub — jeszcze gorzej — spragniony spacerowicz.

To Smukała, w której sprzedają także jagody — naturalnie drożej niż w mieście, bo owe jagody wprost z lasu — to niby woda prosto ze źródła. Placi się tedy za świeżość towaru. Toż i mleko prosto od krowy powinno być droższe niż z mleczarni. Ze się dzieje przeciwnie, potrafi sobie człek rotroprny wytłumaczyć, mianowicie w mleczarni placi się za mleko i za dolaną do mleka wodę; dlatego to miejskie mleko, choć lichsze, więcej kosztuje. Komu się nie podoba, niech sobie je sam przynosi ze wsi.

Na wieś nie pozwolę nikomu nic złego powiedzieć. Naturalnie mieszczuch, co 10 miesięcy używa wygodnego, dużego mieszkania z komfortem, krzywi się na natarczywość much, irytują go niewinne komary, przeklina nieborak, jeśli upadnie tam, gdzie krowa zbyt wolno kroczyła... i potem przez tydzień nie znosi szpiłaku na talerzu.

Rozsądny mąż ma prawdziwe uznanie dla wsi wraz z jej powietrzem, zielenią, lasem, zbożem, ludźmi i przygodami. Śmiech zbiera pusty, kiedy się przypomnia o strajku tramwajarzy. Przedewszystkiem, moi panowie tramwajarze, nie była to pora na strajk, bo wówczas nikt tramwaju nie potrzebował.



Dolegliwości nóg. Sól do nóg „Jana“ odświeża nogi.

Preparat ten kosmetyczny został już ze świetnym wynikiem oddawna zagranicą wypróbowany.

Wystarczy wysypać tej soli kosmetycznej do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna i ucisk, spowodowane niewłaściwym obuwaniem i odciskami oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Stosowanie tej kąpieli tak oddziaływa na odciski i twardnienie naskórka, iż dają się łatwo bez użycia nożyka usunąć.

Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli kosmetycznej „Jana“.

Sól kosmetyczna „Jana“ odświeża zupełnie nogi. Można chodzić ile się chce; można stać godzinami na jednym miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie, jak gdyby się je nosiło od lat.

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. W razie nieotrzymania należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę: **DR. ELEMER FUCHS, Warszawa IV, Bielańska 21.**

Zamówienia zamiejscowe przy przesyłce pieniędzy z góry zł. 2,15, za zaliczeniem zł. 2,65. 19495

zywał na wiecu potrzebę takiego ustawaodawstwa, że fabrykantowi nie wolno sprzedawać fabryki ani preistoczyć jej do potrzeb innej produkcji bez zezwolenia robotników.

— To są bolszewickie fantazje.

— Zapewne, ale przed wojną ktoby mówił o czemś podobnym, to poszedłby do kryminału, albo do domu warjatów.

— Jednak panowie nie zaprzeczycie, że kiedyś musi przyjść do socjalizacji przedsiębiorstw.

— Bynajmniej nie musi. A do czego to prowadzi, tego przykład mamy w Rosji.

— Dajcie sobie spokój z waszą socjalizacją, a posłuchajcie co mi pisze brat z Warszawy. Starał się o ulgowy paszport kuracyjny; wiecie, że dla otrzymania go musi petent wykazać, o jaką chorobę chodzi i czy już próbował wyleczyć się z niej przy pomocy krajowych doktorów. Ano robi sobie mój brat hecę i pisze w podaniu, że chce jechać do Wiednia do Steinacha dać się odmłodzić, bo w kraju nikt tej odmładzającej kuracji nie przeprowadza. Myślał, że ma ulgowy paszport bombenfest. Tymczasem, co mu województwo odpowiedziało? Otóż dosłownie: odmawia się prośbie z tem, że starość nie jest chorobą a odmłodzenie się jest luksusem, za który pełną takse paszportowa uiścić należy.

Z ruchu wydawniczego.

— „Przyjaciel szkoły“. Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego rok 5. nr. 11 i 12 (czerwiec 1926). Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Różana 4a. Ostatnie dwa zeszyty „Przyjaciela Szkoły“

poświęcone są sprawie nauczania historii i geografii. Tak znajdujemy m. i. następujące artykuły: Nauka historii, jako czynnik wykonawczy (Mikolaszyk); Czynności naucz. geogr. w szkole (Mścisz). Jak przez nauczanie geografji kształci się spostrzegawczość, fantazja, pamięć, uczucie estetyczne, religijne i miłość ojczyzny (Zielonka). Spisób nauczania historii w Poznańskiej Szkole Wydziałowej w latach 1777—1789 przyczynek historyczny (Kierecki).

Z części metodycznej wymieniamy bardzo obszerną i gruntownie opracowaną lekcję „System planetarny“ (Zawadzki) dalej lekcję: „Tadeusz Kościuszko“ (Trawkowska) oraz inne cenne uwagi inspektora szkolnego w Sandomierzu p. Laskowskiego w sprawie wycieczek geograficznych i globusa rozkładanego.

W związku z kończącym się rokiem szkolnym umieszczono diagram metodyczny z innej dziedziny, mianowicie pogadankę etyczną na temat: „Gdy wyjdę ze szkoły“ Sobczak.)

Następny zeszyt nr. 13. cenionego dwutygodnika wyjdzie z początkiem roku szkolnego we wrześniu.

Jednodniówka Powst. i Wojaków wyszła już z druku.

Zapowiedziana przez nas Jednodniówka Powstańców i Wojaków wyszła już z druku i na zbliżającej się uroczystości 5-cio lecia „Macierzy“ stanowiąc będzie przedmiot ogólnego pożądania. Forma zewnętrzna jak i treść tej jednodniówki jest nadzwyczaj udatna. Już sama artystycznie wykonana okładka neży oko. Druk jest ciemno-bronzoowy na papierze satynowanym. Na treść tej jednodniówki składają się prócz słowa wstępnego artykuły pp. Raczyńskiego (Historja Tow. Macierzy), Jana Teski (Pierwsze Tow. Wojaków w Bydgoszczy), postać Rzepeckiego, ks. Kleina, majora Demkowa, ppor. rez. Felczykowskiego itd. itd. Całość urozmaicona jest licznymi fotografjami, tak wybitnych działaczy wojskowych, jak i ważniejszych momentów z życia organizacji wojskowych. Jednodniówka zawiera 20 stron prócz okładki.

Feljeton tygodniowy.

(Ucieczka z miasta. — W Oplawcu i Smukała. — Prosto od krowy. — Chłop — ważna figura. — Durny mieszczuch na letniku. — I tu zarobek i tam parę groszy. — Kiedy chłop zdurnieje?)

Nie jestem żadnym wojewodą ani burmistrzem, mimo to pozwoliłem sobie śmignąć z Bydgoszczy w świat. Nie jestem codziennym gościem u Luczyka, ani też stałym piwozłopem u Twardowskiego; mimo to tysiąc i jeden człowiek spyta mnie po moim powrocie:

— Gdzie byłeś, synu swego ojca?

Aby nie powtarzać odpowiedzi każdemu ciekawskiemu z osobna, oznajmiam, co następuje:

Zanim rozpedziłem się w dalsze strony, trenowałem moje nogi dwukrotnie do miejscowości o 7 klm. odległej od Bydgoszczy, miejscowości słynnej z tego, że kto chce rozmawiać z sołtysiem, musi wędrować jeszcze dwa kilometry i czekać trzy godziny na urzędową osobę, bo teraz przypadają wielkie święta polskie — żniwa.

Nie potrzebuję nikogo objaśniać, że tu mowa o Oplawcu. Ujdiesz lasem poziomczastym jeszcze pół godzinki, to masz tę rozkosz, że dostaniesz kiepskie piwo za droższe pieniądze, albowiem restaurator ma dobry nos; od razu zgadnie,

ile mozołu wymaga to mizerne ziarrenko żyta, zanim dojedzie już nie do żołądka, lecz tylko do młyna?

Weźmy pod uwagę same żniwa na letnim skwarze. Słoneczko zaprasza pod cienistą lipę i jakby mówiło, że żytko pojecha ze dwa, trzy dni. Mieszczuch uwierzy i rozwali się na murawie, ale polski gbur nie da się słońcu wziąć na kawał. Twardy on dla siebie i dla ziemi, jak ona dla niego. Ładniebyśmy w mieście wyglądali z naszymi żołądkami, gdyby chłop nakształ włoskiego lazaroną wygrzewał brzuch na słońcu!

Jak się czasem czyta jakiegoś Lenartowicza, częściej jakąś Konopnicką — to się nie chce wierzyć w całą poezję wsi i kmiotka, a przecież ona tam tkwi i zadziwia. Skowronki dzwoniące w górze i lazurowe habry i pieśni sielskie co prawda wyszły z mody i z poezji. Jest jednak coś, co się prosi o wsadzenie do książki — żywot pracowitego chłopca.

Wstaje on razem ze słońcem i idzie z niem w zawody:

— Ano, popróbujmy się, moje ty złociste słoneczko! Czy ty pierwej za ten las zajdziesz, czy ja cztery zagony skożesz?

I chłop wygrywa. Co mu tam odpoczynek, co mu jadło! Robota — to grunt.

Jużci coś niecoś przetręci; rankiem wodziankę z chlebem, na obiad perki z siadłem mlekiem, na wieczór siadłe mleko z perkami. We wtorek zaś wodziankę, na południe perki i siadłe mleko, po robocie dziennej siadłe mleko i perki. We środę to samo, co i w poniedziałek, ale że to już trzeci dzień roboty i sporo zboża leży na zagonie, zagra sobie na deser na harmonji.

Przy graniu rażno mu na sercu; niby to przebiera palcami i uważa na melodję, a myśli o czem inszem. Dumny jest w głębi duszy, że koszenie idzie mu sporo, a nadto gra pięknie, kto wie, czy nie pięknie od organisty, choć organista się uczył grać, a on ma granie sam ze siebie, jak skowronek ma sam ze siebie śpiewanie, a jaskółka latanie.

Ba! Żeby to wszystko! To jeno ździebko tego, co gbur potrafi...

Weźcie na ten przykład ciaracha z miasta. Ano umie czytać, pisać i tyle. Chłop to samo od biedy robi, ale tego, co chłop robi, mieszczuch ani ruszy. Kosę połanie, sierpem zamiast po słomie tnie po własnych palcach, koniowi zachodzi z tyłu tak, że trza krzyceć, by go kobyła nie kopnęła w zęby, krowy się taki pan z miasta boi, choć to stworzonko ma takie łagodne oczy i taki miły głos...

Przegląd religijny i społeczny.

Szczęśliwy, kto w czasie lipca i sierpnia, w dni największych u nas zazwyczaj upałów, może wyjechać do jakos choćby tatrzańskiego Nowego Targu na letnie wywczasy. Takich szczęśliwców jednak jest w społeczeństwie niezbyt wielki procent. **Większość ludności miejskiej pozostać musi w domu, ale w jakim domu! Jedni w suterynach, do których przez otwarte okno wchodzi razem ze „świeżym powietrzem” wszystkie prochy uliczne. Drudzy na poddaszu, gdzie temperatura o tyle w lecie cieplejsza, o ile w czasie zimy mroźniejsza. A iluż jest takich, którzy „w pięciorniku” czy w „dziesięciorniku” mieszczą się w jednej izbie, wdychając zatrute fizycznie i moralnie powietrze...**

Rozumie tę „sprawę mieszkaniową” dobrze dzisiejsze społeczeństwo, ale za mało czyni, by ją poprawić. **Oświata robotnicza, związki zawodowe, zamiast organizować przywzajemne towarzystwa budowy tanich domów, na podmiejskich terenach, — zajmują się przeważnie politykowaniem i ujadaniem na „księży i panów”.**

Co robią w innych krajach w tym względzie? W Niemczech postawiono od r. 1919 do 1924 — **539 661 nowych mieszkań**, a 167 351 odnowiono, względnie przebudowano. **Francja** wybudowała w ostatnich 6 latach **z górą milion nowych domów**, prawda że na koszt Niemców, ale narazie przeważnie za swoje pieniądze. **Belgia** zakłada u siebie „**Lice obrony licznych rodzin**”, uzyskuje od rządu pozwolenie na urządzenie narodowej tomboli, która ma się odbyć w tych dniach, aby 136 500 jedno i dwupokojowych mieszkań rozszerzyć, wzgl. zamienić, w myśl społecznego ideału, na jeden pokój dla jednej osoby w każdej rodzinie”.

A u nas? My politykiem i klóćmy się o to, czy pójść za N. P. R., czy za socjalistami, czy też za Chrześ. Dem. — Bieda zaś dalej zostaje bieda i sieje coraz większe spustoszenia moralne: gruźlica, przedwczesna dojrzałość i zepsucie obyczajów, neomachizm i prad za małżeństwem cywilnym.

„**Kobieta o zamkniętych oczach**” — oto tytuł powieści znakomitego pisarza paryskiego, proboszcza jednego z paryskich kościołów, znanego pod pseudonimem „Piere L' Ermitte”. Osnowa powieści obiegiła już Francje i Belgię we filmie, — może film ten i do nas zawita — a obecnie wychodzi w postaci książki. **Cóż stanowi treść „Kobiet o zamkniętych oczach”? Jedną kartką z życia... Młoda dziewczyna, z zamożnej rodziny, znajduje się z powodu wypadków nagle na bruku, bez żadnego fachu, żadnej posady, żadnej opieki. — Umie trochę „angielskiego” i „trochę” grać na fortepianie. Zaczyna się dla niej męcząca, a i bohaterka droga życia. Zaczyna swoją „karierę” społeczną jako służąca... do „wszystkiego”, a kończy ją jako bohaterka wzór wytrwania na dobrej drodze mimo siły wielkomiast, ale rów...**

Nie gadaj też mieszczuchowi o stajni o wozie, o obchodzeniu się z bydłem, bo w stajni się upačka nawozem, w wozie z pewnością coś popsuje, a bydło urzeknie, albo zapędzi w cudze zboże. Paść nawet nie potrafi i pewnikiem zajrzy do książki, czy przypadkiem wieprzkowi nie zaszkodzi, że wlaży w pokrzywy...

Aż dziw, że rolnik wytrzyma, jeśli ma na letnisku ludzi z miasta. Przecie to durne ludzkie. Po pierwsze że się na roli ani odrobinkę nie znają, a jeszcze chcą mędrkować, powtórę że mają w mieście pałace i wygodę, a przyjeżdżają do wiejskiej ciasnej izby, z muchami sobie nie poradzą, a jeszcze za to placą.

I myśli sobie wieśniak, że już wszystko wygrał; bo ano żytko w snopkach, pszeniczka po niedzieli pójdzie pod sierp, jęczmień żółtknieje, a owies synął się bujny. Nadto są letnicy, więc za mieszkanie kapnie za dwa miesiące choćby 80 zł. Dobre i to; piechotą nie chodzi taki grubo pieniądź. Zaś tedy zachce im się ja-godów, ano skoczy Walek i w mig se zrobi pół złotego. Z mlekiem też wygodą, bo nie trza wozic do miasta. Sprzeda się także żdziebko drobiu, starej maki, żeby się nie zepsuła, a przyjdzie po deszczu, to i z grzybów parę groszy kapnie, bo przecie miejskie panowie sami nie uzbierają. Jakże im poznać, któren grzyb rzetelny, a któren trucizna?

niez jako ołara nieodpowiedniego przygotowania do życia. Powieś ta, nie z ty-siąca i jednej nocy, ale z tysiąca i jed-nego wypadku, jest wołaniem o więcej realne wychowanie dziewcząt, o przy-gotowanie ich do samodzielnej pracy w życiu, jest przypomnieniem dzisiej-szemu pogańskiemu światu, że żadna uczciwa praca nie hańbi, ale każda pod-nosi, uszlachetnia i daje niezależność. Dzisiaj jednak trzeba się uczyć, aby móc pracować.

Z końcem czerwca r. b. odbył się w Brukseli kongres międzynarodowy „Ligi obrony praw człowieka”. Art. 10 sławnej Deklaracji tych praw mówi, że „nikogo nie wolno prześladować za jego przekonania religijne”. Członkowie Ligi, masoni z całego świata, także i z Ameryki, podnosili głos przeciw gwał-tom faszyzmu na socjalistyczne pisma, uchwalili wysłać gratulacyjny telegram do rewolucjonistów w Portugalji, — ale nie wspomnieli ani jednym słowem o prześladowaniu katolików w Meksyku jedynie tylko za ich katolickie przekona-nia religijne. „Prawa człowieka” ho-wiem dla tych panów, to są prawa dla żydów, socjalistów, wolnomyślicieli i in-nych wrogów Chrystusa — ale prawa katolików dla nich nie istnieją.

Z innej strony więc podniósł się protest przeciw niesłuchanemu w ostatnich miesiącach prześladowaniu katolików przez rząd meksykański. Zaprotestował **Ociec św. w imieniu Boga, rzucając kłatwę na rząd w Meksyku**. Jako zaś dzień ogólnej modlitwy za prześladowa-nych katolików, których pełno jest w więzieniach meksykańskich, — bież chrzstów, spowiedzi, Mszy św. i t. d., wy-znaczył **Ociec św. pierwszego sierpnia jako dzień św. Piotra w Okowach**. — „Dzień ten — czytamy w liście kardynała Gaspariego do nuncjuszów całego świata — nadaje się bardzo dla tej mo-dlitwy, gdyż przypomina nam modlitwy wszystkich wiernych w czasie pierwszego prześladowania modlitwy, które Pań-raczący uwięzić tak cudowną inter-wencją. W tym dniu również rozpoczyna się wielki odpust Porcjunkuli, je-szcze bardziej uroczysty w tym roku z powodu obchodów franciszkańskich. Okoliczności te przyczynia się z całą pewnością do tego, że modlitwy wiernych o zaprzestanie prześladowania i o odnuzczenie wów prześladowcom bada-tem gorętsze i Bogu przeziemniejsze”.

Kościół zawsze ten sam... **Walcz aż do męczeństwa o prawa Boże, ale równocześnie przebacz prześladowcom...**

Ks. dr. Fr. Mirek.

— **Wyłowienie topielca.** W pobliżu Golaszy-na pod Obornikami wyłowiono zwłoki mężczyzny lat około 22. Topielec jest silnej budowy ciała, wzrostu około 1,75 m., włosy ciemno blond, oczy niebieskie. Zeznania osób mogą-cych przyczynić się do rozpoznania topielca na-leży przesyłać do komisariatu policji w Obornikach.

Spróbowała ci ta i tamta paniusia sama nazbierać grzybów. Pół dnia zmęgłyły w lesie i przytaskały ciężki kosz z trującymi. No i jak tu się nie śmiać z takich głupich panów? Drugi raz już nie poszły na grzyby.

A jednak, mój kmiotku pracowity, nie śmieję się zawczasie. Te niby durne miejskie ludzkie odbijają sobie w mieście wszystko na tobie. Bo choć ty piszesz i czytasz i snopki zliczyć potrafisz i pienią-dze za jaja, — to jednak nie wyznasz się, jeno zbaraniejesz, jak ci rypną podatek. Zato, żeś siał, zapłacisz podatek grunto-owy; zato żeś żał, podatek obrotowy; zato żeś zwoził do stodoły, podatek majątko-owy; zato żeś sprzedał ziarno, podatek do-chodowy. A ponieważ za pieniądze znów kupisz ziarno i obrócisz je w zboże, synąć ci znowu, podatek obrotowy. Jeżeliś za-robił tyle, że możesz załatać dach albo rozszerzyć stodołę, to ci wlepią podatek luksusowy. Ani wiesz, co to za bydlę, a placić trza.

Pociesz się kmiotku tem, że i te ludzka z miasta te same mają zmartwienia podatkowe, a tyś w tem lepszym położeniu, że przez całe lato ziemia ci pomaga, a onym z miasta nikt.

Kr. Stasicki.

Bydgoszcz, 17 lipca 1926.

Kronika pomorska.

OSIE, powiat świecki. Miejscowość tu-tejsza, choć liczy około 3 tysięcy mieszkańców, pod względem administracyjnym jest gminą wiejską. W porze obecnej jest ona ogromnie ożywiona, wskutek kłeski, która w postaci sówki-chojnow-ki dotknęła Bory Tucholskie, sięgające w stro-nę południową aż po Osie. Sówka zniszczyła tu ogromne obszary drzewostanu śpiłkowego, który musiał być wycięty lub obecnie jeszcze wycięciu podlega, ponieważ nadniszczone drzewa powoli usychają. Z tego powodu mamy tu o-gromny ruch w handlu drzewem, którego do 100 wagonów dziennie stąd odchodzi. W zwią-zku z tem ma tutaj zajęcie około 600 furmanów, którzy zwożą drzewo do tartaków. Jest ich tu aż trzy, między niemi jeden byłego senatora gdańskiego Jewelowskiego.

W niedzielę 4. bm. odbyło się tu poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Na uroczystość tę przybyło dużo delegacji bra-tnich towarzystw, niektóre jak np.: z Śliwic, Śli-wiczek, i Szlachty w komplecie, a stanęły do szeregu także niektóre miejscowe, jak Straż Po-żarna, Sokół, Młodzież i Z. Z. P. Do ustawionych w szeregu towarzystw pod komendą porucznika rezerwy Janiaka, przemówił wójt p. Krajnik, wi-tając je imieniem gminy. poczem ruszono do ko-ścioła, gdzie po mszy św. ks. proboszcz Puppel, dokonał poświęcenia nowego sztandaru. Po mszy św. ustawiono się na rynku wśród pięknych de-koracji, gdzie ze specjalnie ustawionej mówni-cy przemówił do zgromadzonych ks. prob. Puppel o znaczeniu sztandaru i potrzebie skupiania się pod nim, dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Za-kończył okrzykiem na cześć Ojca św. i Polski. Druga, pełną zapалу i polotu mowę, wygłosił prezes miejscowego towarzystwa p. Kieszkowski, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ pamiąt-kowych, których było 21. Piękne przemówie-nie wygłosił przy tej okazji p. nadleśniczy Zy-tny ze Szlachty.

Po uroczystości na rynku nastąpiła defilada i następnie wspólny obiad w hotelu p. Listew-nika, podczas którego wygłosili przemówienia: ks. prob. Puppel p. dr. Konitzer, p. major Flo-rek p. redaktor Teska, prezes okręgowy p. kpt. rez. Goga z Grudziądza, i reprezentant Tow. P. i W. z Świecia. Zarząd dzielnicowy reprezentował p. Kazimierski z Grudziądza.

Reprezentowane były następujące towarzy-stwa: Śliwice, Śliwiczki, Szlachta, Łażek, Lniano, Świecie, Gruczno, Terespole, Laskowice, Micha-le Przewodnik, Czerek i Drzycim, Lipniki, oraz wymienione wyżej miejscowe. Prócz tego, miej-scową Lutnią pod batutą nauczyciela p. Friebe-go wykonała w czasie obiadu szereg bardzo u-datnych utworów.

Tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków za-łożone zostało w roku 1922 i liczy obecnie 90 członków. Prezesem jest p. Kieszkowski, komend-antem p. Leraczyk, sekretarzem p. Krajnik skarbnikiem p. Krzemieniński.

Życzymy Towarzystwu P. i W. w Osie jak-najpomysłniejszego rozwoju, pod nowym sztandarem.

† X. dr. Władysław Chotkowski.

Dnia 13 lipca zmarł w Rabce ks. dr. Władysław Chotkowski, hon. profesor i rektor uniwer-sytetu Jagiellońskiego, kanonik katedry kra-kowskiej.

Śp. ks. dr. Chotkowski pochodził z Wielko-polski. Urodził się w roku 1843 w Mielzynie. Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu i semi-narjów duchown. w Poznaniu i Gnieźnie, objął sta-nowisko wikarj. przy kościele św. Marcina. Był następnie katechetą w szkole realnej w Pozna-niu i Bydgoszczy i wtedy dał dowód wielkiej od-wagi, organizując opór władzy pruskiej i jej germanizacyjnym zakusom. Wytoczony spbie w roku 1879 proces wygrał, musiał jednak wkrót-ce opuścić granice cesarstwa niemieckiego. Udał się do Krakowa i tutaj oddał się pracy nauko-wej, mianowicie historii kościoła w Polsce. Równocześnie pracował na arenie obywatelskiej. W roku 1885 zostaje wybrany posłem do Rady Państwa w Wiedniu, tak samo w roku 1891. W roku 1893 organizuje pierwszy na ziemiach polskich zjazd katolicki w Krakowie.

Śp. ks. Chotkowski zasłynął jako znakomity kaznodzieja. Jego słowo rozbrzmiewało poprzez Polskę całą i słuchane było z największą ува-gą. Przemawiał między innymi przy sprowadze-niu zwłok Adama Mickiewicza, na pogrzebie Zy-blikiewicza, kardynała Dunajewskiego, Matejki. Każda z tych mów była świetnym wzorem wy-mowy kościelnej.

Prac historycznych zostawił bardzo wiele. Habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy o „Rozszerzeniu się pro-stantyzmu na ziemiach polskich w 17 i 18 wieku” (1881). Dalej wydał: „Marcin Luter” (1883), „Przynajmniej reformacji w Polsce” (1883), „Pamiętniki Józefa Siemiaszki” (1885), „Z me-czeńskich dziejów Unji” (1890), „Rzemiosła i ce-chy krakowskie w 15 wieku” (1891), „Szkoly je-zuickie w Poznaniu” (1893), „Dzieje zniszczenia Unji” (1898), z ostatnich zaś prac wspomnieć należy: „Historję polityczną Kościoła za Marji Teresy” (2 tomy, 1910) i obraz „spustoszeń”, przeprowadzonych przez Prymasa Poniatow-skiego w Krakowie.

W roku 1892 był ks. Chotkowski rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zwłoki śp. ks. dr. Chotkowskiego przewie-zione zostaną do Krakowa.



U golibrody.

Co pan redaktor sądzi, jak sze skończy te nasze zabawy w wielki mocarstwo? Dotychczas, to my mamy tylko Napoleona, ale gdzie reszta? Sejm niechce sze rozwolnić, i na to ani pan mar-szałek nima rady. Latwiej było zastrzelić parę set cywilne osoby niż zjednego posła albo sena-tora. Oni są nietykali, a takiego paragrafu konstytucji, to ani sam pan Piłsudski nie o-smielił sze złamać.

Zresztą naco tego sejmu zaraz rozgonić? Lepi spróbować z nim jakiego mądrego kom-promisu. Najmądrzy byłoby ogłosić wzajemne-go desinteressementu. Sejm niepaczy co robi p. marszałek, a pan marszałek niepaczy, co robi panowie posłowie. Niech każdy odpowiada za szebi. Wtedy byłaby szwiga zgodą, dobrego in-teresu dla jedny i drugi strony.

Na taki platformy wzajemnego ustępstw, mo-znaby i pana Kemmerer zostawić w spokoju niech un sze bawi w wielkiego maister i organi-zator państwowy. Pan redaktor niewi, jak pan Kemmerer jest u nas zgodzony, na akord, czy na dniówki? Bo ja niam zawsze strachu, co by un nie zastrajkował. Co pan miszli, un może raz zamknąć swoi kancelarji i powiedzieć: sto pro-cent podwyżki, albo aus ist mit der Reparatur polski republiki, Naturalnie, — ja rozumiem — on by długo nie strajkował. Pewnie wdałoby sze w tego zatargu ministerstwo od publiczny robo-ty, i stanęłoby zgody na 50%. Ale poco nam ta-kiego szkandału internacjonalnego? Lepi, że my mu sami damy podwyżki, a on niech tylko przy-rzeknie że w swojego reformowego projektu u-szanuje nasz stary tradycji, i nie bedzi stał na tym masonski Standpunkt, że aby administrować z funduszem narodowym, to czeba mieć do tego czyste ręki. Kto u nas pracuje przy pań-stwowego warsztatu, ten musi sze oszwinic. Przy ty wielki maszyny republikański, jest tyle sma-ry, kapnie tyle oliwy, że nikt przed tem sze nie obroni.

Pan redaktor czaśle w Dzienniku krzyknie: ginieemy! a tymczasem to nieprawda. Naszego autorytetu jest coraz większy. My już mamy trak-tatu handlowego z Turcją, z Persji, z Japonji, nawet z Chiny... Z Niemcy? Na co nam traktatu z Niemcy! Jak nam co od nich poczeba, to gra-nicy jest blisko i można szmuglować, a do Ja-ponji jak pan chce szmuglować? To my poczbe-bowali na gwałt zrobić traktatu z Mikado...

TEATR MIEJSKI.

Kabaret „Perskie Oko”
czyli:

„Czy to bies, czy to pies”.

Utartym, wypróbowanym dobrze na naszej bydgoskiej skórze zwyczajem, znowu oczywiście wielki humbug, zuchwałę nabranie dość licznie zebranej publiczności, w formie i treści swojej bardzo, bardzo wiele, wprost, o ile rzeczy drob-ne i nędzne mogą mieć ogromy, ogromne nic.

Przedewszystkiem nic nowego i niewiele z tego, co się tak szumnie zapowiadało. — „Apte-czka prowincjonalna” i „Pan Majer” p. Kadena są już nawet w każdej naszej zapadłej Pipidów-ce dobrze znane i aż do znudzenia ograne, wy-czyniania p. Hanusza włącznie z trywjalnem „Abecadłem” i konkursowo pornograficzną pio-senką p. t. „Zgas lampę” przyswojone są lżej-szej publiczności od parteru do galerji wszyst-kich polskich teatrzyków. Produkcje p. Kamiń-skiej i, jak ją tam niewyraźnie wycodził nudny konferencier, p. Rynarskiej (pewny w tym ra-zie swojego ucha nie jestem, aczkolwiek siedzia-łem w pierwszym rzędzie parteru), uboga treścią i slabiutkiem wykonaniem swoim nie wcho-dzą wogóle w rachubę. Zatem, ogólnie biorąc, zo-staje to, co istotnie na tym kabarecie w Teatrze Miejskim było, a więc potrzykroć wielkie nic, nic, nic!

Niefortunni a zuchwałę odważni występowi-cze zdawali sobie widocznie z tego sprawy, usi-lując niedyspójczyją i nadrobioną do okropnie bezytymicznie rzępolącego pianina, zła miną za-trzeć niesmak, jaki ten bardzo pod względem treści nędzny wieczór wzbudził wśród publicz-ności, nie udawano to im się jednak w żadnej mierze, bo wychodząc z teatru, publiczność gło-sno żałowała straconego czasu i grosza. W in-teresie powagi świątyni sztuki, jaką jest w mie-ście naszym Teatr Miejski, życzyłyby sobie nale-żało, aby ten publiczny żal straconego czasu i grosza dotarł do uszu tych, których obowiązkiem jest bronić i strzec tej artystycznej placówki przed taką pod względem formy i treści zuchwa-łą profanacją.

J. K.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 17. lipca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dzisiaj sobotę Aleksa.
Jutro w niedzielę Szymona.
W poniedziałek Wincentego a Paulo.
Wschód słońca o godzinie 3.59.
Zachód słońca o godzinie 8.12.

DYZURY NOCNE W APTEKACH.

Od poniedziałku 12 b. m. do poniedziałku 19 b. m. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niezłwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908. Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę przepiękna komedia G. Forzani w 3 aktach „Dar poranka” z pp. Lubieńską i Rychterem w rolach głównych Sztuka pełna pogodny, słońca i miłości, sprawia że wszyscy wychodzą z przedstawienia pokrzepieni na duchu, mając przed oczami przelślny obraz miłości. Kierownictwo chcąc dać poznać „Dar poranka” jaknajszerszym masom publiczności, daje te dwa przedstawienia po cenach popularnych.

TEATR POPULARNY

(w ogrodzie Patzera).

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę operetka „Córy Francji”, która zdobyła sobie rekordowe powodzenie. Będą to ostatnie dwa przedstawienia tej melodyjnej operetki.
„Proboszcz wśród bogaczy”, ostatnie dwa przedstawienia tej pełnej słonecznego humoru sztuki, odbędą się w poniedziałek i wtorek 19. i 20. lipca br.

Noc przedślubna w Teatrze Popularnym. W czwartek 22. premiera lekkiej komedii Mieczysława Fijałkowskiego „Noc przedślubna”, z której próby pod reżyserją Józefa Karbowskiego na ukończeniu Główne role grają pp. Karbowska, Masówna, Skarżyńska, Weisowa, Cornobis Jaroszyński, Karbowski, Zborowski.

Zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji na Szwederowie które miało się odbyć w dniu jutrzejszym, nie odbędzie się.

Szczeście dziecka. P. Kasprowicz, prezydent Izby handlowo-przemysłowej, złożył w naszej redakcji 25 zł. celem zabezpieczenia jednemu dziecku całorocznego utrzymania w ochronce pod wezwaniem św. Wojciecha.

Wycieczkę do Oplawca urzędu w nadchodzącą niedzielę Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze. Odjazd kolejką powiatową o godzinie 2 po poł. Wycieczka zwiedzi też fabrykę „Karbida Wielkopolski”. Wskazaniem jest, by wszyscy członkowie wzięli udział w tej wycieczce.

Odnaczenie księdza. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył ks. prałata dr. Teodora Farczaka, proboszcza w Śremie, krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski.

Zniżka ceny chleba. Na skutek znacznego obniżenia cen mąki tutejsi piekarze zniżyli od kilku dni cenę chleba. Odtąd 3 funtowy chleb, wypiekany przeważnie z mąki żytniej 60-procentowej kosztuje 75 groszy. Jest tu widoczny skutek zbliżających się świątecznych zniw. Komunikaty urzędowe zapewniają, że mamy jeszcze wielkie zapasy żyta, które dla niskich cen sprzedać nie można, co wskazywałoby na to, że dotychczasowa cena chleba nie jest wygórowana. Tegoroczny zbiór żyta obliczają urzędowo na około 50 milionów kwintali, wobec 53 w roku ubiegłym. Wobec cyfr statystycznych i statystyki wogóle należy jednak zastosować zdanie świętego uczonego Fracuzza Thiersa, który powiedział, że z wszystkich nauk ścisłych, statystyka jest nauką najbardziej nieścisłą.

Dajcie pomoc! Bezrobotny młodzieniec — sierota z 5-klasowym wykształceniem poszukuje za naszym pośrednictwem posady biurowej. Znajduje się on w położeniu nie do pozazdroszczenia Panowie kupcy i większe firmy, mogliby mu dać pracę i dlatego zwracamy się aby nasza prośba nie pozostała bez echa.

Na to ogłoszenie zareagował właściciel majątku z okolicy, któremuśmy adres podali. Do tychezas jednak niema odpowiedzi. Prosimy jeszcze raz tego dobroczyńcę o podanie swego adresu.

Zwraca się uwagę członkom Tow. Przemysłowego i sympatykom, na mającą się odbyć w dniu jutrzejszym wycieczkę do Oplawca. Wyjazd o 2. popoł. z dworca kolejki powiatowej.

Restauracja parkowa, ul. Fordońska 52-53 w parku „Kapuściska” dawn. Hohenholm, ma zawsze otwarte progi dla miłych gości. Orkiestra doskonała, grają ułani Tańce w sobotę i niedzielę do 3. w nocy. Komunikacja tramwajem i autobusem.

Ostrożnie z lodami! W czwartek ubiegłego tygodnia dwaj synkowie p. Zagórskiego, z ul. Dworcowej kupili sobie na ulicy lodów które zaraz spożyli. Niebawem obaj ciężko zachorowali i jeden z nich, mimo natychmastowej pomocy lekarskiej, zmarł, a drugi jest jeszcze ciężko chory. Niewiadomo co było przyczyną choroby: spożyłszy lodów przy stanie nadmiernego rozgrzania czy też lody same, które może zawierały coś szkodliwego dla zdrowia.

Niech smutny ten fakt, który tak boleśnie się odbił na rodzinie p. Zagórskiego, będzie przestroga dla rodziców, aby więcej na dzieci uważali.

Tow. Ogrodników Szreberowskich „woboda”. Koncert muzyczny orkiestry 16. pu. ku ułanów urzędująca jutro dnia 18 bm. od godz. 4 — 8 popoł. w ogródkach na placu zabaw dla dzieci zarząd tegoż towarzystwa, na który się wszystkich pp. członków oraz gości uprzejmie zaprasza.

W kasie reńskiej złożyli: Bank Związku Sp. Zarobk. 100 zł. na bezrobotnych umysłowo pracujących i 100 zł. na bezrobotnych fizycznie prac.; również na bezrobotnych złożyli p. Garczyński 10,50 zł., p. Pielak 3 zł., p. Makowski 10 zł.; na L. O. P. P. p. Borszel 5 zł.; na Czytelnię Ludową i komisarja 5 zł., na biedne dzieci p. Bosiacki 6 zł.; p. Gierszewski na odmalowanie kościoła św. Trójcy 40 zł., na kościół w Czyżkowie 10 zł., na kościół w Szwederowie 10 zł., na odnowienie Fary 10 zł.; p. Al. Bederski na Czerwoną Krzyż 25 zł. Kwoty te można odebrać w godzinach urzędowych od 17 do 18-tej.

Polski Zbór Ewang. Augsburgi zawiadamia że w niedzielę, 18. bm. nabożeństwo odprawi pastor Galster z Łodzi, o godz. 11.30 w kościele staro luterskim. Pozańska 13.

Nasz Sztandar, nr. 11. poświęcony 40-letniemu Soko a w Bydgoszczy, ukaże się w dniu 31. bm. w podwójnej objętości bogato ilustrowany.

Włóczędzy sytylscy w Barze Angielskim bawią kapitalnie publiczność przy akompaniamencie jazz bandu Lokal otwarty całą noc. Kuchnia wyborna.

W niedzielę 18. bm. o godz. 8. wieczorem w sali p. Kaubego, wyświetlany będzie dramat pt.: „Dusze w okowach”. Czysty zysk przeznaczony na bezrobotnych. Bilety wstępu po 80 groszy. Dla bezrobotnych za okazaniem legitymacji 40 gr.

KRONIKA POLICYJNA.

Aresztowano wczoraj 3 złodziei, 2 żebraków, 1 włóczęgę, 2 pijaków i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Policja była w kłopotcie. Wczoraj około godziny 12-ej na starym cmentarzu odbywał się pogrzeb. Gdy orszak wszedł na cmentarz, pod bramę zjechała fura, z której nieznanymi mężczyźni zdjęli prostą trumnę, wnieśli na cmentarz i zostawili ją na środku alei odjechali Zawiadacza cmentarza, ujrawszy trumnę zawiadomił policję, która ją otworzyła. W trumnie znajdowały się nagie zwłoki mężczyzny opuchnięte wskazujące że nieboszczyk zmarł śmiercią nienaturalną. Zwłoki w trumnie przeniesiono do kostnicy przy szosie szubińskiej. W krótkim czasie po odwiezieniu zwłok przybył na cmentarz ks. adz z swymi ludźmi celem pogrzebania zw. ok. Wówczas to nastąpiło wyrażenie tajemnicy. Zmarłym jest 21-letni Jan Schülle, parobek, zatrudniony u leśniczego na Ossowej Górze, który dnia 12 lipca utopił się w stawie. Wydobyte zwłoki odwieziono do rodziców zmarłego, którzy zamieszkuja przy ul. Inflanckiej w Bydgoszczy. Nie chcieli oni robić dużo zachodów przy staraniu się o zezwolenie na pogrzebanie zwłok i sami chcieli je pochować. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności.

Wyjechała od rodziców Helena Dudek do swych znajomych w Różanie pod Koronowem Stamtąd udała się ona 15. lipca do domu z powrotem, lecz dotychczas jeszcze nie wróciła. Zachodzi podejrzenie, że Dudkówna popełniła samobójstwo.

PROGRAM W KINACH.

Kino Marysieńka dzisiaj daje premierę o obrazu p. t.: „Kamiesz kobieto”. Jest to obraz z szeregu czołowego dostarcza widzom bez liku pięknych złudzeń wrozkowych oraz każe razem z aktorami przeżywać przeróżne sytuacje.

Kino Nowość wyświetla nadal wspaniały program „Trzy tygodnie miłości królowej”.

Kino Krystal daje film p. t.: „Zabilem” i nadprogram.

Kino Corso wyświetla w dalszym ciągu podwójny program całość 13 aktów; obraz „Zamaskowany Cowboy”, sensacyjno awanturny prócz tego „Piraci”, w roli głównej znany sportsmen William Desmond.

ZMARLI:

Ś. p. Feliks Adamski adwokat z Poznania.
Ś. p. Leon Gogolin, aplikant sądowy z Poznania.

Bacność Bielawy! Tow. Czytelni Lud. na Bielawach urzędują w sobotę, dnia 17. bm. o godz. 8. wieczorem w sali p. Ferencza wieczornicę uroczystego obchodu 25-lecia strajku szkolnego, i synnego procesu wrzesińskiego z następującym programem: 1) słowo wstępne 2) wykład o strajku szkolnym i procesie wrzesińskim 3) deklamacje, 4) „W państwie bojaźni Bożej”, nowela sceniczna w 1 akcie 5) deklamacje, 6) Nie rzucim ziemi, obrazek sceniczny ze śpiewami.

Podkomitet T. C. L. Bielawy, apeluje do szan. obywateli m. Bydgoszczy, o a. a. w przybycie na tę wieczornicę. Wstęp: dobrowolne datki na cele oświatowe T. C. L.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie towarów włókienniczych p. Fr. Sikorskiego gdzie nadarza się okazja taniego zakupu towarów z powodu wielkiej wyprzedaży sezonowej. Wyprzedaż kończy się z dniem 25 lipca

Pan Marjan Wolański z ul. Gdańskiej 2, właściciel mleczarni ziemiańskiej, poleca Szan. Publiczności swoją wyborną kuchnię domową. Świeże, dobre produkty, o każdym czasie. Oprócz tego, poleca się doskonale zsiadłe mleko, kefir, limonadę i wodę sodową na szklanki. Ceny niskie



49.
Z sześciu liter pierwsze trzy
Wspak kolejno czytaj mi,
Znajdziesz ch odek pośród drzew,
I posłyszysz ptasząt śpiew;
Trzy następne już nie wspak,
Ale wprost po znaku znak —
Wiersz pochwalny dadzą ci,
Jakż wiersz ma liter trzy?
Teraz wszystko razem złóż
I, gdyś w lesie, całosc tuż.

50.
Jeśli mam „p” na końcu,
To w stawie pływam sobie,
A jeśli „k” napiszesz
Wielkiego nic nie robię:
Ot dźwigam kilka funtów,
Czasami mniej lub więcej,
Raz tęga, madra, głowę,
To znowu leć cielecy.

K.
Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli:
nr. 47 Lew, lek, len; nr. 48 Kto djabła w kumy
prosi, na przedpieklu mieszka.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali:
Z Bydgoszczy:
W. Czajkowski, W. Zjawńska, Cz. Maćkowska,
C. Wilczyński I. Cecenowska, Cz. Szwarcówna,
K. Szumiński, F. Malchrowicz, J. Malchrowicz,
B. Malchrowicówna, D. Nowakówna, Z. Jakubowska, J. Drabikówna, C. Śpichalski, W. Kosmala, C. Kosmala L. Klingier, B. Pankowski,
H. Pankowska B. Nowakówna, F. Zamiar, Lubaszewska, J. Weber, St. Jesionowski, C. Kwiatkowski, J. Gapiński, W. Danielek, L. Faferek, B. Watorowski, J. Napierała, J. Faferkówna, M. Faferek, J. Jakubowski, St. Bruchwalski, J. Czajkowska, B. Miemczyk.

Z prowincji:
A. Schreiberówna — Fordon, W. Ignaszakowa — Więcbork, M. Günter, W. Chojecka — Solec, U. Krzymka — Solec T. Kałewski — Wola Pijówa, C. Szulcówna — Tuchola, L. Gardzielewska, Leśna Jania, M. Gardzielewska — Leśna Jania, B. Matczyński — Śmiechowo, St. Jarząbek — Szamocin L. Weimann — Wysoka, J. Szczechowicz — Strzelno, I. Donarka — Przechowo, J. U. miastowski — Studzienki, H. Milbradt — Łochowo, J. Jarząbek — Szamocin, I. Szczygielska — Gruczno, A. Liewkowska — Nakło, F. Krupski — Kruszewica, M. Kucharzewski — Mogilno, M. Temerezińska — Strzelno, W. Szybowicz — Szubin, St. Biernacka — Trzemeszno, C. Andraszewicz — Janówiec, M. Mrotkówna — Walentynowo K. Palmowski — Dębina.

Prosimy uprzejmie Szan. nasze szaradziści i szaradziści, o podawanie w rozwiązaniach szarad wieku swego gdyż stosownie do tego, przynajmniej będzie czy to poważne, czy też lżejsze utwory.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:
1) St. Szybowicz — Szubin (Zosia Wisowska).
2) B. Malchrowicz, Bydgoszcz, (Zycie za wolność)
3) J. Drabikówna, (Stary Trapper)

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo bierze gremjalnie udział w uroczystości 5-lecia Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”. Zbiórka Tow. o godz. 8.30 w ogrodzie Patzera w niedzielę, 18. bm. Komendant.

Bacność Tow. oświatowe Lech. Zebranie w poniedziałek 19. bm. o godz. 8 w sali 3 Maja przy placu Piastowskim. Na porządku dziennym sprawa wycieczki.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. W niedzielę dnia 18. bm. odbędzie się wycieczka okręgowa parostatkami do Solca. Wyjazd nastąpi rano o godz. 7 z przystani przy głównej poczcie. Bilety można jeszcze nabyć u drh. prezesa.

Wycieczka Tow. Obywateli Rupińscy do Brzozy w dniu 18. bm. odbędzie się. Dzień tenże wycieczki ogłoszony zostanie ponownie.

Tow. Czeladzi Kat. W niedzielę dnia 18. bm. Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze urzędują wycieczkę do Oplawca. Uprasza się o jaknajlicz-

niejsze wzięcie udziału członków wraz z rodzinami. Wyjazd o godz. 2 po poł. z małego dworca.

Monsalvat, sekoja sportowa. Dzisiaj w sobotę, 17. bm. o godz. 7 wiecz. trening u p. Kleine, Toruńska 157. Komplet konieczny.

„Scena Polska” Bydgoszcz. Dzisiaj w sobotę, 17. bm. odbędzie się zebranie plenarne o godz. 7.30 w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej. Komplet członków pożądany. Goście mile widziani.

Zebranie miesięczne Kat. Tw. Robotn. Polskich w Czyżkowie odbędzie się w niedzielę, dnia 18 lipca br. po nabożeństwie na salce przy kościele św. Antoniego, na które członków i gości zaprasza Zarząd.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 8. wiecz. u Patzera. Udział komisji sportowej konieczny. Komplet niezbędny. Bardzo ważne sprawy.

Stow. Młodz. Kat. Bydgoszcz-Bielawy. Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 1.30 w szkole przy ul. Senatorskiej. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna dzisiaj o godz. 7. wiecz. w Domu Katolickim (Mie-dza 2) Z powodu zawodów, komplet I. i II. drużyny pożądany.

Tow. Młodych Polek Prześwit. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godz. 4.30 w salce parafjalnej. O liczne przybycie druhen prosi Zarząd.

W sobotę, dnia 17-go lipca 1926 r.
Koncert nadzwyczajny Koncert
złączonych orkiestr 61, 62 i 15 p. p.
w ogrodzie (16194)
Kawiarni Teatralnej.
Wstęp wolny.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm+	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0-10	Kierunek i szybskość wiatru
16. 7. 1 poł.	54,1	21,5	9	N. 3,8
16. 7. 9 wiecz.	57,4	16,3	2	W. 5,2
17. 7. 7 rano	60,7	17,4	2	W. N. 2,2

Temperatura doby ubiegłej: średnia 18,63 najwyższa 23,5 najniższa 11, Wysokość opadu 0l

Giełdy Piodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 16 lipca 1926 r.
Warunek: Handel hurt. fr. st. za ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	23,0	24,0	Pszenica	—	36,50
Owies	—	—	—	—	30,00
Jęczmień	23,00—24,00	—	Jęczm. brow.	—	28,00
Mąka żytnia 70% ₁₀	—	—	z workami	—	37,00
— 65% ₁₀	—	—	—	—	38,00
Mąka pszenna 85% ₁₀	—	—	—	—	55,00—58,00
Otręby żytnie 18,00—19,00	—	—	Otręby pszen.	10—	10,50
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—	—
Ziemniaki fabryczne	—	—	—	—	—

Urzędowa cedula z dnia 16. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow.	5,40—5,35 (za 1 dolar.)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow.	7,25— (za 1 ctr. mtr.)

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 10,00 mk. nom.)

Dr. Roman May I—V em.	—22,00
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	0,20
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,25
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,40
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	0,55

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polskiej płacił dnia 17. 7. za:

dolary amerykańskie	9,13
funtów szterlingów	44,74
franki szwajcarskie	178,15
franki francuskie	21,90
marki niemieckie	218,60
guldeny gdańskie	177,53
szylingi austriackie	130,00
korony czeskie	27,20

— Z targu. Dzisiaj na targu płacono za jaja mendel 2,30, masio funt 2,70, gęsi sztuka 8 do 10 złotych, indyki 10 — 15 złotych, kaczkki 5 — 7 zł., cebula młoda 10 groszy, marchewka 15 groszy, galarepka 15 — 20 gr., kalafjory 70 — 1,20 sztuka, agrest 45 gr. funt, wiśnie 35 gr. funt.

Marysieńka • Kłamiesz Kobieto

Początek o godz. 7,00 i 9,00.

Przepiękny dramat z życia cyganerji oraz wojskowego. — Cudna oprawa dekoracyjna! — Wiele efektów. (16212)

Z Tow. Czeladzi Katolickiej. Wczoraj, w piątek wieczorem odbyło się w Domu Czeladzi przy ulicy Zygmunta Augusta 8 zebranie zarządu wykonawczego, wraz z członkami zarządu honorowego, z okazji 60-letniej rocznicy założenia Tow. Czeladzi Katolickiej w Bydgoszczy odbyć się mającej w niedzielę dnia 25. bm.

Patron Tow., ks. Jachecki, omówił cele i zadania towarzystwa czeladzi katolickiej. Prezes Tow., p. Lewandowicz przedstawił historię Tow. Czeladzi Katolickiej w Bydgoszczy.

W dyskusji nad referatami zabierali głos pp.: Kowalski, Zawitaj, Sosnowski, radca Kaszubowski, i red. Formanski. Na pokrycie kosztów związanych ze zjazdem jubileuszowym wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” ofiaruje 100 zł.

Tow. Gimn. Sokół IV. Bielawy. Przypominamy w ostatniej chwili, iż odbędzie się jutro w niedzielę 18. bm. w ogrodzie p. Perena ul. Senatorska 76, wielka zabawa ludowa, połączona z uroczonościami niespodziankami. Odbędzie się marsz bojowy 10 km. dla drużyny gniazda o nagrody, i ćwiczenia z karabinami. Początek o g. 3. popoł. Wieczorem w sali zabawa taneczna. Szanowne Obywatelstwo i sympatyków Sokola uprzejmie zapraszamy.

Okręg V. Sokola urządza w niedzielę dnia 18. bm. dla swoich członków i gości wycieczkę parostatkami do Solca. Wyjazd o godz. 7, z przystanku przy poczcie. Przejazd w obie strony wynosi 150 od osoby. Orkiestra Sokola V.

K. S. „Asterja” przy Tow. Powst. i Woj. „Macierz”. Zawody w piłkę nożną nie odbędzie się na boisku Patzera, z powodu zajęcia go przez rynek, lecz na dziedzińcu 62 pp. ul. Warszawska. Bilety wstępu do ogrodu, ważne na boisko.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Przypominamy wszystkim członkom o naszym wjeździe, który się odbędzie w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 6. w hotelu Leingnga przy ul. Długiej. Wstęp na salę tylko dla członków i przez nich wprowadzonych gości. Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

Baczność cech obuwniczy! W poniedziałek 19. bm. punktualnie o godz. 6.30 w sali p. Mellera Plac Piastowski, odbędzie się kwartalne zebranie. Udział wszystkich członków konieczny.

Baczność cech krawiecki. Członkowie cechu, chcący zwiedzić urządzenie gazowe do prasowania, zbiora się w poniedziałek 19. bm. o godz. 10. przed poł. w Ognisku, ul. Jagiellońska.

Tow. Młodz. „Monsalvet”. Schadzka koleżeńską dziś 17. bm. u p. Kleina o godz. 8. W niedzielę 18. bm. wycieczka do Ostromecka. Bliższe szczegóły na schadzce.

Półroczne zebranie Towarzystwa Robotników parafii św. Trójcy odbędzie się w niedzielę 18. lipca o godz. 4.30 w Domu Katolickim na Wilczaku ul. Miedza. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze urządza w niedzielę 18. bm. wycieczkę do Oplawca. Wyjazd nastąpi małą kolejką o godz. 2. popoł. Z Oplawca nastąpi zwiedzenie Karbidu Wielkopolskiego w Smukale, poczem powrót do Oplawca, gry towarzyskie, uroczainości dla dzieci i t. p.

Liczny udział członków z rodzinami i sympatyków naszego Towarzystwa wżądany.

Tow. Czeladzi Kat. Przypomina się członkom iż w niedzielę 18. bm. o g. 8. u fary odbędzie się msza św. za poległych i zmarłych członków Tow. Wspólna spowiedź w sobotę, wspólna Komunia św. w niedzielę o 8. O Hżny udział członków pros i

Związek Oficerów rezerwy kolo Bydgoszcz. W niedzielę, dnia 18. bm. obchodzi Tow. Powstańców i Wojaków Macierz w Bydgoszczy uroczystość pięciolecia założenia. Msza św. odbędzie się o godz. 9. w kościele św. Trójcy, o godz. 10. pochód do grobu Nieznanego Powstańca, a o 11.45 uroczyste posiedzenie. Apelujemy gorąco do wszystkich PP. Kolegów, o wzięcie gremjalnie udziału w tej uroczystości.

Podoficerowie rezerwy. W niedzielę 18. bm. o godz. 8. rano odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy w Jachcicach. Zbiórka o godz. 7.30 przy moście, obok ekspedycji towarowej. Ze strzelania o nagrody, uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie.

Nadzwyczajne zebranie Związku Szoferów Chrz. Zjeńa. Zaw. odbędzie się w środę dnia 22. bm. wiecz. o godz. 7. w Ognisku. Na porządku obrad wybór prezesa, oraz inne ważne sprawy. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kto wygrał na Loterii?

W drugim dniu ciągnięcia 13-tej loterii państwowej, padły większe wygrane na numera następujące:

600 zł.: 15306, 21253.
500 zł.: 3076, 4920, 11622, 27797, 51915, 54610, 67897.
400 zł.: 13371, 20632, 26153, 36121, 46062, 51565, 53542, 60252, 60266, 60333, 62113.

Po 250 zł.: 477, 2609, 4202, 8060, 10821, 12838, 14373, 15292, 17047, 17925, 18692, 21459, 21712, 23800, 24032, 24654, 26680, 27021, 29691, 34814, 35895, 41778, 43962, 44030, 44076, 47091, 48306, 50260, 52002, 55863, 57882, 58767, 63693, 64682, 65186.

PROGRAM

koncertu orkiestr wojskowych garniz. Bydgoszcz w dniu 17. bm. w ogrodzie Resursy Kupieckiej na obóz letni przysposobienia wojskow. O.K. VIII.

Część I.

- Orkiestra 16 pułku ułanów.
- 1) Wagner — „Fanfary wojenne” z op. „Lohengrin”.
- 2) Czajkowski — „Suita internacjonalna”.
- 3) Manfred — „Życie cygańskie” — walc.
- 4) Kalman — „Księżniczka Czardasza” — popouri.
- 5) Namysłowski — „Matula kochana” — mazur.

Część II.

- Orkiestra 61 p. p. Wielkp.
- 6) Offenbach — „Orfeusz w piekle” — uwertura.
- 7) Feik — „Legendy Dunaju” — walc.
- 8) Fetras — „Szkice z Rosji” — popouri.
- 9) Gounod — „Faust” — fantazja.

Część III.

- Złączone orkiestry 62 p. p. i 15 p. a. p.
- 10) Bach — „Jubileuszowa” — uwertura.
- 11) Feik — „Idealy sny” — walc.
- 12) Delibes — „Copelja” — fantazja.
- 13) Rivelli — „Serenada neapolitańska”.
- 14) St. Grabowski — „Odeście pociagu” ilustr. muz.

Wstęp 50 groszy. Program 20 groszy.

Początek o godzinie 6 wieczorem.

Składajcie ofiary dla bezrobotnych!

Dnia 15. lipca br. o godzinie 7-mej rano, po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu moja ukochana żona nasza kochana synowa, bratowa, szwagierka i cioteczna sp. 16222

Helena z Pradzyńskich Kosińska

przeżywszy lat 24. — O czem donosi w smutku pograżony **mąż i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 4 popoł. z kościoła Leczniczy. Powiatowej, na Bielawkach, ul. Senatorska.

W piątek, dnia 16. lipca br. o godz. 5 i pół rano, podobno się Panu Bogu zabrac do grona swych aniołków naszą najuboższą córeczkę, siostrzyckę i wnuczkę sp. 16233

Urszulkę Gładównę

w pierwszej wiosnie życia. W ciężkim smutku strapieni **rodzice, bractwowie i rodzina.**

Łabiszyn, dnia 17. lipca 1926 r. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 4 po południu.

W czwartek, dnia 15. 7. br. o godz. 1-ej w poł. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami moja najukochańsza żona sp. 16191

MARTA RYWOLTOWA

przeżywszy lat 29. O czem donosi w smutku pograżony **mąż z syniem.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 8-ej popoł. z domu żałoby ul. Mazowiecka-40 na nowy cmentarz.

Dnia 16 lipca zmarła po długich, ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja kochająca żona i mamusia s. p. 16264

Katarzyna Siernicka

z domu **Błaszowska**

przeżywszy lat 36. O czem donosi stroskany **mąż z dziećmi.**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19. bm. o g. 4-tej z kościoła cmentarza szwederski.

Posiadaczom obligacji powiatu szubińskiego podaje się do wiadomości, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 stycznia 1926 r. Nr. S. F. 202/26 i 23. czerwca 1926 r. Nr. S. F. 4635/26 w sprawie wypłaty kuponów od obligacji wypuszczonych przez terytorjalne związki samorządowe — podlegających przerachowaniu — wypłacać będzie Powiatowa Kasa Komunalna w Szubinie w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 20 lipca r. b. odsetki dalszego kuponu półrocznego od obligacji zarejestrowanych po myśli rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 lipca 1925 r.

Przypadające do wypłaty odsetki za półrocze wynoszą od nom. mk. 500 — 1,62 zł. oraz 3,24 zł. od nom. 1.000 mk. z których potrąca się podatek państwowy w wysokości 10⁰/₀.

Chwilowo wyłączone są od wypłaty odsetek obligacje uznane za własność obywateli niemieckich, austriackich, czesko-słowackich, rumuńskich i węgierskich.

Szubin, dnia 10 lipca 1926 r. 16149

Przewodniczący wydziału Powiatowego
(-) **Kutzner.** starosta.

Obwieszczenie.

Posiadaczom obligacji powiatu szubińskiego podaje się do wiadomości, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 stycznia 1926 r. Nr. S. F. 202/26 i 23. czerwca 1926 r. Nr. S. F. 4635/26 w sprawie wypłaty kuponów od obligacji wypuszczonych przez terytorjalne związki samorządowe — podlegających przerachowaniu — wypłacać będzie Powiatowa Kasa Komunalna w Szubinie w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 20 lipca r. b. odsetki dalszego kuponu półrocznego od obligacji zarejestrowanych po myśli rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 lipca 1925 r.

Przypadające do wypłaty odsetki za półrocze wynoszą od nom. mk. 500 — 1,62 zł. oraz 3,24 zł. od nom. 1.000 mk. z których potrąca się podatek państwowy w wysokości 10⁰/₀.

Chwilowo wyłączone są od wypłaty odsetek obligacje uznane za własność obywateli niemieckich, austriackich, czesko-słowackich, rumuńskich i węgierskich.

Szubin, dnia 10 lipca 1926 r. 16149

Przewodniczący wydziału Powiatowego
(-) **Kutzner.** starosta.

Dowodzi niebywałej lekkomyślności u wyjeżdżających na wywazy letnie, jeżeli zostają się ze swym domowym dobytkiem nieubezpieczeni, tracąc go od kradzieży z włamaniem.

Drobny wydatek **tylko jeden złoty** za tysiąc złotych ubezpieczonej wartości, uchronić może przed stratą równą częstokroć ruinie.

Niebezpieczeństwo czyha na każdym kroku.

Setki, tysiące doniesień o popełnionych kradzieżach zapełnia codziennie liczne szpalty dzienników. Od kradzieży z włamaniem ubezpiecz: **„VESTA” Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Grabobnia w Poznaniu, św. Marcin 61.** — Oddziały w b. dzielnicy pruskiej: Bydgoszcz, Dworcowa 30, Grudziądz, plac 23 Stycznia 10, Katowice, 3 Maja 36, Poznań, Gwarna 19.

Oddziały, Reprezentacje i Agentury w większych miastach całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Koncern Zakładów ubezpieczeniowych „VESTA” w Poznaniu jest najpoważniejszym w Polsce. W roku 1925 zebrał zwyż zł. 9,600 000.— składek, wypłacił szkód zwyż zł. 4,700 000.— (16242)

Lecze chorych podług pierwszej medycyny, to jest **ziołami** syberyjskimi, azjatyckimi. Suchoty, krwotoki, reumatyzm, bóle głowy, paraliż, weneryczne, kobiece choroby i t. p. **Przeciw siwym włosom** wyrabiam wodę pod gwarancją że to nie farba i przywracam naturalny kolor włosów. Przyjmuje od 10—12 przed, w **Bydgoszczy, św. Trójcy 30. BOGACKI.** (16225)

Ogłoszenie.

Państw. Nadleśn. Lutówko powiat Sępólno, wojew. Pomorskie **wydzierżawi** w drodze submisji na lat 12 **prawo rybołówstwa** od 1. X. 1925 do 30 IX. 1937 na jeziorze **Losowo** o powierzchni 75,425 ha.

Otwarcie ofert dnia 31 lipca o godz. 12-tej. Szczegółowych wyjaśnień co do warunków dzierżawy udzieli Nadleśnictwo zgłaszającym się reflektantom w godzinach urzędowych. **Nadleśniczy.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 19. VII. br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w **Stobliwiczach pow. Chełmno** najwięcej dającemu za gotówkę:

około 1500 mórg pszenicy	na pniu
„ 1400 „	żyta
„ 750 „	zycmienia
„ 150 „	grochu
„ 630 „	owsa

Zbiór reflektantów w majątku Stobliwicz stacja kol. Bagart wzgl. Unisław pow. Chełmno. **BARTOSIŃSKI,** komornik sądowy. (16239)

Baczność!

Jestem stałym odbiorcą dziennie na **2000 l. mleka słodk.** po cenie dziennej. Zapłata na życzenie dostawcy

Mleczarnia — Józef Zapalski
Bydgoszcz (16233) Gdańska 56.

Przetarg przymusowy!

Dnia 19 lipca br. o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawał w **Sokolu-Kuźnicy** u p. Sobolewskiego w drodze publicznej przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujący przedmiot: (16195)

1 lokomobilę do młyna parowego. **Królik,** kom. sądowy z pol. w Koronowie.

Przetarg.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłosiło przetarg **na roboty dekarskie** w koszarach Obozu Ćwiczebnego O. K. VIII. w Grupie. Szczegóły podane są w „Słowie Pomorskiem” oraz „Głosie Pomorskim” z dnia 18. 7. 26 r. (16229)

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa **Toruń.** Ldz. 6953/26.

Okazyjne kupno!

Narozn. magazyn bielizny i galanterji w najlepszym położeniu miasta Bydgoszczy z towarami i pierwszorzędnym urządzeniem na dogodnych warunkach **na sprzedaż.** Zgłoszenia pod „Okazja 10” do Dziennika Bydgoskiego. (16226)

Zakupuję każdą ilość **wiśni.**

Fabryka Czekolady WANDA, Długa 66. (16245)

Tapety najnowsze wzory po bardzo niskich cenach na składzie poleca (16244)

Józef Prauze, ul. Pomorska nr. 8.

Wóziki dziecięce w wielkim wyborze **T. Bytowski,** Dworcowa nr. 15. (16248)

Ucznia stołowego poszukuje Restauracja Dworcowa w Teżewie zaraz lub później, syna uczciwych rodziców i z dobrem wychowaniem. (16200)

F. Krzewiński.

5 Służa. Jutro w niedzielę **koncert** artystyczny. Wstęp wolny. (16253)

Gospodarz Jaruseł.

WYCIECZKI PAROWCAMI

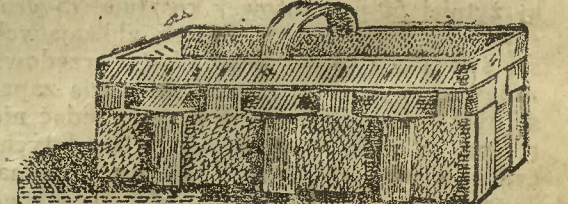
Poczynając od przyszłego tygodnia aż do odwołania parostatkami oprócz niedziel i świąt kursować będą również w **środy i soboty** Odjazd z Bydgoszczy o g. 3 popoł. Odjazd z Brdyńskiego o g. 7 popoł.

LLOYD BYDGOSKI Tow. Akc. dawniej Bromberger Schiffsahrt. 16246

Letnisko Brzoza stacja Chmielniki

W niedzielę, dnia 18-go lipca 1926 r. **zawody pływackie** podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek zawodów o godz. 5 popoł. Dogodna komunikacja koleją i autobusami. 13260

Jagody wszystkich gatunków kupuje **Wytwórnia Oln Owocowych** 6217 **FRANK, Runowo kr.**



Najtańsze i najlepsze opakowanie do wysyłki **Jagód Sliwek Grzyb Pomidorów Jarzyn Owoców i t. p.**

są nasze **kosze wysyłkowe** które polecamy w wielkim wyborze, każdej wielkości po cenach bardzo niskich. 16249

MECHANICZNA FABRYKA KOSZY **BYDGOSZCZ**

Biuro: ulica Kwiatowa 4. — Telefon 14-25.

Hemoroidy

Czopki hemoroidalne Gaseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Żądać w aptekach. Skład główny: **Apteka A. GASECKIEGO** w Warszawie, Leszno nr. 41 8697

Otworzyłem kancelarię adwokacką w Koronowie.
LUCJAN KOSIDOWSKI
 adwokat
 b. sędzia i kierownik Sądu Powiatowego w Koronowie.
 Koronowo, ul. Sienkiewicza 7.
 Telefon 38. 16116

Kancelaria moja
 znajduje się od dnia 3-go lipca 1926 roku przy ul. Jactellońskiej nr. 13. I. piętro naprzeciw Teatru Miejskiego. 15751
Adwokat Fabiańczyk.

PP. KANDYDACY NA SZOFERÓW!
 Informujemy, iż w myśl rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych i Min. Spr. Wewn. z dnia 6 lipca 26 r. § 24 P. E. Kandydaci na szoferów obowiązani są odbyć przynajmniej 6-miesięczną praktykę we warsztatach pojazdów mechanicznych oraz uczyć się prowadzenia pojazdów w ciągu 3 miesięcy, albo ukończyć specjalną szkołę szoferską, z programem zatwierdzonym przez Min. Robót Publ. Informacja powyższą ostrzegamy kandydatów przed pobieraniem lekcji u osób prywatnych nie posiadających specjalnego upoważnienia do nauczania, ponieważ to może narazić pp. kandydatów na koszty i stratę czasu bez osiągnięcia rezultatu przy staraniach w otrzymaniu dyplomu szoferskiego. Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych „ERZESKIAUTO” Tow. Akc. w Poznaniu Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych J. PIĄTKOWSKI w Poznaniu Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych Z. KOCHAŃSKIEGO w Bydgoszczy (14831)

Szkoła Handlowa
 2-klasowa dla chłopców
 Towarzystwa S.P.Ch.Kupców w Inowrocławiu
 Szkoła posiada prawo publiczności. Uczniowie otrzymują zniżki kolejowe, a urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym przysługujące prawo do zwrotu zapłaconego szkolnego.
 Po ukończeniu programowej nauki, uczniowie są zwolnieni od obowiązkowego uczęszczania do zawodowej szkoły do kształtującej i udają się na skrócony czas praktyki do przedsiębiorstw handlowych.
 Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja do 31. sierpnia br. od 10-12 przedpoł.
 Toruńska 24. 15360

Wynalazki do opatentowania, wzory użytkowe i znaki towarowe
 zgłasza do Urzędu Patentowego w Polsce i zagranicą
inż. dupl. Winnicki, rzecznik patentowy.
 Biuro w Bydgoszczy: Plac Wolności 2 I, lewo. Przyjmuje narazie tylko w piątki i soboty od 10-3. (15538)

Z dniem 19. bm. rozpoczynamy zakup
surowych skór
 płacąc ceny najwyższe. 16173
 Z poważaniem
R. Łazowski i A. Zawistowski
 ul. Kordeckiego 7-10 (narożnik Wojewódzkiej).

Gąsiorzy i dachówki
 Cegłę mocno paloną
 cegłę sufitową porowatą
 płyty ścienne
 kamienie z otworem „
 dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
 Cegielnie parowe (25673)
 Fordon n/Wisłą Telefon 5.

Hotel pod Lwem i Restauracja
 jest do wydzierżawienia od 1-go września 1926 r. Informacji udziela 16103
właściciel
 Aleje Sienkiewicza 5, w Inowrocławiu.

OCET WINNY ZIELNY NATURALNY 10% do zapraw
 dla odsprzedających
WINKELHAUSEN T.A., Telefon 1051
 Reprezentacja i składnica Bydgoszcz, ul. Dworcowa 89, W. PIOTROWSKI.

Przedsiębiorstwo dekarские
 wykonuje nowopokrycie i reparację dachów papowych, łupkowych i dachówkowych fachowo i po cenie umiarkowanej.
M. Jarzembowski
 mistrz dekarSKI
 Fordon, ul. Bydgoska 41. (16184)

Wiśnie Maliny Porzeczki
 kupuje każdą ilość po najwyższej cenie dziennej. (15952)
C. A. Franke,
 Bydgoszcz, ul. Mostowa nr. 10

KUPIJEMY złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmelc danych metali.
 Płacimy najwyższe ceny dzienne. (11098)
 Pierwsza Wielkop. Rafinerja Szlachetnych Metali, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61. Telefon 103.

Zakup i sprzedaż złota, srebra
 jak i wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących.
Henryk Kaszubowski
 zakład zegarm. - złotniczy Długa nr. 29 13492

Zaraz na sprzedaż
4 parowe młocarnie
 kompletne, używane, lecz w dobrym stanie, gotowe do młócki. Na żądanie do wyboru. Adres wskaże filija Dz. Byd. Dworcowa 2. (P-2850)

POSADY
 Poszukujemy od 1 8. dzielnego (16034) ekspedienta - dekoratora siłę starszą z branży białawców i konfekcji, umiejącą także pisać reklamy lakiem. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgł. z odpisem świadectw, podaniem warunków oraz dołączeniem fotografii przyjmuje firma „Bazar”, T. z o p. Brusy (Pomorze).

Majster - podkuwacz
 4. Pułku Artylerji Polowej w Inowrocławiu przyjmie na zawodowego majstra podkuwacza mogącego się wykazać świadectwami. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgł. piśmienne przesyłać wraz z curriculum vitae do Dowództwa 4 Pułku Artylerji Polnej. (16196) Kwatermistrz pułku.

Kierownik biura adwokackiego
 rutynowany, z dłuższą praktyką potrzebny od 1 sierpnia 1926 r.
T. Piskozubowski, adwokat
 15854) **Żnin, Rynek 13.**

Największy w Polsce skład futer i konfekcji futrzanej
S. Karmazyn, Warszawa, Miodowa 20, tel. 61-45 37-36 egz. od r. 1890
 prosi uprzejmie Sz. Klientelę o zwiedzenie swego bogato zaopatrzonego magazynu.
Modele 1927 r.
 Przyjmuje się wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny konkurencyjne.
Uwaga: Prosimy dokładnie zapamiętać adres:
 S. Karmazyn, Miodowa 20. (16145)

Gotuj na zapas!
 w oryginalnych świeżo utrzymujących naczyniach
Weck'a
 Wszystkie części zapasowe na składzie. (14827)
A. Hensel, Dworcowa 97. Telefon 193 i 408.

Telefon 150 i 830. Telefon 150 i 830.
Pierwszorzędny górnolaski WĘGIEL
 koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego dla przemysłu i opału domowego wagonowo i detalicznie.
Schlaak i Dabrowski
 Sp. z o. p.
 BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Telefon 150 i 830.
 Zastępstwo koncernu „Robur” Katowice.

Piegi
 złote plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza J. Gadebuscha
Axela krem od piegów
 1/1 st. zł 4.50, 1/2 st. zł 2.50.
Axela mydło
 1 kaw. zł 1.25, 3 kaw. zł 3.50.
 w Bydgoszczy do nabycia w następuj. drogeriach: St. Borzeński, Gdańska 23 M. Buzalski, Okole Drog. Kotlenga, ul. Dworcowa H. Gundlach, Poznańska 4 Fr. Bogacz, Dworcowa 94 A. B. Lewandowski, Długa nr. 41. B. Kiedrowski, Długa 64 Drogeria „Kosmos”, Dworcowa. Nowicki, drogerja, Zbożowy Rynek, Drogerja Tea tralna, Jagiellońska, oraz w Osi u (Pomorze) u A. Klonieckiego. (8249)

Koks DREWNO Pa. węgiel górnolaski
 dostarczają w każdej ilości po wyjątkowo korzystnych cenach (15114)
Bracia Schlieper,
 ulica Gdańska nr. 99. Tel. 306. Tel. 361.

Po niskich cenach i na dogodnych warunkach do natychmiastowej dostawy
maszyny żniwne
 oryginalne „Deering” „Eith”
Aparaty do foczenia kos
 Grabie konne cało- i półautomatyczne
Opielacze konne:
 oryg. Hey „Pflanzenhilfe” i „Dehne”
Radła, pielniki i obsypniki
 Wszelkie części zapas. Wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.
Bracia Ramme
 Bydgoszcz, Św. Trójcy 14b. Tel. 79. 11680

Żelazo sztabowe,
 blachy żelazne, gwoździe, podkowy, osie do wozów, wszelkie narzędzia, gospodarcze oraz sprzęty kuchenne poleca po przystępnych cenach
Fa. Jul. Musolff T. z o. p.
 Skład żelaza, ul. Gdańska 6. Telefon 26. (14594)

Choroby płuc!
 Stosowany przez p.p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki. Zażądajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki 8698)
A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41.

Zdrowe dzieci, szczęśliwe matki
 zapewnią odżywianie
maczka odżywcza Logi
 ułatwia żabkowanie, powoduje normalny rozwój i przyrost wagi Do nabycia w aptekach i drogerj.
 Wytw. Aptekarz R. LOGA, Śrem Wielkopolska. Broszutki i próbki bez płatnie. 8964

Korzyści mazażdy
 kto u nas kupuje
forebki papierowe, szpagaf
 oraz papier pergaminowy, gazetowy papier do opakowania i zawijania w arkuszach i rolkach dla interesów tow. kolonialnych, spoż., piekarzy i cukierni
U nas kupujecie dobrze i tanio.
 Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedających.
„SEGROBO” T. z o. p. BYDGOSZCZ
 Dworcowa 39, w domu hotelu Gelhorn. 19130

Gotuj na zapas
 Aparaty do zaprawiania. Szklta do zaprawy oraz wszelkie części zapasowe 13041) poleca
F. Kreski
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 7.

Wypielacze „HEXE” włóki polowe
plugi jedno i wieloskibowe kultywatory
 poleca
Adolf Krause & Co. T. z o. p. Toruń-Mokre. Tel. 646.
 Części do Fordsona Wszelkie części do maszyn rolniczych. Warsztaty reparacyjne. 18541

Skóry podeszwowe Skóry mierzchnie Skóry do półszorków
 kupuje się w wielkim wyborze przy cenach konkurencyjnych w najstarszym Handlu Skór w Bydgoszczy, **Przurzece 9.** obok Fary
Handel Skór LUDWIG BUCHHOLZ
 Właśc. Maks Hasenpusch. Egzystuje od roku 1845.
 Obscasy gumowe, przybory bardzo tanio. Codziennie świeży wykroj w podeszwach. Cholewki na miarę. (3867)

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, kazde dalsze slowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 slowo, i, w, z, a = kazde stanowi 1 slowo.

DROBNE OGLOSZENIA

Ogloszenia wieksze pod najmniejsza rubryka oblicza sie na mm. o 100%, drozej.

Dla poszukujacych posady 20% zniżki. Drobne ogloszenia przyjmujemy sie do godz. 9-tej przed południem.

Krawcowa szyje dobrze i tanio suknie po cenie 3 i 6 zł. w dom i poza domem. Malborska 9 parter prawni. (F-2923)

Plisowanie i karbowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych. Plisownia Sukien damskich. ul. Gdańska 53, ul. Sw. Trójcy 27, ul. Garbary 18. (16239)

Warszawska pralnia chemiczna i farbiarnia, czyści i farbują w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka, ul. Długa 62. (16213)

Mleczarnia Ziemiańska, Gdańska 2, tel. 1281, w każdym czasie ma, oprócz wyrobów cukierniczych, siałe mleko, mleko, kefir, limonadę, sodową wodę na szklanki i mięsne porcje. Śniadanie 1 zł. (16252)

Prace blacharskie i instalacyjne wykonuje fachowo i tanio Swiderski, Pomorska 22-23. (16221)

Zelówki meskie 5,50, damskie 3,50, Gdańska 137. F-2923

Baczność! Wykonuje wszelką garderobę męską podług miary przy przystępnych cenach. F. Paradowski, mistrz krawiecki, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 22, I. (F-2420)

Materace w różnych gatunkach od 95, — począwszy; łóżka, stoły rozkładane (zwykłe i okrągłe), krzesła dębowe poleca taffachowo wyrobione i na raty. Jagiellońska 4, II podwórze. (16215)

500 kapeluszy letnich od 6,— zł. Filcowe modele paryskie najtaniej, proszę przekonać się. A. Gawecka i Ska, St. Rynek 5/6. Kwiatów wielki wybór. (16231)

Dachy każdego rodzaju pokrywa i reperuje jak dachówka, papa, łupkiem i t. p. po najniższych cenach J. Tyliński, ul. Sw. Florjana 5. (F-2908)

SPRZEDAŻE

Majątki 500, 300 mórg 140 i 90.000, 150 mórg 30.000, kamienie od 6—150.000 zł poleca i przyjmuje Wacław Poszwa, ul. Zduny 6, II. (F-2906)

Dom 1-piętrowy, z ogrodem i 1 morgą pola w bardzo dobrym stanie przy ulicy Wysokiej 26 natychmiast na sprzedaż. (16247)

Kamienicę w Gdyni nader korzystnie położoną, wydzierżawia na przeciąg 10-ciu lat. Kamienica mieści w sobie interes, osobne ubikacje, 2 stajnie i wielkie podwórze. Stosownie na interes. Oferty pod „Gdynia“ do „Echa Gdańskiego“, Gdańsk (16263)

500 obiektów jak majątki, gospodarstwa, fabryki, domy, wile i t. d. na bardzo dogodnych warunkach do wyboru. Bliższych informacji udzieli Firma „Polonia“, Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3, telefon nr. 698. (F-2932)

Gospodarstwo 10 mórg z zabudowaniem w tem 1/2 morgi łąki, mały staw i ogród owocowy, z powodu starości zaraz na sprzedaż lub zamianę na dom mieszkalny w Bydgoszczy. Wiadom. na miejscu u Osiński, Marienole pow. Bydgoszcz lub u Kuffel Bydgoszcz, R. ciawicka 18. (F-2934)

Dom jednorodzinny korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: Lubelska 14b. (16156)

Domki z interesem w Bydgoszczy na sprzedaż za 6 tys. zł., 10 mórg ziemi na ogrodnictwo, dobre zabudowania 7500 zł. Zgł. Kujańska 60. F-2939

Dom 9 i 9 mórg ziemi na sprzedaż. Nakielska 95. (16251)

Dom piętrowy wśródmieści z ogrodem 12 tys. zł., 200 mórg 48 tys., 86 mórg. 22 tys., 68 mórg 18 tys., 70 mórg 10 tys., 56 mg. 9 tys., 78 mórg korzystna dzierżawa, kolo-satuy wybór gospodarstw i domów poleca i przyjmuje Biuro-Osada Król. Jadwigi 13. F-2913

Cukiernia i kawiarnia z urządzeniem i 5 pokoj. mieszkanem, dzienna kasa 300—500 zł, z powodu wyjazdu sprzedam tylko za 3600 zł. Zgł. do Dz. Byd. pod „Niebyska okazja“. (16219)

Dom trzy piętrowy, 3 interesy czynsz miesięczny 1600 zł. w centrum m. Bydgoszczy przy wpłacie 55.000 zł. Dom 2 piętrowy przy ul. Gdańskiej, dwa interesy, duży ogród 25.000 złotych Wspaniałe komfortowe domy-wille, majątki ziemskie i fabryki poleca Szarek, ul. Dworcowa 90. (F-2933)

Skład delikatesów i kolonialny w centrum miasta z obszernym mieszkaniem, miesięczny obrót 6000 zł, tanio sprzedam. Zgł. do Dz. Byd. pod „Spieszna okazja“. (16218)

Szanownej Publiczności zwracam uwagę na specjalną jednorodziną dekorację mych okien wystawowych w niedzielę, dnia 13 lipca 1926 r., polecając się jako najtańsze źródło zakupów w miejscu. 16236 Skład białawatów i bielizny H. M. Schulz, Bydgoszcz, Gdańska 25, (róg ulicy Śniadeckich)

Domy kolonialki na sprzedaż Indykiewicz, ul. Kordeckiego 17. (16104)

Dom II-piętrowy ze składem cały wolny bez długi zaraz na sprzedaż. Wiadomość na miejscu, ul. Długa 62. (16214)

Skład z towarami, urządzeniem, ubikacją i piwnicą przy bardzo ruchliwej ulicy w Bydgoszczy, nadający się do każdej branży zaraz do odstąpienia. Cena 2500 zł, w tem dzierżawa za rok bieżący zapłacona. Powód zamąpójście. Zgł. pod „B. C.“ do Dz. Byd. (16238)

Sprzedam psa bernardyna i pszczoły. Ul. Rupińska 2. (16257)

Wilk fresowanw na sprzedaż Petersona 12a III ptr. prawo. (F-2901)

Salonik jadalnic, sypialnie, lampy elektryczne, serwis porcelanowy z powodu wyjazdu sprzedam. Petersona 12a III ptr. prawo. Gamolińska. (F-2900)

Wózek dwukółowy, nośność 25 ctr., na sprzedaż. Staryńska, Gdańska 139. (16230)

Gramofon beztubowy z płytami na sprzedaż. Jagiellońska nr. 54 I. (F-2919)

Kanapa klubowa, skórzana, kozystnie na sprzedaż Tapicer, Śniadeckich 41. (F-2905)

Materace siatkowe i wkładki na trawie indyjskiej, kanapy, leżanki sprzedaje pracownia tapicerska, T. Sajkowski, Nakielska nr. 1. (16210)

Motocykl 1 1/2 konny, z biegami prawie nowy, na sprzedaż. Obrembski, Szczecińska 10, środkowe wejście. (16218)

Wózek o czterech kółkach, w dobrym stanie, nośność do 10 ctr. korzystnie na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka 23, Nowicki (16157)

Młody wilk 7 mies. na sprzedaż Gdańska 51. (16224)

Leżanka tanio na sprzedaż Doli-na 24 I ptr. lewo. (16239)

KUPNA

Poszukuje kupna grabiarki (Stauch masz. in). Of. z podaniem ceny uprasz. pod Nr. 100 do filij Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2938)

Butelki 1/2 i 1/4 od czystej oraz 3/4 ltr. od wina reńskiego i czerwonego, także oplatańki i słuczki szklane kupuje Handel Butelek Fr. Topoliński, Bydgoszcz ul. Chwytowo 14. (16227)

Poszukuje kupna małego domku z składem rzeźnickim, cośkolwiek roli z ogrodem, przy mieście lub wiośce kościelnej. Oferty do Dz. Bydg. pod „F. G. 16“. (16223)

Poszukuje używany plan do stogu i żagiel od berlinki w dobrym stanie Tomasz Biniakowski, Nakło, Jaskowskiego 377. F-2885

Maszyny do pisania, dobrej, poszukuje celam kupna Zgł. z podaniem warunków i cen pod „Maszyna do pisania“ do filij Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2918)

Sprzedam żyto na pszenicę J. Wojciechowski, Chocimska nr. 17, tel. 1302. (16232)

Motocykl z dobrymi oponami, 6 P. S. 2 cylindrowy, z zapędem, gotowy do jazdy, cena 800 zł. Obaj-rzeć można po 6-ej, Toruńska 6. (16133)

NAJLEPSZE CZEKOLADY T.A. Goplana POZNAŃ WSZĘDZIE DO NABYCIA

2 leżanki wyrób na włosie, 1 kanapa ziel plusz na sprzedaż. Bocianowo 43 I ptr. prawo. (F-2924)

LEKCE

Szkoła nowoczesnego kroju, szycia i modelowania b. prof. kroju Paryskiej Akademii K. Lewańskiego. Kończącym dyplomy i korzystne posady. Dla pierwszego kompletu ceny zniżone. Zapisy, prospekty, informacje: Cieszkowskiego 4, part. lewo, od 3—7. (F-2904)

Kurs kroju. Panie, którym zależy na dobrem wyuczeniu się niech się zgłoszą na Pomorską 165 do Misiewiczowej. Uczennice do szycia przyjmują również. (16203)

POSADY

Poszukuje dzielnej ekspedjentki do interesu rzeźnickiego za dobrem wynagrodzeniem. R. Maciejewski Niedźwiedzia 3. (16208)

Dobrych pomocników malarskich oraz 2 uczeni przyjmuje Jasiewicz, mistrz malarski, Pomorska 11. F-2927

Galwanizierka potrzebna natychmiast Zgł. do fabryki, ul. Nowodworska 17. (F-2937)

Poszukuje się rodzinie bezdzietnej lub z dzieckiem dorosłym, pochodząca ze wsi do prowadzenia gospodarstwa Zgł. Liberta Osowagóra. (16187)

Inteligentna rzetelna pani, 25 lat, z branży tytoniowej, z praktyką, szuka posady jako samodzielna ekspedjentka w dystrybucji tabaczej zaraz lub od 1-go. Łask of. proszę nadesłać do Dz. Byd. pod „A. 300“. (16249)

Poszukuje lat 24, noszukuje posady u samotnego pana lub młodego małżeństwa zaraz lub później. Of pod „Gospodyni“ do filij Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2926)

Panienska lat 24, znająca wszelką oracę domową, szuka miejsca zaraz lub od 1. 8. Of. pod „Praca“ do filij Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2925)

Dentysty (i) dzielnego w plombowaniu zębów poszukuje się zaraz do Bydgoszczy. Język niemiecki potrzebny Zgł. z podaniem pretensji do filij Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Dentysta.“ (F-2936)

Szofer samotny w starszym wieku, monter, dobry rzemieślnik, sumienny i trzeźwy szuka posady, może także być podró-zującym, dobrze obeznanym w kupiectwie i znany na Pomorzu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B.“ (F-2931)

Panienska która się uczyła szycia bielizny może się zaraz zgłosić i uczennica, ul. Dworcowa 12 II ptr. lewo. (F-2929)

Drogiarzyna młody, obeznany z artykułami fotograficznymi, poszukuje posady od 1. 8. br. Oferty do agentury Dzien. Bydg. w Inowrocławiu ul. Toruńska 2. pod „Drogiarzyna“. (16245)

Samotny pan z kaucją 1000 zł poszukuje posady zaraz jako inkasent, dozorca magazynu lub też do prac biurowych tylko w odpowiedzialnej firmie. Zgłosz. pod „M. H. 2932“ do Dz. Byd. (16211)

Dziewczyzna młodsza do dziecka i pomocy w domu potrzebna. Pensja 10 zł. Sien-siewicz 8 I p. lewo. (16235)

Gospodyni samodzielną intelig. z Kongresówki, znająca się dobrze na kuchni gospodarstwie, poszukuje posady u samotnego pana, miejscowości obywatelna Filja Dz Bydg. Dworcowa 2, pod „Pracowita“. (F-2907)

Poszukuje posady, jako uczeń fryzjerski celem do dokończenia swej nauki w której już rok pracowałem, z powodu powołania do wojska musiałem wystąpić. Posadę przyjmie od 15 b. m. lub od 1 VIII 26. (16131)

Dziennik za 4 zł. chodzę w dom szyć. Of. do Dz. Bydg. pod „Szycie“. (16234)

Gospodyni lat 24, noszukuje posady u samotnego pana lub młodego małżeństwa zaraz lub później. Of pod „Gospodyni“ do filij Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2926)

Panienska lat 24, znająca wszelką oracę domową, szuka miejsca zaraz lub od 1. 8. Of. pod „Praca“ do filij Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2925)

Bona wychowawczyni z długoletnią praktyką, dobrymi świadectwami poszukuje posady bony lub wyręczytelki p. domu w miejscu lub na wyjazd od 15 bm. 1926 r. Oferty proszę skierować Państw. Lesnictwo Dębowa Łąka, pow. Warbrzeski dla K. (F-2905)

Starsza kuchmistrzynie, znająca dobrze kuchnię hotelową i restauracyjną poszukuje posady od 1. sierpnia. Miejscowości obojętna. — Zgł. pod „L.“ do filij Dz. Byd. Dworcowa 2. (F-2922)

Portjerstwa poszukuje wdowa z córką w lepszym domu zaraz lub później. Wymagane jest mieszkanie 2 pokojowe lub zamienie pokój z kuchnią. Warunki podług umowy. Zgł. pod „Wdowa z córką“ do Dz. Bydg. (15206)

Starsza kucharka z długoletnimi świadectwami poszukuje posady najchętniej u samotnego państwa. Oferty do filij Dz Bydg. pod „R. S“ (F-2946)

DZIERŻAWY

Lokale biurowe, handlowe, mieszkaniowe, przyjmuję i poleca do nabycia Biuro Taszycykiego, Dworcowa 13. F-2909

Stajnie na 1 konia z wozownią poszukuje Biuro Kurjer, Parkowa 2. (16235)

Dzierżawa. Dom, 2 pokoje z kuchnią, 4 morgi pola z ogrodami. Zgł. Rupińska 2. (15236)

Do wydzierżawienia dom 4 pokoje z kuchnią 2 morgi ziemi, ogród owocowy i warzywny. Wiadomość w Dz. Bydg. (16220)

MIESZKANIA

Mieszkanie w Gdańsku, blisko dworca, dwa duże pokoje z osobnym wejściem, duży antres, duża kuchnia z wszelkimi przyborami oraz wszystkie meble w bardzo dobrym stanie bardzo tanio na sprzedaż za gotówkę i zaraz do objęcia. — B. Witkowski, mistrz slusarski, Tezaw, Pomira 6. (16201)

Poszukuje się mieszkania 5-7 pokojowego w centrum miasta, najchętniej przy ul. Dworcowej, z wszelkim komfortem. Czynsz płaci się za rok z góry wzgl. dużej. Of. nadesłać pod „101“ do adm. Dzien. Bydg. (16261)

POKOJE

Pokój mebl. dla 1 lub 2 panów od 1. 8. do wynajęcia Śniadeckich nr. 31 II ptr. lewo. (F-2910)

Pokój mebl. do wynajęcia. Poznańska 34. Wachowicz (1253)

Pokój mebl. z osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Gimnazjalna 2 Gross. F-2902

pokój bardzo elegancko mebl. do wynajęcia. Śniadeckich 25 III ptr. (F-2914)

2 pokoje mebl. frontowe, słoneczne z balkonem, używaniem kuchni do wynajęcia. Zgłoszenia od 3—6. Krasińskiego 4 I. F-2930

Poszukuje próżnego nokoju na parterze. Sw. Jańska 10. Mydlarnia. (F-2917)

Pokój dobrze mebl. z fortepianem do wynajęcia. Krakowska nr. 9 II ptr. F-2915

ROZMAITOSCI

Letnisko sucha, lesista okolica, dobre odżywianie, potrzebne zaraz dla 2 osób, ewentl. pokój z używaniem kuchni. Spieszne zgł. z podaniem dokładnych warunków pod „Letnisko“ do filij Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2935)

Wdowiec lat 50, kupiec, właściciel nieruchomości, wartości około 35.000 zł, poszukuje żony, starszej panny lub wdowy z majątkiem od 8 do 10 tys. złotych gotówką, lub posiadającej jakiś interes, nieruchomości itp. Zgł. możliwie z fotografją do filij „Dzien. Bydg., Dworcowa 2 pod „Wdowiec 50“. Dyrekcja zanewni na. (F-2911)

Wdowiec kupiec w średnim wieku, właściciel kamienicy przystąpi do samodzielnego pani, jako czynny wspólnik do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa z udziałem 1500 zł. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Inteligentny“ do filij Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-2912

Panna inteligentna lat 34 z gotówką 7000 zł. pragnie poznać pana dobrego i szlachetnego charakteru w celu matrymonjalnym. Szczerze zgłoszenia do filij „Dzien. Bydgoskiego“ w Inowrocławiu, Toruńska 2, pod „W. W.“ (16236)

M. W. H. proszę list odebrać. (16262)

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na sierpień 1926 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr:

Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za sierpień 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1926.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na sierpień 1926 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr:

Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za sierpień 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1926.

podpis:

Chrońca prywatny

zalatwia wszelkie, choc by najtrudniejsze sprawy sadowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waleryzacyjne, kontraktowe, spolkowe najmu, a lmi nistracyjne, podatkowe sciaganie naleznosci itd

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Dlugoletnia praktyka 27*10

Nerwowi
schorzali cierpiacy na bezsenność brak sily energii, niechaj uzywa ja Sanator a pozbede sie wszelkich dolegliwosci i beda sie czuli jak drowzieni. Nie otrzym w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo probe i opis. (13588)

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich sypialni, kuchni, oraz po jedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: komplet jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łózka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustrza i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr 8 tel. 1651 (18573)

Matki
chciecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlectwa aż do wieku dojrzalego, karmcie je Senatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbie i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13593)

Najtańszej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rowery maszynowe do szycia, oraz części do tychże, ramy rowerowe dla mechaników. Wózki dziecięce i sportowe. Wielkopolski Dom Handlu, W. Krauzer Długa 50. Tel. 94 (990.0)

Skoraczowski
Dworcowa 80. Najtańsze źródło zakupu zegarów, biżuterji, obrączek ślubnych, podarków ślubnych, chrzestnych i t. d. Pracownia renowacyjna (14128)

Panie
dbacie o piękny biust i jednę piękną ciętę niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i onidarmo. (13590)

Kapelusze
słomkowe, sezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65. (13663)

12 pocztówek
3 zł, portret 2 zł. Poleca „Wielki”. Sienkiewicz 44 Firma chrześcijańska (F-2823)

Maszyny
do szycia reperujemy po najniższych cenach pod gwarancją fachowego Sinsger, Stary Rynek 15. (14 23)

Prawdziwy
miód pszczylny sprzedaje Rejnske, Dworcowa 69. Czas sprzedaży od 7-10 przed południem, bartnictwo. (16152)

Wagon
świeżych cytryn Verucelli 300-ki i 330 ki nadzedeł. Towar najpiękniejszy. Ziolkowski, Kościelna nr. 11. (57619)

Fotograficzne
aparaty momentalne (Schneiffotografie) po niskich cenach już od 250 zł począwszy, wykonuje Błażyński, fotograf, Szubin. (1560)

Powozy
wolanty, samopojazdy, polowczyki, bryczki znanej dobroci, nowe i używane poleca na dogodnych warunkach. Sperling Nastepeca, Nakło, przy dworcu (13339)

Łożarni
odpady z kuchni restauracyjnej. Sprzedaje. Odbierane mogą być codziennie. Wiadomość: Jagiellońska 12, restauracja. (1617)

Wielka
wyprzedaż mebli, garderoby i różnych rzeczy przenoszonych w dobrym stanie po niskich cenach, można się ubrać i umyć. Pomorska nr. 6, Dom Komisowy. (13335)

SPRZEDAŻE

Okazja.
115 morgów ziemi pszennej, dobre budynki, z martwym inwentarzem i zborami. b. z żywego prywatne, dobra komunikacja. dom o 6 pokojach, ładny ogród, cena 15 090 zł. Poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80 tel. 1315

Majątek
z młynem wodnym do tego 35) morg. Cena 60 000 zł 160 morg. cena 35 000 zł, 128 morg. cena 30 000 zł, 68 morg. przy Bydgoszczy cena 20 000. 60 morg. w Bydgoszczy cena 17 000 zł. wszystko znajduje się z żywym i martwym inwentarzem Ma.ek, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. (16063)

Bez konkurencji.
Młyn wodny, 2 pary walczy i 2 ganki, przytem 108 morg. ziemi, eleganckie nowoczesne urządzenia, tania sprzedam lub zamienię na kamienicę. Biuro „Pogoń”, Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Wielki wybór
majątków ziemskich od 10-500 morg. jak również kamienic z interesami, wile z ogrodami fabryki, młyny, tartaki, inter. sa handlowe, mieszkania od 2-8 pokoi itp. poleca i poszukuje biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80 Tel. 18-15.

Don
7 pokojów, wolne, ogród przeszło 100 drzew owocowych przy tramwaju. Cena 18 000 zł.

Dom
przy Królowej Jadwigi po 2 i 3 pokoje i ogród owocowy. Cena 10 000 zł.

Don
z interesem i 2 morgami ogrodu przy tramwaju. Cena 18 000 zł.

Dom
z 2 interesami, narożnikowy. Cena 20 000 zł. Małek, Dworcowa nr. 2, Bydgoszcz. (16067)

Młyn
wodny, 148 morg. ziemi, las, łąka, inwentarz żywy i martwy w dobrym stanie, zbory obfite. Gotowa tania na sprzedaż. Gotówka podług umów. Poczta Nowe, st. Warlubie, młyn Zdroje, R Hauzer (16148)

Sprzedam
natychmiast z powodu sprzedaży gospodarstwa garnitur parowy, cepówka konna, radła, waga do ważenia bydła 15.0 kg, powóz kryty, budulec i szcapy. Gólczewski, Szaradowo, st. kolej. Szaradowo-Zalesie, pow. Szubin F-2875

Pianino
pierwszorzędne okazuje się na sprzedaż. Centrala Pianin, ul. Pomorska 10. Tel. 17.8. (F-2893)

Dom
dochodowy z interesami sprzedam lub zamienię na dom z restauracją. Zgl. do Dzen Bydg. pol. Okazja 5 (16040)

Sprzedam
dom za 2200 zł. Na Wzrózru 30. (16132)

Wila
na Bielawkach na sprzedaż. Wszelkie wygody, ogród. Wiadom. tel 10-25 od 10-12. (16087)

Skład
kolonialny z urządzeniem, towarem i mieszkaniami na sprzedaż w dobrym położeniu w śródmieściu. Oferty do Dz. Bydg. pod „Ira”. (16153)

Zakład fryzjerski
męski i damski od kilkadziesiąt lat dobrze zaprowadzony, sprzedam zaraz z powodu zmiany w przedsiębiorstwie. Zakład leży w centrum miasta. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zakład”. (16103)

Baczność!
Warsztat ślusarski z komplem. urządzeniem, 4 narower i młockarniami w najlepszym stanie z zabudowaniami gospodarczymi ogród owoc. i do tego 6 morg. ziemi w dobr. punkcie przy koleji zaraz na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2847)

Tanio
nowy wełn. dwuan plusz narzutka i jedw. kavelusz na sprzedaż. Ul. Jasna 9, III ptr (16186)

Meble
tapicerskie wielki wybór. Mazowiecka nr. 6 (F-2837)

Meble używane:
garnitur fotelowy, łózko z materacem, szafa do rzeczy, stół przedkanapę, umywalka, krzesła i stółki tania na sprzedaż. Gdańska 73a I lewo. (F-2833)

Wóz
do bydła, dobrze utrzymany, jest na sprzedaż. Szwedzkiego. Piękna 12 (16058)

Ociężnia
sprzedaż mebli. Nieużywany pokój sypialny wyjątkowo okazały podług specjalnego projektu wykonany. Pokój męski bogato rzeźbiony, bardzo duży i okazały, sprzedam tania na dogodnych warunkach. Silski, Cicha 8, Bielawki. (16188)

Sukienka
i żakiet (frote) tania na sprzedaż. ul. Pomorska nr. 49-50 II ptr. prawo 15135

Kosze
do węgla i owoców, sztuka 130 zł. na sprzedaż. ul. Grunwaldzka 101, w ofi yne. (16160)

Sypialka
dębowa fornierowana tania na sprzedaż. Stolarz na Królowej Jadwigi nr. 10. (16169)

Ławka
stolarska na sprzedaż ul. Jasna 27. (16170)

Duży
wózek ręczny dwukołowy i młynek ręczny do srotowania i mielenia zboża natychmiast na sprzedaż. Witt Rupienica 12. (16156)

Motocykl
o sile 3 K. M. za 400 zł na sprzedaż. Jacheice, Czerska 1. (16167)

Tanio na sprzedaż
serwis porcelany na 12 osób i półki sklepowe. Gdańska 33, skład (16073)

Pianino
pierwszorzędne okazuje się na sprzedaż. Centrala Pianin, ul. Pomorska 10. Tel. 17.8. (F-2893)



Sypialki
dębowe i olszowe tania na sprzedaż. Stolarnia Nowaka Ułańska 12. 14129

Korki
patentowe do butelek od piwa tania na sprzedaż. Grunwaldzka 96. (16083)

Stół
okrągły dębowy, 35 w podwórzu. Kuawska 21 (1622)

Wóz
2 1/2 calowy na sprzedaż. Kuawska 21 (1622)

15% zniżki
także na raty
Ubrania, Płaszcz, Ubranka
poleca
Kucjan Szulc
Jana Kazimierza 2.

Poster
rasowy ładny tania na sprzedaż (suka), są też i małe pieski. Sniadec kich 52 II par. lewo R ścis wska. (F-2846)

KUPNA

Złoto
i srebro kupują Br. Kochanski & Kunzi, ulica Gdańska 133 (F-176)

poszukuje
majątku ziemskiego pszennej ziemi od 500-1000 morg, wplacę 20-30 000 dolarów na stół. Spieszne zgłoszenia biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Poszukuje
kupna oherzy z kilkanaściami morgami ziemi dobrej lub gospodarstwa z całym inwentarzem do 40 morg wplacę kilkanaście tys. do umowy reszcie ul. A. Orlowski, Pruszcz Pomorski, pow. Świecie. (F-2848)

Reportryżer
wzgl. kompletne urządzenie do składu kolumnalnego lub drogerji kupię. Of. umiesz się pod P. K. i do hmy „Rolnik”, Łabiszyn (16198)

Kamień cę
z wolnym składem, stósonym na interes konfekcji damskiej na głównej ulicy kupię. Zgłoszenia z poaniem ceny i wplaty do Dz. Byd. pod „Wolny skład”. (16168)

Restauracja
pod Orłem. Kupujemy ok zynie lodówkę dużą w dobrym stanie. Zgl. do bufetu restauracji (16189)

Folwark
do 10 000 morg orzy wplacie 200 000 zł. kupię. Warunek dobra ziemia budynki, inwentarz i komunikacja. Szczegółowe oferty tylko od właściciela przyjmuję Jan Gburczyk, Bydgoszcz Pomorska 65. Tel. 1135. (16049)

Amerykanin
udziela lekcji języka angielskiego. Zgłosz pod „Amerykanin” do Dzien. Bydg. (16178)

POSADY

Darmo
prawie wyczech stenografji wszystkim listownie Instytut Stenografji, Warszawa. Kruca 23. Prospekt wysyamy bezpłatnie. (13774)

Szafa do łodu
maszynowa do kraniania szy ek, waga decymalna, waga stolowa (tafelwage) na sprzedaż Kordeckiego 32 I ptr. 16103

Meble.
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalni, sypialki, kanapy, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwkwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodny warunki. Długa 4, St. Dobreżyński. (16072)

Lokomobila
Marshalla 8 at. 8 H. P. w dobrym stanie natychmiast na sprzedaż. Oferty pod „Lokomobila” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2842)

Dobermann
pies, 12 miesięczny, aportuje i szuka wybornie na sprzedaż. Szkoła Bielawy, Nakło. (16147)

Pianino
marki „Ibach” w najlepszym stanie na sprzedaż. Król. J. d. 4, III l. 16159

14 gołębi
rasowych, (różne) stare, młode, za 25 zł na sprzedaż. Osowa Góra, fabryka amunicji. (16188)

Uczeń
potrzebny zaraz do składu kolonialnego i restauracji. Wiadomość: ul. Jagiellońska 80. (F-2876)

Kawiarzka
Kafie-Mamsel) dzielna ze świadectwami może się zaraz zgłosić do Grand Café. 16175

Starsza
dziewczyna, umiejąca gotować, do wszelkich rac w gospodarstwie w mniejszym mieście potrzebna natychmiast. Zgl. do „Par” Bydg. Dworcowa 72. (16207)

Ucznia
z dobrem wykształceniem szkolnym i d. brego domu poszukuje H. Seelig. Pakość. skład towarów kolonialnych i zelaza. (F-2871)

Kupujemy
10% Pożyczkę Kolejową, 8% Konwersyjną i 5% Konwersyjną w Wielkopolski Dom Złoci Gdańska 31 32 (15385)

Poszukuje
gospodarstwa miejskie i wiejskie wszelkiego rodzaju w całym kraju. Sołkowski, Plac Wolności 2. (F-282)

Poszukuje
kupna interesu kolonialnego, o ile możności połączonego z restauracją. Oferty pod „B. B. 250” do Dz. Bydg. (F-2891)

LEKIE

Koncesjonowane
Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Gdańska 31/32 organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmowane w godz. 12-4, 46 Dyrekcja Jan Henes b. Dyr. i Profesor Szkoły Handlowych 1.4/4

Zdolny
matematyk, uczeń 7ej kl. gimnazjum Matem. Przyrodniczego udzieli korepetycji z matematyki. Promenada nr. 39 I ptr. (16026)

Cw. czenia
na pianinie, 50 groszy godzina. Błonia 2, II p. lewo. (16114)

Amerykanin
udziela lekcji języka angielskiego. Zgłosz pod „Amerykanin” do Dzien. Bydg. (16178)

Młoda
osoba lat 21. umiejąca dobrze czyć i dobrze kucharz prowadzić, poszukuje posady jako gospodyni lub kucharka. Of. proszę złożyć pod „B. M. 2” do Dz. Bydg. (16125)

Poszukiwanie
potrzebna zaraz lub później kupiecka siła z wiadomościami w sprawach hipotecznych, polsko-niemieckiej korespondencji i stenografji. — Zgłoszenia Skrzynka pocztowa nr. 81, Bydgoszcz. (16185)

20 złotych
dziennie mogą zarabiać energiczni podróżnicy w każdej miejscowości na Pomorzu Oferty do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod nr. 579/1. Portorja załączyć. (16206)

Podocznik
malarzski przyjmie Paweł Słomski, Jezuitka 17. (F-2833)

Dentysta (ki)
dzielnego w plombowaniu zębów poszukuje się do Bydgoszczy. Potrzebny jest język niemiecki. Zgl. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dentysta”. F-2826

Do biura
potrzebna zaraz lub później kupiecka siła z wiadomościami w sprawach hipotecznych, polsko-niemieckiej korespondencji i stenografji. — Zgłoszenia Skrzynka pocztowa nr. 81, Bydgoszcz. (16185)

Zakład
fotograficzny poszukuje zaraz fotografa do podróży z własnym aparatem lub zastaw w wysoką prowizję. Of. pod „230” do agentury Dz. Bydg. Nakło. (16146)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Dworcowa 31a. (16101)

Uczeń
potrzebny zaraz do składu kolonialnego i restauracji. Wiadomość: ul. Jagiellońska 80. (F-2876)

Kawiarzka
Kafie-Mamsel) dzielna ze świadectwami może się zaraz zgłosić do Grand Café. 16175

Starsza
dziewczyna, umiejąca gotować, do wszelkich rac w gospodarstwie w mniejszym mieście potrzebna natychmiast. Zgl. do „Par” Bydg. Dworcowa 72. (16207)

Ucznia
z dobrem wykształceniem szkolnym i d. brego domu poszukuje H. Seelig. Pakość. skład towarów kolonialnych i zelaza. (F-2871)

Kupujemy
10% Pożyczkę Kolejową, 8% Konwersyjną i 5% Konwersyjną w Wielkopolski Dom Złoci Gdańska 31 32 (15385)

Poszukuje
gospodarstwa miejskie i wiejskie wszelkiego rodzaju w całym kraju. Sołkowski, Plac Wolności 2. (F-282)

Poszukuje
kupna interesu kolonialnego, o ile możności połączonego z restauracją. Oferty pod „B. B. 250” do Dz. Bydg. (F-2891)

DZIERŻAWY

Piekarnię
najchętniej w odpowiedniej wiosce przyjmie w dzierżawę od 1. 8. lub 15. 8. 26. Zgłosz. z podaniem warunków do Dz. Byd. pod „I. VIII. 26.” (16162)

Poszukuje
dzierżawy składu spożywczego w większej wsi, lub w mieście powiatowym, zaraz, z podaniem warunków. M. Czarniecki, Solec Kujawski, Toruńska nr. 38. (F-2890)

Interes
do wynajęcia, nadający się do każdego przedsiębiorstwa. Nowy Rynek 3. (1609)

Wydzierżawię
woje 2-klady w najlepszym położeniu, przy rynku, jeden nadający się bardzo na bładawy, drugi na składnicę mebli albo inne większe przedsiębiorstwo, bo są oprócz składu duże ubikacje i maszyn do obróbki drzewa. St. Pupiel, Tuchola (Pomorze) Rynek 24. (16140)

Rzemnictwo
skład z maszynowym warsztatem, zapęd elektryczny, blisko Gdańska, eksport wędlin na głównej ulicy 3 pokoje z kuchnią, zaraz wolne, natychmiast odstąpię. Do przejęcia potrzebne 2 tys. zł. Tania dzierżawa dla Polaka bez konkurencji. Zgl. Tczew skrytka 17 (16139)

Skład
z mieszkaniami w centrum poszukuje się zaraz lub później. Of. pod „S. T.” do filji Dzien. Bydg. (16130)

Poszukuje
się ubikacji nadających się do fabrykacji wód mineralnych. Zgłosz. pod „A-Z” do Dz. Byd. (16183)

500 zł.
Książkowa z 4-letnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek bądź posady ewentl. kasjerki, może złożyć 500 zł. kaucji. Of. pod „Książkowa 500” do Dz. Bydg. (16174)

Poszukuje
posady jako początkująca za małe wynagrodzenie, mam sześcioklasowe wykształcenie. Of. do Dz. Bydg. pod „Posada”. (16013)

Maszynistka
biegła w polskim i niemieckim, z praktyką w kancelarii adwokackiej szuka posady. Łask. of. pod „Biegła” do Dzien. Bydg. (16150)

Kucharz
kawaler, poszukuje posady na majątku lub w mieście. Łask. of. upr. pod „Kucharz” do Dz. Bydg. (16164)

Inteligentny
młodszy pan z 4 kl. gimn. poszukuje posady w biurze lub jako elew w większym majątku. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „W. Sz.” (16163)

Służąca
porządna i czysta, która się zna na gotowaniu, z dobrem świadectwem, poszukuje posady zaraz lub od 1. 8. 26. Łask. zgłosz. upr. się do Dz. Bydg. pod „Gotowanie”. (16192)

Jazzbandzista
poszukuje zatrudnienia. Kto, wskaże Dziennik Bydgoski. (16117)

Panna
intelig., poszukuje posady samodzielnej gospodyni, świadectwa posiada. Zgl. do filji Dz. B. Dworcowa 2, pod „Kresowianka”. (16172)

Kupiec
blawatnik, obeznany w innych branżach poszukuje posady jako podróżujący na prowizję lub stałą pensję. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Na prowincję”. 16199

ROZMAITOSCI

Panienci
lub chłopów ze sfer ziemskich, uczęszczających do szkół przyjmie w początkiem roku szkolnego inteligentna, katolicka rodzina obywatelska. — Trochę opieka, dobre odżywianie, konwersacja francuska zapewniona. — Mieszkanie w pobliżu parku. Fortepian w domu. Zgłoszenia uprasza się pod „Z. 25” do Dzien. Bydg. (16189)

Chcesz
szybko i dobrze wyjść z zamętu, lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca”, Warszawa, Marszałkowska nr. 22. (15585)

Poszukuje
2000 zł. na krótki czas. Stanisław Klunder, ul. Sokoła 7. (16131)

Mistrz krawiecki
kawaler, inteligentny, do bry charakter, lat 32, posiada narazie 3000 złotych gotówki, później spadek 8000, pragnie zapoznać pania, która obejmuje zaraz lub później interesu rodziców lub etc tej branży, w celu późniejszego zamążpójścia. Młoda wdówka z jednym dzieckiem nie wykluczona. Rzecz traktuje się poważnie. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Przykrawacz”. (16094)

Kto
pożyczy 500-1000 zł. na weksel do rozwinięcia interesu kolonialnego. Of. pod „J. N. 500” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (16151)

Obelgę
rzuconą na p. Starszakównę, zamieszkałą w Łobżenicy, niniejszem z Łobem odwołuję. Edward Loerke. (16197)

Wielką Sprzedaż Posezonową

kończę bezwzględnie 25. b. m.

BEZ KONKURENCJI!

BEZ KONKURENCJI!

Surówka 72 cm. szer. dobry towar	mtr. zł. 1.00
Surówka 130 cm. szer. na prześcieradła	mtr. zł. 2.70
Pocielowe 80 cm. szer. rozmaite kolory	mtr. zł. 1.00

Szewiot bawełniany, różne kolory 85 cm. szeroki	mtr. zł. 1.25
Szewiot wełniany, 80 cm. szeroki ciemne kolory	mtr. zł. 3.75
Alpaga 80 cm. szeroka wełna	mtr. zł. 3.00

Ubraniowe 135 cm. szer. wełniane, różne kolory	mtr. zł. 5.50
Ubraniowe 135 cm. szer. wełniane, kraty i pasy	mtr. zł. 6.50
Ubraniowe 140 cm szer. czysta wełna	mtr. zł. 8.00

Pocielowe 80 cm. szer. prima towar	mtr. zł. 1.50
Inlet 80 cm. szer. w pasek	mtr. zł. 2.50
Płócienko 71 cm. szer. na bieliznę damską	mtr. zł. 1.20

Muslin 70 cm. szeroki czysta wełna	mtr. zł. 3.00
Kraty 70 cm. szerokie, wełna piękne desenie	mtr. zł. 2.90
Ramagé modne kolory 80 cm. szerokie	mtr. zł. 3.75

Marengo 140 cm. szer. wełna	mtr. zł. 8.50
Marengo 140 cm. szer. czysta wełna	mtr. zł. 10.50
Marengo 140 cm. szer. czysta wełna, towar bielski	mtr. zł. 15.00

Płócienko 80 cm. szer. bez krochmalu	mtr. zł. 1.45
Madapolam 80 cm. szer. na elegancką bieliznę	mtr. zł. 2.70
Madapolam 130 cm. szer. na pościel	mtr. zł. 4.20

Pasy na suknie i bluzki 100 cm. szerokie	mtr. zł. 3.75
Kraty wełniane, 140 cm. szerokie rozmaite desenie	mtr. zł. 6.50
Kraty 140 cm. szerokie czysta wełna	mtr. zł. 9.00

Spodniowe 145 cm. szer. bielskie	mtr. zł. 22.00
Spodniowe 140 cm. szer. modne paski	mtr. zł. 28.00
Spodniowe 150 cm. szer. najprzedniejsze	mtr. zł. 36.00

Linon 130 cm. szer. na pościel	mtr. zł. 2.50
Linon 140 cm. szer. prima towar	mtr. zł. 3.50
Ręcznik kuchenny nadzwyczaj korzystny	mtr. zł. 0.80

Popelina prima wełna 85 cm. szeroka, modne kolory	mtr. zł. 6.75
Gabardyna czysta wełna 135 cm. szeroka	mtr. zł. 10.50
Rypsy 145 cm. szer. gładkie i deseniowe najprzedniejsze	mtr. zł. 30.00

Ubraniowe 140 cm. szer. czysta wełna	mtr. zł. 13.50
Ubraniowe 145 cm. szer. bielskie desenie	mtr. zł. 18.00
Ubraniowe 140 cm. szer. czysta wełna desen.	mtr. zł. 22.00

Ręcznik biały pierwszej jakości	mtr. zł. 1.40
Zetif na koszule sportowe i wierzchnie	mtr. zł. 1.50
Zetif prima na wierzchnie koszule	mtr. zł. 2.40

Sukno 135 cm. szerokie, wszystkie kolory czysta wełna	mtr. zł. 10.00
Sukno 140 cm. szerokie, na płaszcze ciężki towar	mtr. zł. 10.00
Kostjumowe 150 cm. szerokie czysta wełna	mtr. zł. 15.00

Płaszczowe 140 cm. szer. ciężki towar wełniany, bielski	mtr. zł. 18.00
Ulster 140 cm. szer. dwustronny, czysta wełna	mtr. zł. 20.00
Raglan 140 cm. szer. prima bielski	mtr. zł. 25.00

Kretone deseniowy na suknie letnie	mtr. zł. 1.25
Muslin modne desenie trwałe kolory	mtr. zł. 1.40
Voile ezwajcarski gładki i deseniowy	mtr. zł. 2.90

Pasy czysta wełna, 140 cm. szerokie na spodniczki	mtr. zł. 10.00
Rypsy jedwabny, 90 cm. szeroki na płaszcze	mtr. zł. 12.00
Popelina czysta wełna 100 cm. szeroka, deseniowa	mtr. zł. 6.00

Czesanka 150 cm. szer. (kamarn) bielski	mtr. zł. 28.00
Czesanka 150 cm. szer. (kamarn) granat	mtr. zł. 30.00
Czesanka 150 cm. szer. najprzedniejszy	mtr. zł. 35.00

Proszę zważać na okna wystawowe!

Wielka partja resztek za każdą możliwą cenę!

Ceny trapijące!

Przejazd zamiejscowych oplaca się bezwzględnie!

FR. SIKORSKI hurtownia towarów włókn. Bydgoszcz, Dworcowa nr. 31.

TRAN do skór uprząży i obuwia po cenach konkurencyjnych poleca **A. SCHNEIDER** Bydgoszcz Dworcowa 68. F-2915 - Telefon 796.

10 dni

wyjatkowych **B. Stobiecki** ul. Długa 22. Bydgoszcz Tel. 346 Handel żelaza, szkła, porcelany fajansu. Sprzęty domowe - kuchenne. Uwaga: Ceny na wszelkie artykuły znacznie niższe. 16179

10 dni

Cyrk gra ostatnie dni **CYRK** i menażerja **STANIEWSKICH** (Plac Patzera) Sobota 17-go lipca po Niedziela 18-go lipca 2 wielkie przedstawienia 2 o godz. 4 po poł. i o g. 8³⁰ w. 2 Wspaniały program. Po południu dzieci, uczniowie i wojskowi placą połowę. (16143) Uwaga: Po przedstawieniu oczekują tramwaje we wszystkich kierunkach. W niedzielę, 13 lipca wejście do Cyrku z ulicy Kordeckiego przez bramę szkoły Św. Trójcy.

Płachty żniwne szpagaty, przedzę, dratwę, sienniki, powrozy, linki poleca **K. Miciński - Bydgoszcz** Gdańska 33. Telefon 728.

Baczność! W sobotę, dnia 17 lipca 1926 r. otwieram **RESTAURACJĘ PARKOWĄ** Park Kapuścisko przy ul. Fordońskiej 52-53, dawn. „Hohenholm” Pożątek o godz. 4 po południu. W sobotę i w niedzielę przygrywa orkiestra 16 p. ulanów. Tańce do 3 rano. Komunikacja autobusowa zapewniona, od tramwaju 10 minut lub przechadzka wzdłuż Brdy aż do parku. Znane ze swej jakości piwa i napoje Browaru Wielkopolskiego Liczne zastępy Szan. Publiczności zaprasza **GOSPODARZ**. 16287

Najdoskonalsze polskie mucholapki ze sztyfcikiem „**EROXIN**” jako niezastąpiona ochrona przeciw muchom. Mucholapki te przewyższają swoją jakością wszelkie dotąd importowane wyroby zagraniczne. Ceny konkurencyjne. Hurtownicy otrzymują rabat. Skład Fabryczny „EROX” Zakłady Chem. Władysław Kaptur, Bydgoszcz, ul. Gamma 2 - tel. 720.

Baczność! Polecam się do stawiania płacy i Kuchen kaffianych oraz reperacje po niskich cenach. **Jan Suchomski**, mistrz zdunski, Pod blankami 18 podw. (16209)

Zakład kąpielowy C. A. Franke ul. Adama Czartoryskiego 7. Oddział kąpeli parowych i elektrycznych zostanie z powodu przeprowadzenia remontu od d. 17 lipca do d. 17 sierpnia br zamknięty. Kąpiele! zwykłe, węglkowe, solowe, siarkowe i jodowo-iglicowe będą wydawane jak dotychczas dziennie od godziny 9-tej rana do godziny 7-mej wieczorem. (16181) **C. A. FRANKE**.

Skrzynie do piwa, drabiny: pokojowe, dla malarzy - sklepów i t. d. wyrabia **C. Bugiel, Bydgoszcz** przemysł drzewny. (19180)

Możemy jeszcze codziennie kilka tysięcy litrów **mleka** korzystnie skonsumować i prosimy o oferty od producentów. (15663) **Szwajcarski Dwór, Spółdzielnia z o. o. mleczarnia i piekarnia** ul. Jackowskiego 25/27. Telefon 254.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Letnisko „Oplawiec” Co sobotę i niedzielę **KONCERT** 16263 Plaże kąpielowe z kabinami na miejscu. Dziennie **Koncert artystyczny** połączony z danciem. Ciepła Kuchnia do 3-ej rana. Mile zaprasza 14575 **Wincenty Kujawski** Fordońska 1. Telefon 1658.